

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 30 listopada 2021 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

43. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 30 listopada 2021 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Rafał Bochenek	3
Sprawy formalne	
Poseł Borys Budka	4
Poseł Ryszard Terlecki	4
Poseł Wojciech Maksymowicz	4
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	4
Poseł Robert Winnicki	5
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Zdzisław Sipiera	6
Głosowanie	
Marszałek	6
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wyrobach winiarskich	
Poseł Sprawozdawca Teresa Pamuła	7
Poseł Teresa Pamuła	7
Poseł Krystyna Sibińska	8
Poseł Dariusz Wieczorek	9
Poseł Jacek Tomczak	10
Poseł Michał Urbaniak	11
Poseł Michał Gramatyka	11
Poseł Mirosław Suchoń	12
Poseł Tadeusz Tomaszewski	12
Poseł Joanna Fabisiak	12
Poseł Jacek Tomczak	13
Poseł Małgorzata Pępek	13
Poseł Waldemar Śługocki	13
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	14
Poseł Beata Strzałka	14
Poseł Janusz Korwin-Mikke	14
Poseł Grzegorz Wojciechowski	14
Poseł Jan Szopiński	15
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Norbert Kaczmarczyk	15
Poseł Teresa Pamuła	16
Poseł Joanna Fabisiak	17
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych	
Poseł Sprawozdawca Kazimierz Choma	17
Poseł Kazimierz Choma	17
Poseł Dorota Niedziela	18
Poseł Romuald Ajchler	19
Poseł Stefan Krajewski	19
Poseł Michał Urbaniak	20
Poseł Hanna Gill-Piątek	20
Poseł Jan Szopiński	21
Poseł Małgorzata Chmiel	21
Poseł Iwona Maria Kozłowska	21
Poseł Mirosław Suchoń	22
Poseł Małgorzata Pępek	22
Poseł Tomasz Głogowski	22
Poseł Tadeusz Tomaszewski	22
Poseł Piotr Borys	23
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora	23
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Lorek	24
Poseł Grzegorz Lorek	24
Poseł Barbara Dolniak	25
Poseł Katarzyna Ueberhan	26
Poseł Krzysztof Paszyk	27
Poseł Michał Gramatyka	27
Poseł Rafał Adamczyk	28
Poseł Jan Szopiński	28
Poseł Zdzisław Wolski	28
Poseł Iwona Maria Kozłowska	28
Poseł Mirosław Suchoń	29
Poseł Małgorzata Pępek	29
Poseł Andrzej Szejna	29
Poseł Joanna Fabisiak	29
Poseł Barbara Dolniak	30

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych.	30
Posel Joanna Fabisiak.	31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych.	31
Posel Grzegorz Lorek.	32

**Punkt 5. porzadku dziennego: Pierwsze
czytanie rzadowego projektu ustawy
o wyrobach medycznych**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Milkowski.	32
Prezes Urzedu Rejestracji Produktow Lecznicznych, Wyrobow Medycznych i Produktow Biobojczych Grzegorz Cessak. .	33
Posel Barbara Dziuk.	34
Posel Dariusz Klimczak.	35
Posel Rajmund Miller.	35
Posel Marek Rutka.	36
Posel Wojciech Maksymowicz.	37
Posel Rafal Adamczyk.	37
Posel Miroslaw Suchoń.	37
Posel Iwona Maria Kozłowska.	38
Posel Jan Szopiński.	38
Posel Mirosława Nykiel.	38
Posel Zdzisław Wolski.	38
Posel Małgorzata Pępek.	39
Posel Maciej Kopiec.	39
Posel Pawel Rychlik.	39
Posel Krystyna Skowrońska.	39
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Milkowski.	39

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 6. porzadku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o Polskim Instytucie Rodziny i Demo-
grafii**

Posel Bartłomiej Wróblewski.	41
Posel Dominika Chorościńska.	44
Posel Monika Rosa.	44
Posel Wanda Nowicka.	46
Posel Bożena Żelazowska.	46
Posel Dobromir Sośnierz.	47
Posel Hanna Gill-Piątek.	48
Posel Pawel Szramka.	49
Posel Władysław Kurowski.	49
Posel Barbara Nowacka.	49
Posel Rafal Adamczyk.	50
Posel Krystian Kamiński.	50
Posel Mirosław Suchoń.	50
Posel Pawel Szramka.	51
Posel Tadeusz Woźniak.	51
Posel Adam Szłapka.	51

Posel Jan Szopiński.	51
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz.	52
Posel Zdzisław Wolski.	52
Posel Grzegorz Lorek.	52
Posel Monika Wielichowska.	53
Posel Katarzyna Kotula.	53
Posel Krzysztof Szulowski.	54
Posel Katarzyna Lubnauer.	54
Posel Klaudia Jachira.	54
Posel Agnieszka Górka.	54
Posel Iwona Maria Kozłowska.	55
Posel Agata Katarzyna Wojtyszek.	55
Posel Magdalena Łośko.	55
Posel Kazimierz Moskal.	55
Posel Michał Szczerba.	56

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porzadku dziennego (cd.)

Posel Beata Strzałka.	56
Posel Jagna Marczułajtis-Walczak.	56
Posel Andrzej Gawron.	57
Posel Piotr Borys.	57
Posel Aleksandra Gajewska.	57
Posel Bartłomiej Dorywalski.	58
Posel Elżbieta Płonka.	58
Posel Pawel Lisiecki.	58
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha.	59
Posel Bartłomiej Wróblewski.	60

Oświadczenia

Posel Grzegorz Lorek.	64
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek.	65
Posel Bartłomiej Dorywalski.	65
Posel Władysław Kurowski.	66
Posel Krystyna Skowrońska.	67
Posel Tadeusz Woźniak.	68
Posel Anna Pieczarka.	69
Posel Małgorzata Chmiel.	70
Posel Krzysztof Szulowski.	70
Posel Jan Szopiński.	71
Posel Jacek Kurzepa.	72

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Tomasz Kostuś.	73
Posel Rafal Adamczyk.	73
Posel Waldemar Andzel.	74
Posel Norbert Kaczmarczyk.	74
Posel Maciej Kopiec.	74
Posel Tomasz Kostuś.	75
Posel Robert Obaz.	75
Posel Mirosław Suchoń.	76

(Początek posiedzenia o godz. 15 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Gosiewska i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Martę Kubiak i Rafała Bochenka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marta Kubiak i Rafał Bochenek.

Protokół 42. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1795.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wyrobach winiarskich, druk nr 1776.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1793.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dys-

kusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących sądów pokoju.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie aktualnego stanu walki z pandemią COVID-19 w Polsce, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem).

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Rafał Bochenek:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 15.30,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 16,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 16,

— Finansów Publicznych – godz. 16.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 17,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 18,

— Polityki Senioralnej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18,

Sekretarz Poseł Rafał Bochenek

— Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 19,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 19.

W dniu dzisiejszym, szanowni państwo, odbędzie się również posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku. To posiedzenie będzie miało miejsce od godz. 15.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Z wnioskami formalnymi zgłosili się posłowie.

Jako pierwszy z wnioskiem formalnym wystąpi pan poseł Borys Budka, Koalicja Obywatelska.

1 minuta, panie pośle.

Proszę.

Poseł Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak wczoraj informowałem pana premiera, jako klub Koalicji Obywatelskiej po raz kolejny domagamy się rzetelnej debaty na temat strategii rządu w walce z COVID-em. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Pan dużo podróżuje w ostatnim czasie, ale chyba pan nie zauważył, że dzisiaj mamy 526 ofiar. To są kolejne istnienia ludzkie, które macie na sumieniu tylko dlatego, że nie prezentujecie żadnej spójnej strategii. *(Oklaski)* Potraficie dużo mówić, ale nie jesteście w stanie wdrożyć rekomendacji własnej Rady Medycznej.

Panie Premierze! Czas się skończył. Panie premierze, to już nie jest czas na to, byście prezentowali kolejne PR-owskie zagrywki. Czas wreszcie posłuchać ekspertów. Jest pan odpowiedzialny nie tylko za bezpieczeństwo wewnętrzne, ale również za zdrowie i życie Polaków. I dzisiaj w tym miejscu powinien pan zaprezentować strategię walki *(Dzwonek)* z COVID-em. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

To nie był wniosek formalny.

Pan poseł Wojciech Maksymowicz...

(Poseł Ryszard Terlecki: Można z wnioskiem przeciwnym?)

Aha, bardzo proszę, z wnioskiem przeciwnym pan marszałek Terlecki.

(Głos z sali: Ale tu nie można przeciwnych.)

Poseł Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występuję z wnioskiem przeciwnym.

(Poseł Borys Budka: Ale do czego?)

Otóż gdybyśmy wprowadzili teraz obostrzenia, to wychodziłby pan Budka tutaj, na tę mównicę i mówił, że one są niepotrzebne.

(Poseł Borys Budka: Nie złożyłem...)

To jest dokładnie taka sytuacja. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jak to się mówi, Borys zaorany.)

(Poseł Adam Szlapka: Jaki to był tryb? To był tryb Mejzy chyba.)

Marszałek:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Maksymowicz, Polska 2050.

Proszę z wnioskiem formalnym, panie pośle.

Poseł Wojciech Maksymowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę w obradach do czasu przedłożenia Sejmowi przez rząd projektu pilnej ustawy dotyczącej uprawnienia pracodawców do sprawdzenia informacji nt. poddania się szczepieniu przez pracowników lub posiadania przez nich aktualnych wyników testów na obecność koronawirusa. *(Oklaski)*

Przy okazji chciałem spytać panią marszałek, co się stało z poselskim projektem podobnej ustawy. Jeżeli w tej chwili mamy jakąś sytuację wojenną, to ona niewątpliwie dotyczy walki z pandemią. Straty ludzkie są isticie wojenne. Polska zajmuje niechlubną pozycję w pierwszej piątce krajów świata pod względem liczby zmarłych osób w ubiegłym tygodniu.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: 28 pozycję.)

Nie ma, zaprawdę nie ma takiego celu politycznego, który usprawiedliwiałby bierność i zaniechania w działaniach na rzecz *(Dzwonek)* powstrzymania śmierci naszych rodaków. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został złożony wniosek o przerwę, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 195 – za, 232 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy składam wniosek formalny o odroczenie obrad do czasu

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

przedstawienia przez premiera Morawieckiego i przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę informacji o wynikach śledztwa w sprawie domniemanego przestępstwa popełnionego przez wiceministra rządu ministra Łukasza Mejsę. *(Oklaski)*

To jest hańba, że polski Sejm będzie obradował z udziałem człowieka podejrzanego o straszne rzeczy.

(Głos z sali: Hańba!)

Chodzi o żerowanie na osobach chorych, umierających, niepełnosprawnych. Sytuacja powinna zostać wyjaśniona. Posłowie powinni otrzymać informację, czy przedstawione przez prasę zajścia miały miejsce. To jest poseł, który do tej pory nie potrafił złożyć oświadczenia majątkowego, który wszedł do Sejmu *(Dzwonek)* na plecach zmarłej posłanki, a teraz...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, po pierwsze, dobrze pani użyła sformułowania: domniemane. Po drugie, pan poseł Mejsa złożył oświadczenie majątkowe.

(Poseł Sławomir Nitras: Wszystko jest domniemane.)

Ponieważ padł wniosek o odroczenie posiedzenia, poddam ten wniosek pod głosowanie.

(Poseł Barbara Bartuś: Przecież jest pytanie w tej sprawie w ramach pytań w sprawach bieżących.)

(Poseł Joanna Borowiak: Im się nie chce czytać, pani poseł.)

(Głos z sali: Obrońcy.)

(Głos z sali: Hańba!)

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 204 – za, 221 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Ostatni wniosek, pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 25 listopada pan minister Adam Niedzielski powiedział: Na pewno wiemy w tej chwili, że restrykcje są mało skutecznym środkiem ograniczenia wzrostu epidemii. *(Oklaski)* Brawa dla pana ministra. To było 25 listopada. 29 listopada, 4 dni później, pan minister wyszedł na konferencję prasową i poinformował o nowych obostrzeniach. Chciałbym zapytać: Który minister Niedzielski

jest prawdziwy? Chcielibyśmy wiedzieć, kogo postawić przed sądem, czy tego ministra, który mówi w czwartek, że obostrzenia nie działają...

(Poseł Barbara Bartuś: Dlatego trzeba...)

...czy tego, który w poniedziałek wprowadza te obostrzenia.

(Głos z sali: Jakże obostrzenia? Przestań.)

To jest absurd, szanowni państwo. Po 1,5 roku widzimy, że polityka lockdownów nie działa. Polityka obostrzeń nie działa nie tylko w Polsce, lecz także w całej Europie. Nie ogranicza transmisji, nie sprawia, że system ochrony zdrowia działa skuteczniej. On działa gorzej. Trzeba to jasno powiedzieć. Nigdy więcej segregacji sanitarnej. Nigdy więcej lockdownu.

(Poseł Joanna Borowiak: Trzeba się szczepić.)

Powiedzcie to wreszcie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zejdź z mównicy.)

(Poseł Adam Szłapka: Nigdy więcej finansowania Bąkiewicza.)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pan minister Niedzielski rządzi w ministerstwie, ale na sali plenarnej rządzę ja. To ja prowadzę obrady, dlatego bardzo proszę wszystkich posłów, którzy nie mają zwolnienia lekarskiego...

(Głos z sali: Żadnej segregacji.)

Posłów, którzy mają zwolnienie, jest 10. Proszę pana posła Grzegorza Brauna, pana posła Jakuba Kuleszę i pana posła Krzysztofa Bosaka o założenie maseczek. Jesteście państwo na sali, a tutaj obowiązuje moje zarządzenie. Bardzo proszę, żeby je respektować. *(Oklaski)*

Proszę panów o założenie maseczek. Zwracam się do pana posła Grzegorza Brauna i pana posła Jakuba Kuleszy. Proszę o założenie maseczek. Oba panom posłom zwracam uwagę, że zakłócają panowie obrady Sejmu.

Po raz kolejny proszę o założenie maseczek pana posła Grzegorza Brauna i pana posła Jakuba Kuleszę.

Oba panów na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję do porządku i stwierdzam, że uniemożliwiają panowie prowadzenie obrad. Proszę o założenie maseczek.

Pan poseł Grzegorz Braun oraz pan poseł Jakub Kulesza nadal uniemożliwiają prowadzenie obrad. Na podstawie art. 175 ust. 5 podejmuję decyzję o wykluczeniu panów z posiedzenia Sejmu. *(Oklaski)*

Zgodnie z regulaminem Sejmu proszę opuścić salę. *(Głos z sali: Teraz się zacznie.)*

Proszę obu panów, pana posła Grzegorza Brauna i pana posła Jakuba Kuleszę, o opuszczenie sali.

(Poseł Jakub Kulesza: Pani marszałek, 5 minut temu siedzieliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów i nikt nie miał maseczki. To pani nie przeszkadzało.)

(Poseł Sławomir Nitras: A Mejsa wam nie przeszkadza?)

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1779 i 1793).

Proszę pana posła Zdzisława Sipierę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Zdzisław Sipiera:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1779.

Marszałek Sejmu skierowała uchwałę Senatu do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych 26 listopada tego roku w celu rozpatrzenia.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu ośmiu poprawek na posiedzeniu 29 listopada wnosi, aby Wysoki Sejm wszystkie osiem poprawek odrzucił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W tym punkcie porządku dziennego głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 6. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie granicy państwowej.

W 1. poprawce do art. 12a Senat proponuje zmianę w ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 231 – za, 198 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 2. poprawce do art. 12a Senat proponuje dodanie ust. 3 i 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 231 – za, 199 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 3. poprawce do art. 12b Senat proponuje zmiany w ust. 2 i 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 222 – za, 206 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 4. poprawce do art. 12b ust. 4 Senat proponuje dodanie pkt 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 232 – za, przeciw – 199, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 5. poprawce Senat proponuje zmianę w art. 18d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 233 – za, 198 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 6. poprawce do art. 12a Senat proponuje dodanie art. 19b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 222 – za, 200 – przeciw, wstrzymało się 9.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

Poprawki 7. i 8. Senat zgłosił do art. 3 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o rekompensacie w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego w 2021 r.

W 7. poprawce do art. 1 Senat proponuje dodanie ust. 3 i 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 220 – za, 209 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 8. poprawce Senat proponuje uchylenie art. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 221 – za, 208 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 2 minuty przerwy. Na tym zakończył się głosowanie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 26 do godz. 15 min 29)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu. Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wyrobach winiarskich (druki nr 1314 i 1776).

Bardzo proszę panią poseł Teresę Pamułę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wyrobach winiarskich, druki nr 1314 i 1776.

Szanowny Panie Marszałku! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Finansów Publicznych wobec rządowego projektu ustawy o wyrobach winiarskich, druki nr 1314 i 1776. Sejm na 34. posiedzeniu w dniu 8 lipca zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu skierował do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz do Komisji Finansów Publicznych pro-

jekt rządowy. Na wspólnym posiedzeniu wspomnianych komisji, które odbyło się w dniu 21 lipca br., została powołana podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o wyrobach winiarskich. Podkomisja rozpatrywała wspomniany projekt ustawy na posiedzeniach, które odbyły się w dniach 21 lipca, 16 września, 11 października, 26 października i 15 listopada br. Na ostatnim posiedzeniu podkomisji w dniu 15 listopada 2021 r. zostało przyjętych 15 poprawek poselskich, które są wynikiem komentarzy Unii Europejskiej zgłoszonych w ramach notyfikacji oraz dyskusji w podkomisji, które z kolei wynikały z szerokiej konsultacji ze stroną społeczną, tj. organizacjami społecznymi zrzeszającymi producentów wina oraz fermentowanych napojów winiarskich, jak i uczelniami wyższymi.

Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy dostosowania polskiego prawa do nowych przepisów odnoszących się do wspólnej organizacji rynku wina wprowadzonych w Unii Europejskiej, ujednolicenia wymagań dotyczących wpisu do rejestru działalności regulowanej, tj. rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność związaną z wyrobem lub rozlewem wyrobów winiarskich, i przyjmuje większość przepisów zawartych w ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Komisje Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektów ustawy na wspólnych posiedzeniach w dniu 21 lipca 2021 r. i 23 listopada 2021 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą osobą, która się zgłosiła, jest pani poseł Teresa Pamuła, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę po raz drugi.

Poseł Teresa Pamuła:

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o wyrobach winiarskich, druki nr 1314 i 1776.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam ogromny zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o wyrobach winiarskich, druki nr 1314 i 1776. Projekt ustawy o wyrobach winiarskich jest nową, kompleksową ustawą, która przyjmuje większość przepi-

Posel Teresa Pamula

sów zawartych w ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o wyrobie, rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina. Dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej oraz ujednolica i upraszcza wymagania dotyczące wpisu do rejestru działalności regulowanej, rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie wyrobu lub rozlewu wyrobów winiarskich. Zaproponowane zmiany zmniejszają obciążenia administracji oraz usprawniają obieg dokumentów, co pozytywnie wpłynie na sytuację producentów, którzy chcą rozpocząć produkcję wyrobów winiarskich w Polsce. Projektowane przepisy przewidują wydanie czterech rozporządzeń ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Na podstawie obecnych przepisów wydano osiem takich rozporządzeń.

Najważniejsze rozwiązania to: zwiększenie konkurencyjności drobnych producentów wyrabiających cydr: cydr jakościowy, cydr lodowy, perry: perry jakościowe, perry lodowe, wina owocowe jakościowe oraz miód pitny jakościowy z surowców wyrabianych głównie we własnym gospodarstwie przy zwiększeniu maksymalnej wielkości produkcji wysokojakościowych fermentowanych napojów winiarskich przez drobnych producentów z 10 tys. l na rok do 100 tys. l na rok; umożliwienie produkcji takich napojów proporcjonalnie do wielkości posiadanych hektarów sadów lub liczby pni pszczelich; umożliwienie zakupu, do 50% pod względem wagowym, surowców do wyrobu takich napojów w województwie, w którym jest prowadzony wyrób tych napojów, lub w powiatach sąsiadujących z tym województwem; umożliwienie wyrobu takich napojów poza składem podatkowym; zwolnienie z obowiązku zatwierdzania zakładów pod względem sanitarnym, umożliwienie sprzedaży takich napojów w miejscu produkcji; zwolnienie z obowiązku posiadania zezwolenia na obrót hurtowy, co umożliwi bezpośrednią sprzedaż takich napojów do restauracji i lokalnych sklepów – to jest poprawka poselska.

Ujednolicono przepisy dotyczące wymogów produkcyjnych i znakowania fermentowanych napojów winiarskich. Podniesiono również wymagania jakościowe dla niektórych kategorii fermentowanych napojów winiarskich. Wprowadzono także zmiany kategorii dotyczących fermentowanych napojów winiarskich, które pozwolą na lepsze dostosowanie się producentów do wymagań rynku, w szczególności chodzi tu o cydry aromatyzowane i perry aromatyzowane. Uproszczono zasady wpisu do rejestru przedsiębiorców wyrobów winiarskich. Dyrektor generalny KOWR będzie umieszczał wzór wniosku na stronach internetowych urzędu. Prowadzenie rejestru przedsiębiorców wyrabiających wyroby winiarskie przekazano dyrektorowi generalnemu KOWR. Utworzono system elektronicznego obiegu dokumentów pomiędzy instytucjami kontrolnymi w ramach sektora wina. Uproszczono system certyfikacji wina od-

mianowego i wina rocznikowego. Nie będzie konieczności umieszczania na etykietach numeru identyfikacyjnego w przypadku wina odmianowego lub wina rocznikowego. Wprowadzono zezwolenia wynikające z przepisów prawa Unii Europejskiej w celu zniesienia barier administracyjnych, w tym tych związanych z obowiązkiem przekazywania jedynie najistotniejszych danych statystycznych dotyczących rynku wina.

Warto również dodać, że rządowy projekt ustawy o wyrobach winiarskich był szeroko konsultowany ze stroną społeczną, tj. organizacjami społecznymi zrzeszającymi producentów wina oraz fermentowanych napojów winiarskich, jak również uczelniami wyższymi.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informuję, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie wspierał rządowy projekt ustawy o wyrobach winiarskich w dalszych pracach legislacyjnych, Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią poseł Krystynę Sibińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko naszego klubu dotyczące ustawy o wyrobach winiarskich, druk nr 1314.

Jest to zupełnie nowa ustawa. Strona rządowa, całkiem słusznie, nie podjęła próby aktualizacji obecnych przepisów, dlatego że zmiany, które są wprowadzane, wynikają z nowych regulacji na poziomie Unii Europejskiej. Dotychczas obowiązująca ustawa była wielokrotnie zmieniana. Wprowadzono nowy podział kompetencji, przedmiotową ustawą są objęte inne zakresy, dlatego też zdecydowano, aby ta ustawa była zupełnie nowa.

Ta ustawa jest oczekiwana przez środowisko winiarzy w Rzeczypospolitej, które jest dość liczne, bo przypomnę tylko, że zgodnie z danymi gromadzonymi przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zarejestrowanych jest 329 producentów wina. To jest spora grupa, która, jeśli przełożymy to na liczbę zatrudnionych i współpracujących osób... Dotyczy to oczywiście wielu działalności, o czym rozmawialiśmy i nad czym procedowaliśmy w trakcie prac zarówno podkomisji, jak i komisji.

Rzeczywiście proponowana ustawa wprowadza bardzo dużo zmian. Chodzi o zakres wyrobu fermentowanych napojów winiarskich. Upraszcza, ujednolica zapisy. Chodzi o kwestię wpisu do rejestru przed-

Posel Krystyna Sibińska

siębiorców, wprowadza to w odniesieniu do przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie wyrobu lub rozlewu wyrobów winiarskich, niewielkiej ilości wina owocowego jakościowego, cydru jakościowego czy perry jakościowego. Ogranicza dużo takich procedur administracyjnych, aczkolwiek nie wszystkie, o tym będę mówiła w dalszej części wystąpienia.

Chciałam powiedzieć, że rzeczywiście prace w ramach komisji przebiegły niemal wzorcowo i życzylibyśmy sobie, żeby w podobny sposób można było procedować również nad innymi ustawami. Podkomisja zbierała się kilkakrotnie. Została wysłuchana strona społeczna. Bardzo dużo uwag, które my jako członkowie podkomisji zebraliśmy wśród współpracujących przedsiębiorców, producentów wina, zostało uwzględnionych. W tym momencie bardzo dziękuję lubuskim winiarzom, z którymi miałam przyjemność się spotkać, wymienić uwagami. Niektóre z nich zostały uwzględnione w czasie prac podkomisji, za co też dziękuję. Tak że rzeczywiście prace nad tym projektem rządowym były bardzo, bardzo poprawne, jeśli chodzi o proces legislacyjny. Myślę, że głosowanie pokaże, że w taki sposób procedowana ustawa może przejść niemalże jednogłośnie, tak jak się zdarzyło na połączonych posiedzeniach komisji rolnictwa i Komisji Finansów Publicznych.

Wspominałabym tylko o kilku uwagach. Mianowicie winiarze zgłaszali np. taką uwagę, że niektóre terminy są niepowiązane z kalendarzem winiarskim i wypadają wtedy, kiedy oni są najbardziej zapracowani. I tutaj wprowadzono drobne zmiany, aczkolwiek nie wszystkie postulowane. Być może będziemy nad tym pracować, tak żeby nie utrudniać, a wręcz uprościć procedury, i żeby niektóre zmiany w terminach zostały wprowadzone.

Myślę, że bardzo ważną rzeczą, o której tu już wspomniano, jest wprowadzenie możliwości takich drobnych sprzedaży. Winiarze zgłaszali, że produkują niewielkie ilości wina, ale żeby sprzedać swoje wyroby, muszą korzystać z pośredników, czyli z hurtowni, co podraża, ale też powoduje, że oni nie mają możliwości promowania swoich wytworów. Udało się wprowadzić dwie poprawki, które umożliwiają drobnym producentom wina i rolnikom, którzy też produkują wyroby winiarskie, sprzedaż bezpośrednio do restauracji, do barów, do lokalnych sklepów. I to jest bardzo dobre rozwiązanie, dlatego że to jest też promocja (*Dzwonek*) lokalnych wyrobów.

Jedna rzecz, o której należy wspomnieć, mianowicie: sprawa związana z akcyzą. Sugerowaliśmy i wspominaliśmy o tym, że jeśli chodzi np. o jakościowe wina owocowe, powinna być wprowadzona inna kategoria, jeśli chodzi o akcyzę. Natomiast jest to związane z tym, że w Europie nie ma takich przepisów. Zarówno w pracach podkomisji, jak i komisji apelowaliśmy do komisarza do spraw rolnictwa.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy serdecznie, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Dajemy mu takie zadanie do wypełnienia.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tych przepisów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Komisarzowi przekazemy i wszystko będzie w porządku.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

Dzień dobry. Ładnie pan dzisiaj wygląda.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję, podobnie jak pan marszałek. Bardzo mi miło.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o wyrobach winiarskich zawartego w druku nr 1314.

Rzeczywiście jest to ustawa, która przez całą branżę była długo oczekiwana, bo widać wyraźnie, że rozwija się przemysł winiarski w Polsce. Oczywiście pewnie daleko nam jeszcze do takich krajów jak Hiszpania, Portugalia, Francja czy Włochy, które rzeczywiście są potęgą, jeżeli chodzi o produkcję win. Natomiast ta ustawa wprowadza rozwiązania podobne do tych, które funkcjonują w krajach Unii Europejskiej, i daje możliwość rozwoju całej branży.

Zwracamy uwagę na to, że ta ustawa wprowadza do polskiego prawa rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z 2013 r. Ustawa również porządkuje wiele przepisów, które do tej pory były bardzo niejasne i powodowały trudności interpretacyjne. Jedno jest pewne, że ta ustawa powoduje, że polskie prawo będzie podobne do tego, które funkcjonuje w Unii Europejskiej. Co to powoduje? Otóż przede wszystkim poprawia się sytuacja właśnie drobnych producentów win, cydrów, win owocowych, miódów pitnych. Na podstawie tej ustawy, jeżeli ona zostanie przyjęta, zdecydowanie łatwiej będzie można taką działalność rozpocząć.

Druga rzecz to jest kwestia wielkości produkcji. Ustawa udogodnienia wprowadza do poziomu 100 tys. l win rocznie. To jest zapis, który też jest bardzo istotny, bo wszyscy ci przedsiębiorcy, którzy będą produkować do 100 tys. l, będą traktowani jako drobni producenci i będą mogli korzystać z zapisów tej ustawy.

Posel Dariusz Wieczorek

Oczywiście w Polsce na ten moment mamy 230 producentów win i zaledwie kilku, którzy ten próg przekraczają, w związku z czym niewątpliwie jest to szansa na rozwój dodatkowych podmiotów, tworzenie nowych miejsc pracy i niewątpliwie doprowadzi to do rozwoju lokalnych producentów.

Ustawa, i to są bardzo dobre zapisy, reguluje kwestie procedur związanych z produkcją tych napojów, z produkcją win. Wreszcie będzie wprowadzana ewidencja winnic. Do tej pory jej nie było, w związku z czym były kłopoty związane z tym, z czego produkować wina. W tej chwili ewidencja winnic i ewidencja producentów prowadzona przez KOWR daje możliwość, że z polskich winogron będzie można produkować polskie wino.

Wprowadzono również kwestie dotyczące możliwości sprzedaży tych produktów. To jest też bardzo istotna sprawa i istotna zmiana. Rzeczywiście dzisiaj producenci będą mogli np. sprzedawać swoje produkty bezpośrednio do restauracji z pominięciem koncesjonowanych firm, które zajmują się handlem alkoholami, handlem winami. To też jest bardzo dobre rozwiązanie, które niewątpliwie pobudzi również funkcjonowanie tego rynku w Polsce.

Oczywiście w tym wszystkim bardzo ważną rzeczą są kwestie związane z akcyzą, z rozliczeniem podatkowym, jeżeli chodzi o produkcję win, cydrów, win owocowych. Na to zwracają uwagę również producenci, że zależy im na tym, ażeby przepisy, przede wszystkim te dotyczące podatków i akcyzy, były jednoznaczne.

Reasumując, klub Lewicy (*Dzwonek*), będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Jacek Tomczak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego PSL – Koalicja Polska w związku ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wyrobach winiarskich, druk nr 1314.

Niewątpliwie przyszłość i rozwój polskiego rynku winiarskiego winny być przedmiotem troski władz publicznych, w tym troski polskiego ustawodawcy. Rozwój sektora polskiego rolnictwa i przetwórstwa stanowi istotny element wzmacniania całej gospodar-

ki. Nie do przecenienia jest również fakt, że mocny rynek polskich wyrobów winiarskich w oczywisty sposób wpływa na pozytywne zmiany społeczne i zdrowotne wśród Polek i Polaków. Następuje chociażby zmiana preferencji spożywania alkoholu: z alkoholi wysokoprocentowych w kierunku spożycia wina i wyrobów winiarskich.

Polscy producenci wina, cydru, perry czy miodów pitnych bez kompleksów stają również do jakościowej konkurencji z producentami z innych krajów. Obowiązkiem władz jest to, aby wesprzeć ich w tej walce poprzez wprowadzenie stosownych korekt, zmian w polskim prawie, oczywiście w granicach dopuszczalnych normami prawa unijnego.

Ta ważna dla środowiska winiarskiego w Polsce regulacja, nad którą dziś debatujemy, wprowadza zmiany w zakresie m.in. sposobu wyrobu fermentowanych wyrobów winiarskich, ich modyfikacji, niektórych definicji. Nie bez znaczenia jest ujednolicenie zasad wpisu do rejestru przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie wyrobu lub rozlewu wyrobów winiarskich. Dla przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie wyrobu i rozlewu, także wyrabiających niewielkie ilości cydru i wina, perry lub miodu pitnego, nie bez znaczenia jest fakt, że projektowana regulacja upraszcza wymagania związane z uzyskaniem wpisu do tego rejestru oraz wprowadza szereg ułatwień dotyczących zwiększenia limitów produkcji.

Ustawa wprowadza także zasady znakowania fermentowanych napojów winiarskich w zakresie ich nazw przewidzianych prawem zgodnie z przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. Istotnych zmian jest znacznie więcej, mamy szereg ułatwień administracyjnych.

Ważne jest też to, że w trakcie prac nad tą ustawą były szerokie konsultacje w środowisku winiarskim. W związku z tym w znacznym stopniu ujmuję ona szereg postulatów środowiska, ale nie wszystkie, np. pozwolenie na sprzedaż produktów winiarskich przez Internet dotyczy jedynie producentów. Już dzisiaj wiadomo, że w tym projekcie nie ma zapisu zezwalającego na to, żeby restaurator, który chce sprzedać obiad, mógł dołożyć do tego obiadu butelkę producenta polskiego wina. A więc niektóre regulacje są zdecydowanie za wąskie.

Polska jest jednym z dwóch ostatnich krajów, w których obowiązują jakiekolwiek ograniczenia sprzedaży alkoholu przez Internet, w tym właśnie wyrobów winiarskich. Te obostrzenia są w znacznym stopniu absurdalne, ponieważ uniemożliwiają polskim restauratorom, sklepom sprzedaż polskich alkoholi przez Internet. Mogą je oferować przez Internet firmy zagraniczne poza naszymi granicami. Nie mogą ich oferować niestety polscy producenci win.

Ta ustawa tylko ułatwia sprzedaż producentom. Nie zmienia stanu prawnego w tym zakresie, który dotyczy całej gastronomii w Polsce. A przecież większość polskich jakościowych win sprzedaje się nie w sklepach, tylko właśnie w restauracjach. Żadna

Posel Jacek Tomczak

z restauracji, które oferują dziś sprzedaż przez Internet, sprzedaż na wynos, nie będzie mogła niestety zaoferować polskich win produkowanych przez polskich producentów.

Dlatego jako klub chcielibyśmy złożyć poprawkę. Przypomnę też, że 1,5 roku temu w Sejmie została złożona ustawa, która była przygotowana właśnie przez Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści. Odpowiada ona na wnioski, które wpłynęły z rynku polskich producentów, żeby otworzyć możliwość sprzedaży alkoholu przez Internet, przede wszystkim polskiego wina, polskiego piwa, piw kraftowych, a także alkoholi wysokoprocentowych. Większość krajów unijnych w trakcie pandemii zniosła wszelkie zakazy, limity. Polska niestety ogranicza swoich przedsiębiorców. To jest niezrozumiałe (*Dzwonek*), bo podwyższamy opłatę i utrudniamy sprzedaż polskich alkoholi przez Internet.

Składamy poprawkę do tego projektu ustawy, tak żeby umożliwić polskim przedsiębiorcom sprzedaż przez Internet i w pełni ją otworzyć, a także ułatwić funkcjonowanie tego w Polsce, oraz umożliwić restauratorom polskim sprzedaż alkoholu przez Internet. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Dziękujemy za poprawkę.
Pan poseł Michał Urbaniak, koło Konfederacja.
Zapraszam.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście wiele punktów tej ustawy, które tutaj są, jako Konfederacja oceniamy pozytywnie. Trudno, żebyśmy nie popierali ułatwień w działalności dla polskich producentów, takich jak zmniejszenie liczby kontroli, uproszczenia w zakresie zbierania danych, postawienie na cyfryzację w zakresie obiegu informacji czy udzielenie informacji o plantacjach. Cieszy nas też przyjęcie naszej poprawki przez stronę rządową, już uwzględnionej, naszej uwagi dotyczącej możliwości wykorzystania przez małych producentów surowców nie tylko z danego województwa, ale też z powiatów ościennych. A więc jest to pewien plus, dobry kierunek. Zobaczmy, jak to będzie działać w praktyce.

Poprzemy ten projekt, jednak nie możemy zapomnieć o pewnej kluczowej sprawie, skoro już rozmawiamy o alkoholach, czyli o rządowej hipokryzji, jaka niedawno miała miejsce.

Jest to akurat nie bezpośredni zarzut wobec pana ministra, ale wobec całej strony rządowej, ponieważ niedawno przegłosowaliście państwo horrendalne podwyżki akcyzy na inne alkohole czy papierosy. Wię-

szość polskich konsumentów bardzo mocno to odczuje. W niecałe 6 lat chcecie zwiększyć cenę alkoholi o 1/3 tylko i wyłącznie podatkami. Przypomnę, że mówimy o samych podatkach, a nie możemy też zapomnieć o rosnącej inflacji, w przypadku której niby jest jakaś propozycja, ale powoli już przestajemy w to wierzyć, bo ta hipokryzja jest ogromna. Szanowni państwo, przypomnę też, że rząd nie przewiduje przeznaczania tych środków de facto na działania profilaktyczne, więc jest to tylko i wyłącznie ordynarne strzyżenie portfeli Polaków.

Popieramy tę ustawę. Jest ona zgodna z naszym programem, o ile ułatwia życie Polakom. Chcemy umacniać polską gospodarkę. Polska ma być dla Polaków, ma być przyjazna, m.in. ma być przyjazna właśnie polskim producentom. Jest to krok w dobrą stronę, ale to nie ukryje całej masy innych utrudnień, które państwo już Polakom zgotowali, takich jak choćby segregacja sanitarna. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Parlamentarne Polska 2050 oczywiście będzie głosowało za tym projektem, za tą ustawą. To jest dobra ustawa. Ta ustawa sama w sobie jest oczywiście pochodną ustawodawstwa Unii Europejskiej, ale cieszy w wielu różnych aspektach, z których większość została już poruszona. Odniosę się tylko do dwóch, może trzech.

Bardzo cieszy zwiększenie konkurencyjności drobnych producentów cydrów, pitnych miodów czy win owocowych wytwarzanych z surowców we własnych gospodarstwach. Istotne dla nas – nie tylko dla nas, głównie dla rynku – jest zróżnicowanie segmentów cydru i perry, gdzie oprócz standardowych produktów pojawiają się produkty jakościowe. Przede wszystkim ważne jest zdefiniowanie, a co za tym idzie – możliwość ich wytwarzania, cydrów i perry aromatyzowanych. To istotna dla branży winiarskiej zmiana, choćby dlatego, że za granicą popularność tego rodzaju wyrobów z roku na rok rośnie. Już teraz stanowią one ok. 20% segmentu cydru w Europie.

Zwraca naszą uwagę, w szczególności moją uwagę, wyjście naprzeciw wyzwaniom XXI w., czyli stworzenie elektronicznego obiegu dokumentów pomiędzy producentami produktów winiarskich a instytucją odpowiedzialną za prowadzenie rejestru. To jest krok w dobrą stronę. W ten sposób polski Sejm zaczyna się jawić jako zagłębienie analogowej korespondencji, jedno z ostatnich w naszym kraju. Panie marszałku, to niedobrze. To bardzo niedobrze.

Na poprzednim etapie akcentowaliśmy potrzebę harmonizacji projektowanej ustawy z przepisami,

Posel Michał Gramatyka

które regulują pobór akcyzy. Temu wyzwaniu też niestety nie sprostano. Branża sygnalizuje potrzebę zaangażowania Ministerstwa Finansów w rozwiązanie tego problemu. Liczymy na to, że do takiego zaangażowania dojdzie.

To przedłożenie wprowadzi nie otwiera drogi lokalnym producentom aż tak szeroko, jak np. ustawodawstwo kanadyjskie – znany jest przypadek belgijskiego imigranta Pascala Miche, który najpierw udowodnił, że pomidory są owocami, a potem uzyskał oficjalne pozwolenie na produkcję wina z pomidorów – ale za to odnosi się wprost do tradycyjnego polskiego trunku, czyli miodów pitnych jakościowych.

Jest to jeden z wielu elementów, dzięki którym koło Polska 2050 zgłasza za tą ustawą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, zgłosiło się 10 osób do zadania pytań.

Rozpoczynamy.

Ustalę czas zadawania pytania na 1 minutę.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

Jest pan poseł Adamczyk?

Nie ma.

Pan poseł Jan Szopiński.

(Głos z sali: W komisji.)

Nie ma.

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o przepis art. 13. Zmierzają do tego, aby przedsiębiorca, u którego stwierdzono naruszenie warunków określonych w art. 8 ust. 1 lub 2, mógł usunąć te naruszenia w terminie nie krótszym niż 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Charakterystyka tych naruszeń są bardzo różne. W związku z tym chciałem zapytać pana ministra o to, w jaki sposób te terminy będą określone. Może się okazać, że przy tak bardzo sztywnym i niezbyt przedsiębiorczym podejściu niektórych urzędów taki przedsiębiorca nie zdąży usunąć takich wad, co byłoby ze szkodą zarówno dla rynku, jak i dla samego przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Przedstawiciele Rządu! Wysoki Sejmie! Celem tej ustawy, jak już była mowa, jest przede wszystkim potrzeba dostosowania polskiego systemu prawnego do wszystkich aktualnie obowiązujących aktów unijnych. Ta ustawa będzie oddziaływać, jak wynika z rządowego uzasadnienia, na ok. 106 tys. podmiotów. Wśród nich zwiększy się liczba podmiotów, które będą mogły produkować m.in. miód pszczoły – z 1,4 tys. podmiotów do prawie 44 tys. podmiotów, właścicieli pasiek z przynajmniej 10 pniami. Chciałbym zapytać... Jednym z celów ustawy, o których się mówi, jest nowy podział kompetencji organów kontrolnych. Czy przedstawiciel rządu mógłby powiedzieć o tych nowych kompetencjach organów kontrolnych wobec podmiotów?

Drugie pytanie. Proszę o odpowiedź na piśmie. Jak w 2019 r. *(Dzwonek)* i 2020 r. były wpływy do budżetu państwa z akcyzy na wyroby winiarskie w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda ustawa i każda zmiana ustawowa, które powodują zwiększenie możliwości działania i przedsiębiorczości, to ustawa dobra i zapis dobry. Jeśli chodzi o tę ustawę, słuchając uważnie, zauważyłam, że wszyscy moi przedmówcy mówili o konsultacjach, ale konsultacjach ze środowiskiem winiarskim. Mówiono także... Komisje, które zajmowały się tym problemem, to komisja rolnictwa i Komisja Finansów Publicznych. Ja natomiast oczekiwałam, że ta ustawa jednak będzie skonsultowana z komisją społeczną i z organizacjami, które zajmują się przeciwdziałaniem alkoholizmowi. Jak wiemy, wzrasta znakomicie spożycie alkoholu wśród młodzieży, często młodzieży nieletniej. W tej ustawie mówi się o znaczącym zwiększeniu produkcji i wolnej sprzedaży alkoholu *(Dzwonek)*, z 10 tys. l do 100 tys. l. Czy zatem zdaniem pana ministra niepotrzebna była taka konsultacja? A jeśli tak, to chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób będzie stosowana forma jakiegokolwiek profilaktyki wobec młodzieży. Wyobraźmy sobie, że w każdym sklepie, w najmniejszej miejscowości, tzw. mamrot, z serialu zapamiętałam tę nazwę...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani serdecznie.

Poseł Joanna Fabisiak:

...czyli wino niewiadomej jakości, może być sprzedawany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Tomczak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Poseł Jacek Tomczak:

Polskie winiarstwo cały czas się rozwija, wymaga też wsparcia. Wierzę, że cały czas powinniśmy rozsądnie wspierać produkcję winiarską, która naprawdę ma szansę w Polsce stać się ogromną, istotną gałęzią polskiej gospodarki, bo widać, że wina, które produkujemy, są coraz lepsze i bez kompleksów, piją je Niemcy, Francuzi i coraz częściej sięgają też po nie Polacy. Natomiast żeby tak się stało, musimy otworzyć sprzedaż alkoholu przez Internet, tak żeby udrożyć kanały sprzedaży, umożliwić polskim producentom sprzedaż nie tylko tego, co wyprodukują w swojej siedzibie, w swojej winnicy, bo ten projekt dotyczy tylko tego elementu, ale także umożliwić restauratorom możliwość oferowania swoich dań z polskimi winami czy polskimi piwami, czy innymi jakościowymi trunkami. To otwarcie jest niezbędne. Chodzi o to, by przestać dyskryminować we własnym kraju polskich przedsiębiorców. Jesteśmy jednym z ostatnich krajów w Unii Europejskiej *(Dzwonek)*, który ma takie instrumenty dyskryminujące polskich przedsiębiorców. To także zwiększy wam dochody z akcyzy – mówię tutaj do rządu i posłów PiS-u. A więc w imieniu całego...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak:

...rynku winiarskiego prosimy o e-commerce, o umożliwienie sprzedaży polskich win przez Internet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca komisji doskonale obrazuje, że ten projekt obejmuje dużo mniej-

szych i większych zagadnień, które powinny być jeszcze poprawione, aby ułatwić i usprawnić pracę branży winiarskiej. Przytaczane spostrzeżenia dotyczące ustawy, jak również opinie przedstawicieli wytwórców bezpośrednio obecnych na sali pokazały, z jakimi problemami spotykają się producenci wyrobów winiarskich w praktyce. Często z pozoru błahe kwestie mają ogromne znaczenie i wpływ na zachowanie procesu przetwórstwa, jak również przysparzają problemów związanych z zachowaniem chociażby terminów urzędowych. Jest to niezwykle ważne, żeby wspierać polskich producentów. Chciałabym zapytać: Jakie dodatkowe działania podejmie rząd, aby promować i wspierać polskich producentów wyrobów winiarskich? Co jeszcze się planuje w przyszłości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Waldemar Ślugocki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Ślugocki:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa konkretne pytania dotyczące procedowania materii ustawowej.

Bez wątpienia to ważny krok w kontekście rozwijającego się w Polsce rynku winiarskiego. Coraz więcej osób para się w Polsce tą gałęzią gospodarki. Musimy pamiętać, że winiarstwo związane jest także z działalnością gospodarstw agroturystycznych czy też polskich restauratorów. W tym kontekście mam pytanie, panie ministrze, może nie wprost do pana, ale do rządu. Czy planujecie państwo pomoc, która byłaby adresowana do polskich winiarzy, w zakresie możliwości pozyskania arealu ziemi, chociażby tej, która jest w zasobie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, czy jakieś preferencyjne ceny, czy sposób przekazywania polskim winiarzom gruntów? *(Dzwonek)* Gros z nich jest w zasobach tejże agencji.

Drugi wątek, o którym chcę powiedzieć, to właśnie kwestia e-commerce, czyli dostępności polskiego wina produkowanego w granicach administracyjnych państwa polskiego dla polskich restauratorów, tak aby mogli oni zaopatrywać się, zwłaszcza w tym trudnym czasie pandemicznym, właśnie w sposób elektroniczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! To bardzo dobra ustawa, dająca producentom możliwość bezpośredniej sprzedaży swoich produktów, z pominięciem firm pośrednich. To ułatwienie prowadzenia przez nich działalności. Według prognozy będzie to dotyczyć wielu podmiotów. Moje pytanie odnosi się do możliwości sprzedaży hurtowej w miejscu wytworzenia. Czy będzie to możliwe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Strzałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Beata Strzałka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie były długo oczekiwane przez producentów win, nie tylko win jakościowych, ale także cydrów i perry, o czym świadczy właśnie szeroki udział w pracach komisji i podkomisji przedstawicieli branży winiarskiej.

Zostały uporządkowane definicje i kategorie tych produktów, ale ustawa zawiera także zmiany dotyczące ilości win produkowanych przez właścicieli winnic, których bardzo dużo powstaje w Polsce i które wytwarzają dobre, jakościowe produkty.

Chciałabym zapytać, jakie możliwości stwarza ustawa tym małym winiarzom w zakresie produkcji tych win i zbywania ich i jakie nowe przepisy zostały wprowadzone. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, koło Konfederacja. Mógł pan zabrać głos, siedząc.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Słucham?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Siedząc, mógł pan zabrać głos, bo tam jest mikrofon.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Dziękuję, panie marszałku. Już chodzę. Muszę nogę rozchodzić trochę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ja z miłości do pana posła.

(Posel Małgorzata Chmiel: O matko, aż takie wyznanie?)

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja z zadowoleniem oczywiście wita tę ustawę, która poszerza swobody ludzi. Natomiast chcę zadać rządowi pytanie, czy nie widzi pewnej śmieszności w tych wszystkich ograniczeniach. Np. pszczelarz, jak ma 10 uli, będzie mógł produkować miód pitny, a jak ma dziewięć uli, ale większych, to już nie może.

Były takie czasy, kiedy wymyślono samochody, i wtedy przed samochodem musiał biec chłopiec z czerwoną chorągiewką, ostrzegając ludzi. Po jakimś czasie te ograniczenia zlikwidowano. Otóż pytanie: Dlaczego nie możemy w ogóle zmniejszyć tych ograniczeń? Dlaczego np. jedni mogą sprzedawać swoje wina bezpośrednio gdzieś w restauracji, a drudzy muszą poprzez hurtownię? Ograniczenia są całkowicie absurdalne. Dziękujemy za tego typu projekt, natomiast domagamy się poszerzenia tych wolności obywatelskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pomóc może?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie, dziękuję bardzo.)

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać dwa pytania. Jedno dotyczy win z dodatkami smakowymi czy jakimiś innymi. Jak to będzie w tym przypadku? Bo czasami takie wina są w naszym kraju produkowane. I drugie pytanie dotyczy wsparcia samej produkcji winorośli. Czy rząd zamierza w jakiś sposób wzmocnić genetykę naszych, polskich winnic, wprowadzając nowe odmiany czy też udoskonalając te, które są obecnie uprawiane w winnicach? Bo te

Posel Grzegorz Wojciechowski

sprowadzane z zagranicy czasami nie są dostosowane do (*Dzwonek*) naszego klimatu. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przewrotnie zapytać: Czy podatek cukrowy jest naliczany również w przypadku napojów alkoholowych? Pragnę przypomnieć, że został on wprowadzony u nas pod pretekstem ochrony zdrowia Polaków. Czy litr wina dosładzanego identyczną ilością substancji słodzących podlega tym samym obciążeniom co litr innych napojów? Jeżeli tak się nie dzieje, to prosiłbym o wyjaśnienie, jakie zbawienne oddziaływanie na ludzki organizm według twórców ustawy ma alkohol, jeśli neutralizuje tak szkodliwy cukier, ewentualnie jakie inne przesłanki wpłynęły na takie rozwiązania, chyba że przy wprowadzaniu podatku cukrowego nie chodziło o zdrowie. Gdybym mógł uzyskać odpowiedź na piśmie, byłbym bardzo uprzejmie zobowiązany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

(*Posel Jan Szopiński: Na posiedzeniu komisji.*)

Nie ma pana posła.

W takim razie przechodzimy do odpowiedzi na pytania i wyjaśnienia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Norbert Kaczmarczyk wszystko to państwu wyjaśni.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Norbert Kaczmarczyk:**

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy o wyrobach winiarskich jest niezwykle, jeżeli chodzi o prowadzenie go w parlamencie. Jest mi bardzo miło, że po raz pierwszy w randze sekretarza stanu przypadł mi zaszczyt procedować z państwem nad tym projektem już na tym etapie

prac. To dzięki temu wielkiemu konsensusowi i tej wielkiej, wspólniejszej pracy całego parlamentu udało się doprowadzić projekt do takiego stanu.

Oczywiście bardzo istotna była kwestia związana z pracą pana posła Fryderyka Kapinosa, który włożył wiele serca w merytoryczną pracę nad projektem ustawy czy służył pomocą, jeśli chodzi o doradztwo na każdym etapie prac nad tym projektem.

Państwo również podczas pracy w podkomisji pokazali niezwykle wyrozumiałość. Spokojne procedowanie doprowadziło do tego, że projekt zyskał aprobatę praktycznie wszystkich klubów i kół parlamentarnych, bo z wystąpień klubowych wynika, że Prawo i Sprawiedliwość jest za tym projektem ustawy, Koalicja Obywatelska, Lewica, Polska 2050 – również, Konfederacja w podkomisji zgłosiła poprawkę, która została przyjęta. Koalicja Polska, która też jest za tym projektem ustawy, zgłosiła pewne uwagi. Jedną z nich jest kwestia związana ze sprzedażą przez Internet. Muszę państwu powiedzieć, że jest to kompetencja Ministerstwa Zdrowia i jeżelibyśmy chcieli zmieniać w tym kontekście tę ustawę, to rzeczywiście jest to kompetencja resortu zdrowia.

Oczywiście prace nad tym trwają. Ale trzeba brać pod uwagę, że jest to ustawa o wychowaniu w trzeźwości. Jeżeli więc chodzi o dostępność przez Internet, to jest pytanie, w jaki sposób wyjść z sytuacji, aby alkohol nie był poza kontrolą osób małoletnich. Jest to więc do przepracowania. Wielu z państwa parlamentarzystów pytało o tę kwestię, o dostępność przez Internet. To rzeczywiście byłoby rewolucyjne, jeżeli chodzi o nasz rynek. Natomiast te rozmowy pozostają otwarte. Natomiast, tak jak mówię, jest to kompetencja Ministerstwa Zdrowia i dotyczy to ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Natomiast dziękuję klubowi Koalicji Polskiej również za aprobowanie innych przepisów tej ustawy.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z pytaniami państwa posłów, to chociażby pan poseł Tadeusz Tomaszewski pytał o organy kontrolne. Powiem więc tak: jeżeli chodzi o organy kontrolne, jeżeli chodzi o te podmioty, to wszelkimi danymi będą dysponowały KOWR, IJHARS i PIORiN.

Natomiast pani poseł Joanna Fabisiak pytała o polski produkt, profilaktykę, czyli kwestię związaną z wychowaniem w trzeźwości. Właśnie tutaj jest sprzeczność, bo z jednej strony niektórzy z państwa chcieliby sprzedaż przez Internet, a z drugiej strony inni parlamentarzyści pytają o profilaktykę. Profilaktyka na dzisiaj funkcjonuje na starych zasadach, więc jeżeli mielibyśmy wychodzić naprzeciw konsumentom i sprzedawać przez Internet te wyroby alkoholowe, to musimy zastanowić się nad mocną profilaktyką. Wielu z państwa parlamentarzystów na etapie prac nad tą ustawą pytało również o reklamę, o to, dlaczego nie możemy reklamować alkoholu tego typu. Chodzi o to, żeby wyjść poza tylko i wyłącznie kwestię piwa. Tutaj również kłania nam się ustawa o wychowaniu w trzeźwości i kompetencje Ministerstwa Zdrowia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Norbert Kaczmarczyk

Pan poseł Jacek Tomczak również pytał o sprzedaż alkoholu przez Internet.

Pani poseł Małgorzata Pepek pytała o kolejne plany. Mam nadzieję, że szczegółowo na temat tych planów będziemy mogli pani poseł odpowiedzieć na piśmie. Ta ustawa na pewno jest bardzo ważnym krokiem i konsensusem, jeżeli chodzi o sprzedaż bezpośrednią, jeżeli chodzi o zmniejszanie obciążeń administracyjnych, jeżeli chodzi o sprzedaż wyrobów winiarskich.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek pytała o sprzedaż, o wielkość sprzedaży w miejscu wytworzenia. Do 100 tys. l rocznie – to jest ta wielkość, którą ustawodawca proponuje.

Pani poseł Beata Strzałka pytała o projekt i kwestię związaną ze sprzedażą bezpośrednią. Tak, wzmacnia to sprzedaż bezpośrednią, wzmacnia to możliwości wytwórców. Chodzi także o kwestie związane z projektowaniem tej ustawy. Branża winiarska podejmowała wiele konsultacji, więc to wszystko jest robione w pełnym porozumieniu. Ten projekt konsumuje to i zadowala osoby, które rzeczywiście będą się tą branżą zajmowały.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke popiera, za co bardzo dziękuję, ten projekt ustawy, ale jednocześnie mówi o poszerzeniu przepisów, aby w jeszcze większym stopniu ułatwiać te przepisy, aby je upraszczać. Oczywiście taka jest nasza rola. Również komisja do spraw deregulacji powstała po to, by te przepisy upraszczać. Natomiast ten przepis, jeżeli chodzi o sprzedaż bezpośrednią, jest bardzo ważny w porozumieniu z tym ostatnim projektem. Również jest on przyjęty w wielkim konsensusie, jeżeli chodzi o ustawę o sprzedaży w piątki i soboty przez rolników na lokalnych targowiskach, umożliwieniu im tego przez samorządowców. To bardzo ważny projekt, który w pewien sposób z tym koreluje. Dzięki takim projektom, może małym, pojedynczym, natomiast robionym jako pakiet – jeżeli będziemy współpracować tak, jak chociażby pokazują te dwa projekty ustaw – będziemy mogli zrobić dużo dla sprzedaży bezpośredniej.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski mówił o genetyce winnic i pytał o nią. To jest bardzo ciekawy temat. Na pewno chociażby Małopolska Hodowla Roślin czy inne instytuty chętnie podejmą ten temat. Jest bardzo ważne, by współpraca pod kątem budowy odmiany rośliny określonej w związku z uwarunkowaniami, terenem, jak to było w czasach słusznie minionych... Natomiast niektóre pomysły powinny pozostać podtrzymane, a nie poprzez tę, niestety, transformację wykonaną niekoniecznie w sposób adekwatny do warunków panujących w Polsce... Powinniśmy pewne pomysły przejąć, chociażby taki jak te instytuty, które budowały określone odmiany roślin dla określonych terenów. Pamiętam chociażby z moich terenów takie instytuty, jeżeli chodzi o budowę genetyki, jeżeli chodzi o tytoń i uwarunkowanie glebowe dla tych roślin, więc to jest niesamowicie istotne.

Popieram ten argument, aby rozpocząć prace albo kontynuować to w miejscach, gdzie rzeczywiście te prace zostały rozpoczęte.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie. Jeżeli na jakieś pytanie nie odpowiedziałem, to oczywiście odpowiemy na piśmie. Serdecznie dziękuję za tak dobre, mądre i spokojne procedowanie nad tą ustawą. Mam nadzieję, że w przyszłości również będziemy mogli tak dobrze pracować w parlamencie. Wszystkiego dobrego. Pozdrawiam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Jak pana słuchałem, to przypominałem sobie z liceum takie powiedzenie: in vino veritas, in aqua sanitas. Myślę, że to akurat do tej dyskusji bardzo pasuje, bo picia wina i alkoholu, jak wiemy, nie należy zalecać. Woda – zdrowa.

Proszę państwa, pani poseł sprawozdawca Teresa Pamuła, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, prosiła jeszcze o głos.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo serdecznie właśnie stąd podziękować przewodniczącemu nadzwyczajnej podkomisji do spraw wyrobów winiarskich, bo to dzięki jego determinacji i współpracy pomiędzy rządem, Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ministerstwem finansów oraz Ministerstwem Zdrowia... Bo pewne rzeczy zostały też uzgodnione w Ministerstwie Zdrowia, a także ze stroną społeczną – tak wspaniale przeprowadzono konsultacje. Wspaniała była współpraca wszystkich posłów w komisji. Wszystkim państwu należą się wielkie podziękowania. Bardzo dziękuję w imieniu swoim, a przede wszystkim pana posła Fryderyka Kapinosa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Joanna Fabisiak: Panie marszałku, sprostowanie.)

Bardzo proszę, pani poseł, o króciutkie sprostowanie, przecież musimy się jakoś komunikować.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana ministra z prośbą po raz wtóry. Otóż chciałabym prosić o przedstawienie informacji co do profilaktyki. Na butelkach z winem znajduje się przekreślony wizerunek kobiety w ciąży. Czy nie uważa pan, że wobec zwiększenia zakresu produkcji, co jest rzeczą dobrą, bo jest otwarciem dla przedsiębiorców, powinna być choćby informacja, że młodzieży, szczególnie młodzieży niepełnoletniej, wina się nie sprzedaje? Chodzi o to, żeby przy otwartym rynku było to przekazywane do sklepów z taką lekką kontrolą. Jeśli nie uważa pan tego za stosowne, to może warto byłoby przekonsultować to ze stosownymi organizacjami, ze stosowną komisją, która zajmuje się ustawą o wychowaniu w trzeźwości? Dziękuję bardzo i poproszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych (druki nr 1694 i 1772).

Proszę pana posła Kazimierza Chomę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Kazimierz Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych, druk nr 1694.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, w dniu 28 października 2021 r. skierowała powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 16 listopada 2021 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączyć projekt ustawy.

Chciałbym nadmienić, że projekt ustawy został skierowany do konsultacji publicznych w grudniu 2020 r. Został skonsultowany z 44 podmiotami, m.in. Radą

Dialogu Społecznego, Krajową Radą Izb Rolniczych, związkami zawodowymi, oraz Polską Federacją Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych. W ramach opiniowania projekt został skierowany do 21 podmiotów, m.in. Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz marszałków poszczególnych województw. Uwagi zgłoszone w ramach konsultacji publicznych i opiniowania zostały poddane analizie i w znacznej części uwzględnione.

W toku prac komisji zostały zgłoszone przez legislatorów z Biura Legislacyjnego poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Obydwie komisje wyraziły zgodę na dokonanie tych zmian. Projekt ustawy z poprawkami został jednogłośnie uchwalony przez połączone komisje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, czyli tego samego klubu co przed chwilą, o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Choma:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zaopiniować projekt ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych, druk nr 1694.

Projekt ustawy wychodzi naprzeciw potrzebom usprawnienia oraz przyspieszenia procedury prowadzenia postępowań scaleniowych w trybie ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów.

W okresie 2004–2019 w Polsce dokonano scalenia i wymiany gruntów na obszarze 206 470 ha, co średniorocznie stanowiło powierzchnię 12 904 ha.

Ekspertyzy zlecone przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wskazują, że obecnie postępowaniem scaleniowym należałoby objąć łącznie 2967 tys. ha gruntów rolnych. Z analizy danych w tym zakresie dotyczących niektórych krajów Unii Europejskiej wynika, że wielkość ta wynosi w skali roku nawet do 3% powierzchni gruntów rolnych danego kraju, co w warunkach polskich oznaczałoby powierzchnię ok. 450 tys. ha rocznie. W celu usprawnienia prowadzenia postępowań scaleniowych bardzo uzasadniona jest zmiana niektórych przepisów ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów.

W niniejszym projekcie rozwiązuje się szereg problemów związanych z procesem scalania gruntów. Po pierwsze, reguluje się procedury postępowania w przy-

Posel Kazimierz Choma

padku wprowadzenia na części albo na całym terytorium RP stanu nadzwyczajnego, stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Będzie to realizowane dzięki możliwości wykorzystania środków komunikacji elektronicznej przy realizacji wszelkich zadań związanych z przeprowadzaniem postępowań scaleniowych. W ustawie rezygnuje się z odczytywania postanowienia o wszczęciu postępowania scaleniowego, a także z podejmowania decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów na zebraniach uczestników scalenia. Te informacje będą przekazywane na stronach BIP odpowiednich instytucji, które będą przeprowadzały ten proces. Po drugie, wprowadza się terminy dla wojewodów i sądów administracyjnych do rozpatrywania odwołań i skarg, co pozwoli na wykonanie ostatecznych decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia w racjonalnych ramach czasowych. Po trzecie, wprowadza się definicję gospodarstwa rolnego zawierającą szczególną normę obszarową, co upraszcza weryfikację wniosków o wykonanie scalenia gruntów. Po czwarte, doprecyzowuje się czynności związane z określeniem przebiegu granic obszaru scalenia lub wymiany gruntów. Po piąte, włącza się przedstawiciela gminy oraz sołtysa do komisji doradczej. Po szóste, wskazuje się starostę jako organ właściwy do wnioskowania do sądu wieczystoksięgowego. Po siódme, wprowadza się rozwiązanie w przypadku nieuregulowanego lub nieujawnionego stanu prawnego gruntów znajdujących się na obszarze scalenia. Po ósme, wykonuje się wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt SK 21/17, w zakresie umożliwienia wydania ostatecznej decyzji zatwierdzającej projekt scalenia gruntów. Po dziewiąte, upraszcza się sposób zamknięcia przez sąd księgi wieczystej w drodze czynności technicznej podejmowanej na skutek zawiadomienia właściwego starosty bez wydawania przez sąd postanowienia w tym zakresie.

Jak widać z przedstawionej analizy, rządowy projekt ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych, druk nr 1694, jest bardzo potrzebny i klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za jego przyjęciem.

Jednocześnie, panie marszałku, chciałbym w zakresie drugiego czytania w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosić poprawki do projektu ustawy. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Niedziela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska po przeanalizowaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych uznaje, że proces wymiany i scalenia gruntów jest konieczny i bardzo potrzebny. Wynika to z konieczności ustalenia m.in. stanu prawnego gruntów. Jednakże niektóre zapisy tej ustawy wymagają wyjaśnienia.

Po pierwsze, wprowadzenie nowej definicji gospodarstwa rolnego o powierzchni gruntów rolnych lub leśnych nie mniejszej niż 1 ha w praktyce będzie oznaczało stosowanie tego przepisu w przypadku korzystania z wielu form pomocy przewidzianej dla gospodarstw rolnych. Będzie to dotyczyło np. płatności bezpośrednich, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego itd.

Panie Ministrze! O ile zwiększy się liczba gospodarstw rolnych w Polsce, do których będzie odnosił się ten przepis? Gospodarstwa te powstaną w wyniku scalenia gruntów rolnych i leśnych. O ile zwiększy się powierzchnia gruntów w Polsce objętych płatnościami bezpośrednimi? Czy rząd dysponuje takimi symulacjami? Jeśli tak, to chcielibyśmy je poznać.

Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że w warunkach polskich ok. 450 tys. ha gruntów rocznie miałyby podlegać scaleniu. To wynika z danych dotyczących niektórych państw Unii Europejskiej, gdzie ok. 3% powierzchni gruntów rolnych podlega scaleniu. Natomiast w Polsce w latach 2004–2019 dokonano scalenia i wymiany gruntów na obszarze 260 tys. ha, co średnio rocznie stanowi, jak powiedział pan poseł sprawozdawca, 12 904 ha. Eksperti oceniają, że postępowaniem scaleniowym należy objąć ok. 2967 tys. ha gruntów rolnych. Jeśli przyjmiemy, że w roku 2020 przeprowadzono scalenie gruntów na powierzchni ok. 20 tys. ha, to wie pan, ile trzeba by było lat, aby zakończyć ten proces, panie pośle? 150 lat.

Panie Ministrze! Czy rząd wobec tak ambitnego programu scaleń jest wystarczająco przygotowany pod względem organizacyjnym i finansowym, aby wykonać plan scaleń?

W ocenie skutków regulacji napisano, że wdrożenie tego programu nie spowoduje skutków finansowych dla sektora finansów publicznych. Prosimy o wyjaśnienie, kto będzie ponosił koszty wdrożenia tej ustawy w życie. Naszym zdaniem koszty będą po stronie administracji rządowej, samorządowej, jednostek geodezji i sądów. W tym projekcie tych kosztów nie wykazano.

Skoro ustawa ma być realizowana już w 2022 r., to ile pieniędzy zarezerwowano w tym budżecie? W projekcie ustawy jest zapis nakładający na sądy administracyjne rozpatrzenie skargi w przedmiocie zatwierdzenia projektu scalenia lub wymiany gruntów w terminie 2 miesięcy. Uzyskanie tego terminu jest dosyć problematyczne. Z dotychczasowej praktyki wynika, że sprawy przed sądami trwają bardzo

Posel Dorota Niedziela

długo. Panie ministrze, czy w sądach administracyjnych będą stosowne procedury, które spowodują przyspieszenie wydawania decyzji zgodnie z zaleceniem ustawodawcy? Naszym zdaniem ten termin powinien być wydłużony, jest zbyt krótki.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że projekt ustawy jest potrzebny do ustalenia stanu prawnego gruntów objętych scalaniem lub wymianą. Zadanie jest bardzo, bardzo trudne. Po uzyskaniu od ministra odpowiedzi rozwiewającej nasze wątpliwości klub Koalicji Obywatelskiej poprze tę ustawę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Romuald Ajchler, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych jest zawarta w druku nr 1694.

Lewica popiera projekt ustawy. Uważamy, że zmiany zawarte w projekcie poprawiają proces wymiany i scalania gruntów, a także usprawniają ten proces. Jest szansa na to, że go w znaczący sposób skrócą. Pod rządami starej ustawy sprawy dotyczące wymiany gruntów i scalania toczyły się niekiedy ślamazarnie. Ta ustawa wychodzi naprzeciw tym problemom, które były dostrzegane w przypadku scalania i wymiany gruntów na podstawie starej ustawy.

Komisje przyjęły projekt ustawy jednogłośnie. Ale jest jedno „ale”, Wysoka Izbo. Rząd nie próbował pochylić się nad projektem i wymianą gruntów między spółdzielcami. Myślę tu o rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i ich członkach. Te kwestie reguluje Prawo spółdzielcze, bowiem w ogóle nie jest to respektowane, jeśli chodzi o wymianę gruntów między tymi podmiotami. Dochodzi do takiej sytuacji, że jeżeli członek spółdzielni chce grunty wymienić ze spółdzielnią, natychmiast może wejść firma państwowa i te grunty przejąć. Myślę tu o agencji własności, starej agencji własności rolnej państwa, dzisiaj ARiMR. Uważamy, że rząd powinien nad tą sprawą się pochylić i doprowadzić do oczywistej rzeczy. Dzisiaj wielu członków spółdzielni odchodzi na emeryturę i chce pozostawić te grunty w spółdzielni, w jej użytkowaniu. Nie ma takiej możliwości, bo nawet gdyby chcieli sprzedać te grunty spółdzielni, te grunty są przejmowane przez ARiMR. Nie może być tak, że członek spółdzielni jest traktowany inaczej niż rolnik indywidualny.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy nie wzbudził kontrowersji. Nie było żadnych merytorycznych poprawek, jeśli chodzi o kwestie związane z funkcjonowaniem, z wymianą gruntów. Posłowie i komisje doszli do wniosku, że ta ustawa idzie w dobrym kierunku i pomoże rolnikom w procesie wymiany tych gruntów.

Panie Ministrze! Powtarzam jeszcze raz, że należałoby się przyjrzeć ustawie Prawo spółdzielcze w kontekście wymiany gruntów pomiędzy podmiotami pracującymi w spółdzielni, a także samym spółdzielniom. Poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych, druki nr 1694 i 1772.

Scalanie gruntów jest fundamentalnym zabiegiem w procesie urządzania przestrzeni wiejskiej przyczyniającym się do wyeliminowania barier rozwojowych danej wsi poprzez likwidację wadliwej struktury przestrzennej gospodarstw rolnych. Prawdłowo przeprowadzone postępowanie scaleniowe niesie ze sobą szereg wymiernych korzyści, rozpoczynając od starosty, który po zrealizowaniu procedury będzie miał uporządkowaną bazę danych w przypadku ewidencji gruntów i budynków, przez wójta, który poza wydzieleniem rezerwy terenowej pod grunty miejscowej użyteczności publicznej skorzysta z przeprowadzonego zagospodarowania poscaleniowego w postaci zmodernizowanej sieci dróg dojazdowych do gruntów rolnych i leśnych, a kończąc na rolnikach, którzy w rezultacie będą kompletnymi beneficjentami tego przedsięwzięcia i otrzymają jedyną w swoim rodzaju szansę na podwyższenie efektywności prowadzonych przez siebie gospodarstw rolnych. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim wojewódzkim biurom geodezji, geodetom, ale też samorządowcom, którzy byli pionierami w tym działaniu i wykonali dużo ciężkiej pracy, żeby te scalenia się udały.

Scalenie gruntów daje również możliwość realizacji zadań wpływających na regulację stosunków wodnych na danym obszarze, także w zakresie małej retencji wodnej, oraz zadań wpływających na poprawę walorów estetycznych krajobrazu rolniczego. W latach 2014–2020, wraz z wprowadzonym 2-letnim okre-

Posel Stefan Krajewski

sem przejściowym, na to zadanie w przypadku całego kraju przeznaczono 423 mln euro.

Ta sytuacja pandemiczna spowodowała to, że nastąpiły opóźnienia, bo chociażby zwołanie zebrania wiejskiego, na którym ogłaszano informacje dotyczące postępu prac scaleniowych, było niemożliwe. W związku z tym i wojewódzkie biura geodezji, i samorządy zgłaszały uwagi, że trzeba w końcu podjąć decyzję, by wykorzystać możliwości internetowe, by zamieszczać informacje w Biuletynie Informacji Publicznej, bo te informacje mogą być ogólnodostępne, a problem pojawiał się, kiedy na spotkanie przychodziło 3–4 mieszkańców danej miejscowości czy uczestników scalenia, a do reszty trzeba było docierać. Jest to niewątpliwie ważne i potrzebne rozwiązanie.

Kolejna zmiana dotyczy wprowadzenia terminów rozpatrzenia odwołań i skarg dla wojewodów, sądów administracyjnych. To na pewno skróci ten proces odwoławczy. Na to też czekali mieszkańcy terenów objętych scaleniami. Trzeba dokonać tych zmian, żeby przepisy wynikające z ewidencji gruntów i budynków i to, co jest zawarte w księgach wieczystych, były ze sobą spójne, żeby współgrały. Jeżeli tych zmian będziemy wprowadzili, te procesy będą się przedłużać.

Wszystkie proponowane rozwiązania przyczyniają się do usprawnienia procesu, jakim jest scalanie gruntów, i spowodują jego sprawną realizację, a tym samym umożliwią wojewódzkim biuram geodezji oraz starostom realizację większej liczby projektów, na które czekają rolnicy w całym kraju, bo to nie tylko scalanie gruntów, ale to też te całe procesy poscaleniowe, które regulują gospodarkę, ułatwiają wymianę gruntów, dają możliwość uregulowania bez aktu notarialnego sytuacji prawnej wielu gospodarstw. Jest to działanie ze wszech miar potrzebne i oby sprawniej, oby szybciej, oby więcej (*Dzwonek*) udało nam się zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Urbaniak, koło Konfederacja. Bardzo proszę.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako Konfederacja, mając na uwadze dobro polskiej wsi, popieramy sposób usprawnienia postępowań scaleniowych dla gruntów, które podlegają wymianie. Uwarunkowania historyczne pokazały, że są to nieraz grunty rozsiępane na różnych końcach wsi czy powiatu.

Tego chcą rolnicy, ale czego de facto jeszcze chcą rolnicy? Już za 2 tygodnie pokażą to w Brukseli, gdy 13 grudnia wraz z rolnikami z całej Europy powiedzą zdecydowane „nie” dla Europejskiego Zielonego Ładu,

a właściwie nieładu, który doprowadzi do zapaści polskiego i ogólnoeuropejskiego rolnictwa. Pseudoekologiczni zieloni fanatycy z Unii Europejskiej w imię neutralności klimatycznej doprowadzą do sytuacji, w której europejscy rolnicy przestaną się liczyć zarówno na rynku krajowym czy rynku wewnętrznym, jak i na rynkach światowych, w handlu międzynarodowym.

Unia Europejska może doprowadzić do sytuacji, w której ceny żywności gwałtownie wzrosną, a nasze rynki po prostu zostaną zalane przez produkt z innych kontynentów. Dzisiaj środowiska rolnicze biją na alarm, a polski parlament także powinien się wsłuchać w to, co oni mają do powiedzenia.

Likwidacja chowu klatkowego, ograniczenie wykorzystania arealów ziemi, które też jest zapowiadane. Drastycznie wpłynie to na wydajność właśnie tego polskiego, ale i europejskiego rolnictwa, tej produkcji, a wartość eksportu po prostu spadnie. Takie działania doprowadzą do tego, że do Europy trafi po prostu więcej importowanej żywności. Zastanawiam się, czy to jest właśnie celem eurokratów, czy zubożenie polskiego rolnika i skazanie Polaków na żywność z importu to jest cel eurokratów i tych tzw. ekologów z Unii Europejskiej. Dziś jako politycy powinniśmy solidarnie z rolnikami wyrzucić Europejski Zielony Ład tam, gdzie jest jego miejsce – na śmietnik.

I druga rzecz. Miejmy nadzieję, że na tym samym śmietniku historii skończą też pomysłodawcy, autorzy tych szalonych pomysłów. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Nie powiedział pan słowa o ustawie.)

Bo ją popieramy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

(*Głos z sali*: Maseczka.)

(*Głos z sali*: Panie pośle, maseczka.)

Pani posłanka Hanna Gill-Piątek, Polska 2050. Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie budzi wątpliwości, ona jest korzystna, my ją oczywiście poprzemy.

Chciałam tylko zaznaczyć, że jeżeli chodzi o scalanie gruntów, to przydaje się to nie tylko rolnikom, bo później takie grunty poszatkowane, niescalone, kiedy to jest trudna procedura, służą tzw. urbanistyce łanowej, czyli nieharmonijnemu powstawaniu miast i nieharmonijnemu zagospodarowaniu przestrzeni, gdy te grunty zostają później odrolnione, a miasta rozrastają nam się coraz bardziej. A więc to jest nie tylko kwestia wiejska, ale też jak najbardziej kwestia miast.

Koło Parlamentarne Polska 2050 składa dwie poprawki. W tym projekcie wprowadza się niezwykle krótki termin 2-letni, po upływie którego nie będzie

Posel Hanna Gill-Piątek

możliwości uchylenia decyzji administracyjnej. Mając na względzie realne zapewnienie stronie postępowania prawa do sądu oraz uwzględniając stan epidemii, projektowany termin będzie oznaczał znaczące ograniczenie prawa strony do wzruszenia decyzji administracyjnej. Mając na względzie powyższe, proponuje się ujednolicenie terminów przewidzianych w projekcie i wprowadzenie także w odniesieniu do uchylenia decyzji terminu 5-letniego.

Druga poprawka mówi o tym, co nie zasługuje na naszą aprobatę, a mianowicie o proponowanym wprowadzeniu specjalnych terminów rozpatrzenia skargi w przedmiocie zatwierdzenia projektu scalenia lub wymiany gruntów. W praktyce przedmiotowy termin będzie niemożliwy do spełnienia przez Sąd Administracyjny. Z uwagi na trwający stan epidemii już teraz rozpatrzenie sprawy przed Sądem Administracyjnym w terminie 2 miesięcy jest terminem nierealnym, tym samym nierozpatrzenie sprawy w tym terminie będzie automatycznie stwierdzeniem naruszenia prawa. Z tego względu proponujemy wprowadzenie tych dwóch poprawek, które w tej chwili panu marszałkowi przekazuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.
Proszę państwa, przechodzimy do zadawania pytań.
Ustalam limit czasowy na 1 minutę.
Dziewięć osób zgłosiło się do zadania pytań.
Zamykam listę.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Pan poseł nie wrócił.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moi wyborcy pytają, czy dzięki temu rozwiązaniu zbyt aktywnego, protestującego przeciwko władzy rolnika władza ta za pośrednictwem starostów będzie miała prawo przenieść na drugi kraniec Polski. To przekazuję, bo takie otrzymałem pytanie.

Proszę też o wytłumaczenie, w jaki sposób w majestacie prawa można przerwać postępowanie spadkowe i uniemożliwić spadkobiercy objęcie spadku lub narzucić mu wymianę tego spadku na inny, w sytuacji gdy wartość masy spadkowej nie została oszacowana przez stronę, gdy toczą się jeszcze spory pomiędzy spadkobiercami. Gdybym mógł prosić – w związku z zainteresowaniem moich wyborców zapisami tej ustawy, tak jak przedłożyłem – o odpowiedź na piśmie od pana ministra, byłbym bardzo zobowiązany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według projektu ustawy większość działek, które nie zostały scalone, znajduje się w byłym zaborze austriackim i rosyjskim, czyli jeszcze od początku XIX w. nie są uporządkowane. Dlaczego cała procedura trwa tak długo? Czy oprócz proponowanych przez rząd rozwiązań nie można uprościć tej procedury jeszcze bardziej? Chciałabym też zapytać, jak wygląda sytuacja w województwie pomorskim związana właśnie ze scalaniem i wymianą gruntów. Jak duży jest to problem i kiedy działki chętnych właścicieli zostaną scalone? I pytanie ostatnie: Czy są w budżecie zarezerwowane pieniądze dla wydziałów geodezyjnych w urzędach gminnych i sądów administracyjnych? To będzie naprawdę skomplikowana procedura. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mimo że niektórzy nie mogą tego przyjąć do wiadomości, to nasz świat stoi na progu klimatycznej katastrofy. Najbardziej odczuwają to rolnicy, którzy już teraz ponoszą straty i cierpią z powodu nagłych zmian pogodowych. Uważam, że zmiana art. 1 poprzez zaakcentowanie nowego celu scalania, którym jest zabezpieczenie gruntów przed ich degradacją klimatyczną, jest trafna. Rząd po prostu ucieka od problemu. Skoro podczas konsultacji pojawiają się uwagi i wątpliwości, to oznacza, że istnieje konieczność podjęcia dyskusji i dokonania pogłębionej analizy sygnalizowanych rozwiązań i ustawowe ich wdrożenie. Mądry rząd to taki, który jest mądrością innych, w tym przypadku specjalistów. Czy ministerstwo w toku prac nad tym projektem zamierza uwzględnić nowelizację art. 1 z uwagami zgłoszonymi przez środowiska naukowe – Polskiego Stowarzyszenia Kłasyfikatorów Gruntów i Stowarzyszenia Geodetów Polskich? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Poseł Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie techniczne dotyczące ustawy. Otóż w zmianie ósmej, dotyczącej zmiany art. 31 ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, jest mowa o informowaniu społeczeństwa o działaniach związanych ze scalaniem gruntów. Termin został określony na co najmniej 7 dni przed terminem podjęcia czynności, termin wykonania tej czynności. Chciałem zapytać, czy to nie jest jednak zbyt krótki czas, ponieważ bardzo często jest to związane z obowiązkami. Zwolnienie się i uczestnictwo w takiej procedurze jest związane z koniecznością odstąpienia od obowiązków zawodowych czy też innych. Czy ten termin jednak nie powinien być wydłużony? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.
Proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykorzystanie środków komunikacji elektronicznej przy realizacji zadań związanych z przeprowadzeniem postępowań scaleniowych jest rozwiązaniem potrzebnym. Trwająca pandemia dowiodła, że podobnie jak w przypadku np. Kodeksu spółek handlowych w odniesieniu do możliwości zdalnego procedowania przez organy spółek muszą istnieć normy pozwalające na przeprowadzenie scaleń niezależnie od trwającej pandemii. Słuszne uwagi budzi czas tej nowelizacji. Dlaczego dopiero po 2 latach od wybuchu epidemii wprowadzacie pod obrady ten projekt? Najbardziej fundamentalne dla państwa regulacje przepychaliście nocami z pogwałceniem wszelkich procedur, a na przepisy, które mogą realnie przysłużyć się obywatelom ze względu na trwającą pandemię, trzeba było czekać tyle czasu. (*Dzwonek*) Co jest powodem tak dużego opóźnienia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Tomasz Głogowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przy okazji tego projektu ustawy dotyczącego scalania gruntów i funkcjonowania ksiąg wieczystych chciałem poruszyć problem czasu dokonywania wpisów do ksiąg wieczystych. On jest zróżnicowany w różnych miejscach, to zależy od sądu. Są miejsca, gdzie to się szybko dokonuje, powiedzmy w ciągu 2 miesięcy, jeżeli można powiedzieć, że to jest szybko. Ale w wielu miejscach to trwa 8, 11 miesięcy, często rok. A sensowny i sprawny termin dokonywania wpisu w księgach wieczystych jest ważną sprawą, jeśli chodzi o obrót gospodarczy, jest ważną sprawą dla gospodarki.

Chciałem zapytać przedstawicieli rządu, jak rozwiązanie tej ustawy wpłynie na czas dokonywania wpisów w księgach wieczystych. Opóźnienia w tej chwili wynikają przede wszystkim z braku odpowiedniej liczby referendarzy w odpowiednich wydziałach sądów. Czy ministerstwa mają tego świadomość i planują jakieś działania zmierzające do poprawy tej sytuacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Chyba nie widzę pana posła.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Ważnym elementem tej ustawy jest uspołecznienie procesu scalania zaproponowane w art. 10, który mówi o tym, że grunty objęte scalaniem szacuje oraz opracowuje projekt scalania upoważniony przez starostę geodeta. W art. 10 jest wymieniona komisja, którą powołuje właśnie starosta. Tutaj dodaje się przedstawiciela gminy i przedstawiciela sołtysa lub przedstawiciela rady sołeckiej miejscowości, które objęte są programem, projektem scalania. Uważam, że to jest dobre rozwiązanie, dlatego że ono może eliminować napięcia społeczne, zwłaszcza kiedy będzie to przedmiotem funkcjonowania tej komisji.

Chciałem zapytać i prosić o odpowiedź na piśmie: Ile w latach (*Dzwonek*) 2015–2020 dokonano scaleń gruntów w Polsce, w Wielkopolsce i w powiecie gnieźnieńskim? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Piotr Borys, spóźniony, ale jakże mile i serdecznie witany.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za miłe przywitanie.

Szanowny Panie Ministrze! Chciałem zapytać przede wszystkim o to, jakie są przeznaczone na przyszły rok środki wynikające ze wsparcia scalania gruntów na przyszły rok i na kolejne lata. Jeżeli program ma być skuteczny, musi być jednak poparty środkami finansowymi.

Po drugie, wiemy, że w przyszłym finansowaniu wspólnej polityki rolnej odbiera się urzędowi marszałkowskim dysponowanie tym programem, który przez wiele lat się sprawdzał. To urzędy marszałkowskie miały pełną infrastrukturę, a przede wszystkim osoby odpowiedzialne na poziomie regionalnym właśnie za scalanie gruntów. Teraz ma to być program scentralizowany. Obawiam się, że będzie to miało wpływ na wyniki.

Trzecia rzecz: Jak wyglądają w podziale na województwa właśnie elementy scalania gruntów? Jak państwo oceniacie cały proces scalania w przełożeniu na poszczególne regiony (*Dzwonek*) w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Krzysztof Cieciora.
Zapraszam serdecznie, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkim bardzo dziękuję za ciekawą dyskusję. Myślę, że kierunkowo zgadzamy się co do istoty zmian przepisów tej ustawy, która, tylko przypomnę, obowiązuje od 1982 r. Jest to ustawa, którą nowelizujemy.

Może zacznę od końca. Pan poseł Piotr Borys zadał pytanie o to, jaki obszar scalenia i wymian gruntów miał miejsce w ostatnich latach. Mogę powiedzieć, że idzie to, wydaje się, całkiem dynamicznie, w szczególności w ostatnich latach. Liderem, jeśli chodzi o scalenia, jest województwo lubelskie – 52 tys. ha, podkarpackie – 33 tys. ha, podlaskie – 31 tys. ha, następnie małopolskie – 29 tys. ha, śląskie – 20 tys. ha i dolnośląskie – 18 tys. ha w tym okresie. Kolejne województwa to są już te poniżej 10 tys. ha scalenia. Mówię o okresie 2004–2020, chcę zastrzec, czyli od momentu wejścia do Unii.

Ze strony posłów Koalicji Obywatelskiej padły pytania na temat środków finansowych. Te pieniądze są zabezpieczone. Średnio, na podstawie danych statystycznych z poprzednich lat, koszt scaleń wynosił ok. 100 mln zł rocznie. Na przyszły rok, na 2022 r.

zagospodarowaliśmy tę kwotę. Ponadto w nawiązaniu do tej nowelizacji i do przewidywań, że zainteresowanie scaleniami może wzrosnąć, mamy dodatkowo zagospodarowane, zabezpieczone 137 mln euro do 2027 r., czyli mamy skąd te pieniądze dodatkowo przesunąć w sytuacji, w której będzie taka potrzeba.

Odnosząc się do pytania, czy mamy finansowanie poszczególnych etapów tego procesu. Właśnie to jest kwota, która to wyczerpuje. Warto podkreślić, że to nie gminy prowadzą ten proces, tylko starostwa. Jeżeli chodzi o pieniądze, to ten budżet konsumuje proces administracyjny, czyli wszystkie kwestie związane z postępowaniem administracyjnym w trakcie prowadzenia tego procesu, jak również kolejne korzyści, które wynikają z procesu scaleniowego, czyli dokonanie różnego rodzaju zmian w dokumentach czy inwestycji na terenie gruntów, które obejmuje obszar scalenia.

Pytanie, czy zdążymy wypełnić plany, które są założone do scaleń na następne lata. Pragnę przypomnieć, że scalenia są na wniosek. To nie jest inicjatywa rządu. Możemy tworzyć środowisko, które wspomaga. I właśnie ta nowela ma to na celu, ma wspomagać, przyspieszać proces scaleniowy w Polsce. Natomiast scalenie wynika z wniosku złożonego przez zainteresowane strony, czyli 51% właścicieli, użytkowników gruntów, których ten obszar scaleniowy ma dotyczyć. Ta ustawa – warto to też podkreślić – dokonuje pewnej bardzo ważnej, istotnej zmiany. Chodzi o to, że to użytkownik tego gruntu, czyli rolnik, który np. prowadzi dzierżawę na jego terenie, może również znaleźć się w tej grupie 51% wnioskodawców, którzy wychodzą z inicjatywą wprowadzenia tego procesu w życie.

Pani poseł Niedziela z Koalicji Obywatelskiej pytała również o kwestię tego 1 ha, który jest uszczegółowiony w tej noweli ustawy, o to, czy osoby, które są w tym procesie wymienione i które się kwalifikują, będą mogły korzystać również z innych korzyści czy innych form wsparcia państwa dotyczącego prowadzenia działalności rolniczej. Otóż nie. To dotyczy tylko i wyłącznie tej ustawy i tylko tego procesu scaleniowego, czyli osoby dysponujące obszarem o powierzchni przynajmniej 1 ha, obszarem rolnym bądź leśnym, mogą brać udział w postępowaniu administracyjnym dotyczącym tego scalenia, natomiast nie mogą występować o jakieś dotacje czy jakiegokolwiek inne korzyści, które przysługują rolnikom czy właścicielom gruntów rolnych.

Były również pytania dotyczące tego, czy w wyniku tego postępowania jeden rolnik zostanie przesunięty, czy jego działki zostaną przesunięte z jednego miejsca na drugie, gminy czy powiatu. Absolutnie nie ma takiej możliwości.

Szanowni Państwo! Poseł Suchoń pytał, czy 7 dni wystarczy na to, aby powiadomić o spotkaniu wspólnoty, która bierze udział w tym postępowaniu. Wydaje się, że tak. To jest termin, który już obowiązywał, który już funkcjonował, który był stosowany w tej ustawie od 1982 r. Wydaje się, że ten przepis też

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora

się sprawdził. On także daje szansę na to, żeby ten proces prowadzić w sposób dynamiczny.

Czemu dopiero teraz? Czyli czemu nie wprowadzono tego w tych tzw. ustawach COVID-owych? My jako ministerstwo rolnictwa składaliśmy takie wnioski, inicjatywa z naszej strony miała miejsce, natomiast nie zyskało to aprobaty komisji czy Sejmu i skupiono się wtedy na innych – w opinii posłów czy części posłów być może ważniejszych – przepisach.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące wpisów w księgach wieczystych, to ten zapis był konsultowany z Ministerstwem Sprawiedliwości i nasza wykładnia mówi o tym, że jednak dotyczy to obszarów wiejskich, w których w przypadku takich postępowań tych kolejek czy tych wydłużonych postępowań się nie spotyka – chodzi o tę dziedzinę, o tę działkę – bo jest to coś zupełnie innego niż zagadnienia dotyczące prowadzonych postępowań w kwestiach deweloperskich czy budowlanych. To są zupełnie inne procedury.

Szanowni Państwo! Wydaje mi się, że na wszystkie pytania, które tutaj padły, udzieliłem odpowiedzi. Jeśli nie, to na część pytań będziemy udzielać odpowiedzi pisemnie. Również jesteśmy, oddajemy się do państwa dyspozycji, jeśli przyjdzie państwu do głowy jakieś inne pytanie, jakaś inna wątpliwość. Oczywiście będziemy udzielać odpowiedzi na bieżąco i będą one bezpośrednio skierowane do państwa. Tak że bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1344 i 1691).

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Lorka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfika-

cyjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 1344 i 1691.

Przypomnę, że projekt przewiduje wprowadzenie rozwiązań, które mają na celu usprawnienie oraz doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych w Kodeksie cywilnym, mianowicie dotyczących przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji lub złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, instytucji wyzysku, odpowiedzialności pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu.

Komisja po rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 10 sierpnia i 16 listopada 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy.

Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim posłankom i posłom za udział w pracach zarówno podkomisji, jak i komisji. Chciałbym tu też przekazać Izbie informację, że Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględniło postulaty społeczne i została wprowadzona poprawka, która ma na celu doregulowanie przedstawionych przez organizacje społeczne kwestii.

No cóż, życie parlamentarne i Wysokiej Izby jest takie, że pewnie będziemy jeszcze raz nad tym procedować w komisji. Tak to już jest. Chcemy, żeby ten akt był, że tak powiem, najlepszy z możliwych i wszystkie siły polityczne się o to starają.

Wysoki Sejmie! W imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą osobą, która zabierze głos, będzie pan poseł – znany nam już – Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 1344 i 1691.

W projekcie przewiduje się wprowadzenie rozwiązań, które mają na celu usprawnienie oraz doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych w Kodeksie cywilnym. Mamy kilka zagadnień, które obejmuje ten projekt. Mianowicie są to: przerwanie i za-

Posel Grzegorz Lorek

wieszenie biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji lub złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, instytucja wyzysku, odpowiedzialność pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu i ostatnia kwestia, związana z art. 159 Kodeksu cywilnego, który w naszej ocenie stanowi wyłom przy wnoszeniu gruntów do rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Wskazany przepis ma nikle znaczenie praktyczne. Ponadto stosowanie zasad ogólnych oraz wymagania aktu notarialnego przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa obrotu takimi nieruchomościami.

Należy zwrócić uwagę na to, że pojawiają się głosy, jakoby wierzyciele nadużywali tej instytucji, żeby osiągnąć przerwanie biegu terminu przedawnienia. Zatem w sytuacji gdy dojdzie do przerwania biegu terminu przedawnienia, termin ten liczy się od początku po ustaniu okoliczności, które uzasadniają jego zawieszenie. Natomiast w przypadku zawieszenia ten termin biegnie dalej od chwili, kiedy ustała przyczyna zawieszenia. Ustawa ma wyeliminować praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia. Pozwoli to na wyklarowanie sytuacji procesowej stron sporów oraz przywróci zawezwaniu do próby ugodowej jego pierwotny, właściwy cel, czyli zawarcie ugody. W ten sposób będą chronione słuszne interesy zarówno wierzyciela, jak i dłużnika.

Wysoki Sejmie! Z tego też względu klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje przedłożony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 1344 i 1691, i wnosi o przyjęcie załączanego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Zapraszam, pani marszałkini.

Posel Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już zostało powiedziane na sali sejmowej, rzeczywiście projekt dotyczy odejścia od dotychczasowego rozwiązania polegającego na przerwaniu biegu terminu przedawnienia w przypadku złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej czy mediacji. W tym przypadku będzie wprowadzone zawieszenie, a więc do tego terminu przedawnienia będzie się doliczać tylko i wy-

łącznie czas, na który nastąpiło zawieszenie jego biegu.

Jest również rozwiązanie zmieniające treść art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego, który zwalnia od odpowiedzialności za długi czynszowe w odniesieniu do pełnoletnich zstępnych najemcy, jeżeli pozostają na jego utrzymaniu i nie są w stanie utrzymać się samodzielnie. A więc trzeba będzie spełnić kilka przesłanek, by móc uchronić się od odpowiedzialności na podstawie tego przepisu.

Projekt przewiduje również zmiany dotyczące art. 388 Kodeksu cywilnego. Przepis ten odnosi się do wyzysku. Zgodnie z projektem poszkodowany będzie teraz mógł według swojego wyboru żądać zmniejszenia swojego świadczenia lub zwiększenia należnego mu świadczenia albo unieważnienia umowy.

Nadto w projekcie do tego artykułu wprowadza się dodatkową przesłankę wyzysku, a mianowicie brak dostatecznego rozeznania. W tym przypadku trudno zgodzić się z takim rozwiązaniem. Jest ono niepotrzebne. Dotychczasowe brzmienie pozwala na szerokie rozumienie użytych w nim przesłanek. Mianowicie w dotychczasowym przepisie oprócz niedoświadczenia ujęto przymusowe położenie i niedołęstwo. Zaistnienie którejs z tych trzech przesłanek przy spełnieniu pozostałych pozwala na zastosowanie powyższego przepisu. W myśl słownika języka polskiego pojęcie „niedoświadczenie” oznacza również, że osoba niedoświadczona to osoba nieobeznana, łatwowierna, niewprawiona, nieporadna, nieorientowana czy nieznająca się. Również w orzecznictwie przesłanka niedoświadczenia odczytywana jest w kontekście określonego rodzaju stosunków prawnych jako brak doświadczenia w określonego rodzaju przedsięwzięciach. Interpretowana w ten sposób przesłanka niedoświadczenia występująca w treści przepisu spełnia funkcję, którą według uzasadnienia proponowanych zmian realizować ma nowo dodana przesłanka braku dostatecznego rozeznania. Tym samym należy uznać ją za zbędną. Takie poszerzanie przepisów niczemu dobremu nie służy. To czyni ten przepis tylko bardziej skomplikowanym.

Kolejna poprawka dotyczy skreślenia w art. 1 pkt 5 lit. b przewidującej, że po § 1 art. 388 Kodeksu cywilnego zostanie dodany § 1¹, zgodnie z którym jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa ją w stopniu rażącym. Wprowadzenie powyższego rozwiązania odbędzie się, proszę państwa, kosztem daleko idącego ograniczenia swobody orzeczniczej sądów – a na tym powinno opierać orzekanie. To sądowi należy pozostawić ocenę, przy wzięciu pod uwagę konkretnych okoliczności sprawy, czy mamy do czynienia z rażącą dysproporcją świadczeń, czy też nie. Ponadto trzeba zauważyć, że wprowadzenie domniemania, że rażąca jest co najmniej dwukrotna dysproporcja świadczeń, w praktyce może ukształtować stanowisko, że nie są spełnione przesłanki wyzysku, jeżeli wartość świadczenia wyzyskanego przewyższa wartość świadczenia wzajemnego o 99% albo

Posel Barbara Dolniak

mniej. Należy również zauważyć, że w gospodarce rynkowej różnica cen niektórych produktów nie jest niczym nadzwyczajnym. Różnice cen wynikają np. z różnego rodzaju ofert specjalnych, wyprzedaży.

W projekcie przewidziano, iż uprawnienia w nowelizowanym art. 388 § 1 wygasają z upływem 3 lat od dnia zawarcia umowy, a jeśli stroną jest konsument – z upływem aż 6 lat. Do dzisiaj mamy w przepisie tylko 2 lata, jeśli chodzi o ten termin zawity. Składamy poprawkę, w której przewiduje się, że w miejsce 2-letniego terminu dla wszystkich będzie termin 3-letni. Jest to wystarczająco długi termin. Konsument może skorzystać (*Dzwonek*) z innych rozwiązań, np. z art. 385 § 1 Kodeksu cywilnego, czyli klauzul abuzywnych. Przysługują mu również inne świadczenia i możliwości wynikające z prawa konsumenckiego czy nawet z art. 58 Kodeksu cywilnego. Jest to bardzo duże wydłużenie, niczym nieuzasadnione. Pamiętam, że w poprzedniej kadencji PiS, wnosząc zmiany dotyczące terminów przedawnienia, skracał je i gdy wskazywałam, że będą dotyczyć również konsumentów, przyjmował to do wiadomości, a teraz w sposób niczym nieuzasadniony, bo nie wynika to z żadnej analizy projektu ustawy, wydłuża ten termin do aż 6 lat, proszę państwa, z 2 lat, które obowiązują w tej chwili zgodnie z przepisem.

Tym samym składamy poprawki do tego projektu ustawy, licząc, że będą one przedmiotem merytorycznej dyskusji – bo taka dyskusja, a nie polityczna, powinna się odbywać w nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej, gdzie tworzymy przepisy stanowiące bazę, podstawę funkcjonowania systemu prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Tak trochę z racji tego, że jesteśmy z Zagłębia, minutę pani dodałem. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Dolniak*: Dziękuję...)

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysooka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 1344, wraz ze sprawozdaniem komisji, zawartym w druku nr 1691.

Główne zmiany wprowadzone niniejszym przedłożeniem zakładają przede wszystkim łatwiejsze podważenie nieuczciwych umów, trudniejsze przerwanie

biegu przedawnienia przez wierzyciela, jak też brak odpowiedzialności osób niesamodzielnych, a wspólnie zamieszkujących z rodzicami – nie będą już odpowiadać za długi czynszowe swoich rodziców.

Zmiany dotyczące przepisów o wyzysku to reakcja na nieuczciwe praktyki rynkowe w postaci zawierania umów o skutkach analogicznych właśnie do wyzysku, lecz formalnie niemieszczących się w zakresie stosowania obecnie obowiązującego art. 388 Kodeksu cywilnego. Chodzi tu o wszelkiego rodzaju sprzedaż garnków, pościeli czy innych artykułów wyposażenia domowego o rzekomo nadzwyczajnych parametrach, podczas gdy ich jedyną wyjątkową cechą była zazwyczaj nadzwyczaj wysoka cena. Podobnie w tym samym katalogu nieuczciwych praktyk zawiera się oferowanie osobom w trudnej sytuacji życiowej, postawionych pod tzw. przysłowiową ścianą, stosunkowo niskich pożyczek na wysoki procent, i to pod zastaw już o wiele więcej wartych nieruchomości. Analogiczne nieuczciwe praktyki spotykamy też w niektórych umowach franczyzowych, w których charakter wzajemnych zobowiązań daleki jest od wzajemnej równowagi.

Niniejsze przedłożenie to próba rozwiązania tego typu problemów i swego rodzaju koło ratunkowe dla ofiar oszustów. W sytuacjach takich jak te wymienione powyżej słabość strony wyzyskanej nie polega na niedoświadczeniu czy niedoświadczaniu, o których mowa obecnie w art. 388 Kodeksu cywilnego, lecz na braku wiedzy co do faktycznych skutków zawieranej umowy.

Projekt przewiduje rozszerzenie przesłanek wyzysku o wykorzystanie braku dostatecznego rozeznania. Dodatkowo w projektowanej zmianie § 2 w art. 388 Kodeksu cywilnego termin na podważenie umowy zostaje wydłużony z dotychczasowych 2 lat o kolejny rok, a w przypadku gdy stroną umowy jest konsument – o 4 lata. Poza tym obecnie można dochodzić tylko zmniejszenia świadczenia lub zwiększenia świadczenia drugiej strony, a tylko w sytuacji gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione – unieważnienia umowy. Teraz to od pokrzywdzonej strony będzie zależało, które z tych trzech rozwiązań wybierze.

Kolejnym z rozwiązań w proponowanym przedłożeniu jest zawieszenie biegu przedawnienia przy mediacjach i rozmowach o ugodzie w związku z dotychczasowym nadużywaniem przez wierzycieli instytucji zawezwania do próby ugodowej i praktyką składania przez wierzycieli wniosku o zawezwaniu do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia. Czy proponowane rozwiązanie faktycznie wyeliminuje ten proceder i skutecznie ograniczy liczbę spraw wpływających do sądu z tego tytułu, jak zakładają projektodawcy? Mam nadzieję, że tak.

Kolejne rozwiązanie – w przypadku najmu lokalu mieszkalnego pełnoletnie osoby wspólnie zamieszkujące z najemcą nie będą już ponosić faktycznej odpowiedzialności za czynsz i inne opłaty związane z korzystaniem z lokalu, jeżeli z przyczyn obiektywnych nie są w stanie utrzymać się samodzielnie.

Posel Katarzyna Ueberhan

W toku prac komisji oraz podkomisji zgłaszano wiele wątpliwości i poprawki, w tym poprawkę społeczną, którą uwzględniono. Po uwzględnieniu poprawek zgłaszanych w toku prac komisji oraz przy drugim czytaniu, korygujących wątpliwości co do niektórych szczegółowych rozwiązań, mając na uwadze, że projektowane zmiany są oczekiwane i potrzebne oraz pomimo wszystko wpływają na poprawę sytuacji podmiotów znajdujących się na słabszej pozycji w dochodzeniu swoich praw, klub Lewicy poprze niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Faktycznie podejmujemy wspólnie próbę nowelizacji Kodeksu cywilnego i procedury cywilnej, działając w bardzo słusznym legislacyjnym kierunku wyjścia naprzeciw osobom, które w dotychczasowym porządku prawnym bardzo łatwo mogły paść ofiarą różnych nieuczciwych praktyk. Wszyscy dobrze znamy powszechny proceder zapraszania osób starszych, osób, które nie do końca są w stanie rozeznaczyć, jak prezentują się oferty sprzedaży słynnych garnków, różnych innych produktów oferowanych po częstokroć bardzo, bardzo znacząco zawyżonych cenach. Potem nie ma możliwości... Jak sprawa została rozpoznana po fakcie, po dokonaniu transakcji, jest bezradność i są dramaty częstokroć związane z wydaniem całych oszczędności. Bardzo często tak bywało, dlatego my jako klub Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego z uznaniem podchodzimy do tego projektu. Jednakże sygnalizujemy też, żeby nie wylać przysłowiowego dziecka z kąpielą, jeśli chodzi o te zapisy, które dotyczą obrotu gospodarczego, funkcjonowania przedsiębiorców. Ale mam nadzieję, że ten gest dobrej woli wykonany właśnie podczas posiedzenia komisji, czyli wyjście naprzeciw argumentom, postulatami strony społecznej, nie był ostatnim takim gestem. Myślę, że poprawki, jak również postulaty prezentowane chociażby przez Radę Przedsiębiorczości, też powinny zyskać uznanie w toku dalszych prac. Jeśli prace dalej będą prowadzone w duchu otwartości, to nie będziemy mieli jako klub parlamentarny wątpliwości, czy w finale prac poprzeć ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Zapraszam, drogi Michale. Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Czcigodny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieuczciwe zachowania rynkowe oparte na sprawnym marketingu i kierowane przede wszystkim do osób starszych są od wielu, wielu lat prawdziwą plagą na naszym rynku. Cudowne produkty: garnki, wełniane pościelenie, szybkie i niekorzystne pożyczki. W palecie tych narzędzi marketingowych ostatnio pojawiła się sztuczna inteligencja. Do powszechnego stosowania weszły świetnie skonfigurowane voiceboty, które udają ludzi i robią to w taki sposób, że często trudno je odróżnić od prawdziwego człowieka.

Niestety wspólnym mianownikiem takich transakcji jest przede wszystkim wysoka cena nabywanych produktów, ponadto bardzo niekorzystne warunki wyjścia z tego typu umów. To jest naprawdę istotny problem. To jest problem moralny, społeczny i prawny, bo seniorzy często bywają po prostu bezbronni wobec takich nowoczesnych technik sprzedaży. Często i słusznie zwracają się później z prośbą o pomoc do państwa.

Odpowiedzią na wyzwanie jest oczywiście modyfikacja treści słynnego art. 388 k.c. i z satysfakcją przyjmujemy pojawienie się dodatkowej przesłanki braku dostatecznego rozeznania. Ta satysfakcja jest tym większa, że wygląda na to, iż twórcy tego prawa w toku powstawania tych przepisów posłuchali autorytetów prawnych. Po raz pierwszy w k.c. pojawia się także definicja przewyższenia świadczenia w stopniu rażącym, czyli chodzi o co najmniej dwukrotność świadczenia wzajemnego. Zdecydowanie ułatwi to zdefiniowanie tzw. wyzysku.

Podobnie odpowiedzią na potrzeby wynikające z praktyki jest kolejny element tego przedłożenia, czyli zawieszenie biegu przedawnienia na czas mediacji lub postępowania pojednawczego. I tutaj nas – Koło Parlamentarne Polska 2050 bardzo cieszy przyjęcie naszej poprawki i uznanie dla niej. Chodzi o podkreślenie, że celem postępowania pojednawczego jest doprowadzenie do zawarcia ugody, a nie przewracanie biegu przedawnienia samo w sobie.

Doceniamy i popieramy prokonsumencki charakter tych przepisów. To jest dobre prawo. Ono idzie z duchem czasu. W prawie cywilnym również pod wpływem prawa europejskiego wprowadza się przepisy, które chronią słabszą stronę umowy. Wydaje się, że jedyną w pewien sposób pokrzywdzoną grupą społeczną będą studenci 2. roku prawa, którzy zjawisko wyzysku będą musieli definiować na egzaminach, a ono będzie dużo bardziej skomplikowane niż w obecnym stanie prawnym. Ale to jest mała cena za te dobre przepisy. Oczywiście zagłosujemy za tym projektem. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, dziewięć osób zapisało się do pytań.

Ustalam: 1 minuta na zadanie pytania.

Zamykam listę.

Proszę pana posła Rafała Adamczyka z klubu parlamentarnego Lewica o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Tutaj czytamy, że projekt ustawy dotyczy wprowadzenia rozwiązań, które mają na celu usprawnienie i doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych. Niestety Naczelna Rada Adwokacka zmiany w zakresie przedawnienia roszczeń oceniła jednym słowem jako pochope.

Panie Ministrze! Czy uwagi praktyków zostaną uwzględnione, jeżeli chodzi o ten obszar oceny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapis w swoich intencjach uznaję za właściwy i potrzebny, ale czy nie pozostaje on w sprzeczności z innymi przepisami? Otóż osoba obarczona współodpowiedzialnością finansową za zobowiązania czynszowe powinna posiadać określone prawa, których nie gwarantuje jej system prawny. Osoba zamieszkująca we wspólnym lokalu z najemcą głównym nie ma żadnych praw do kontroli stanu zadłużenia, nie ma też żadnych formalnych praw do występowania jako strona w ewentualnych sporach czy negocjacjach. Jest to forma ubezwłasnowolnienia finansowego.

Czy projekt nie nakłada na obywateli obowiązku spłaty zadłużenia, którego te osoby nie są świadome? I z takim pytaniem chciałbym zwrócić się do autorów tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do pana ministra pytanie dotyczące słusznego rozszerzenia wykazu przesłanek umożliwiających skorzystanie z art. 388 k.c. o przesłankę: brak rozeznania. Uważam, że użyte w projektowanym projekcie słowo „rozeznanie” jest zbyt ogólne i szerokie, a w szczególności nie jest doprecyzowane, czego dotyczy brak rozeznania. Nieprecyzyjny i subiektywny charakter rozeznania czy szczególnie braku rozeznania utrudni dowodzenie tego w procesie sądowym. Będzie to trudne do zweryfikowania przez biegłych sądowych i będzie to dawało pole do nadużyć dłużnikom, a czasami wierzycielom. Słuszna jest ochrona (*Dzwonek*) tych przysłowiowych oszukanych starszych pań, ale to jest mechanizm ogólny. Moim zdaniem należy to doprecyzować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowany pkt 6 w art. 121 określa, że bieg roszczeń objętych wnioskiem o próbę ugodową ulega zawieszeniu na czas trwania postępowania pojednawczego. Budzi to pewną wątpliwość. Zakładając, że bieg przedawnienia roszczenia zakończyłby się w czasie postępowania pojednawczego będącego w toku, można przyjąć, że przedawnienie nastąpi z chwilą zakończenia postępowania objętego wnioskiem o wezwanie do próby ugodowej. Czy regulacja nie powinna przewidywać określonego czasu dotyczącego upływu biegu przedawnienia ze względu na wniosek o zawieszenie w związku z próbą ugodową, np. że bieg przedawnienia może upłynąć nie szybciej niż 30 dni od dnia uprawnienia się postępowania kończącego to postępowanie? Takie rozwiązanie pozwoliłoby na wyeliminowanie nadużyć procesowych związanych ze składaniem kolejnych wniosków o zawieszenie w związku z podjęciem próby ugodowej z jednoczesnym zabezpieczeniem interesu wierzyciela. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek refleksja dotycząca zmienianego art. 388 § 1, w którym jest mowa o tym, że brak dostatecznego rozeznania jednej ze stron co do przedmiotu umowy może być podstawą do tego, aby zakończyło się to przyznaniem pewnego zadośćuczynienia. Gdyby to dotyczyło polityków, to myślę, że w kontekście szalejącej drożyzny, inflacji zarówno pan premier Morawiecki, jak i prezes Banku Centralnego pan Głapiński byłiby właśnie odbiorcami tego typu oświadczeń. Natomiast moje pytanie dotyczy art. 688 i bardzo bym prosił o odpowiedź. (*Dzwonek*) Czy spółdzielnie mieszkaniowe będą miały jakieś narzędzia do tego, żeby ten przepis, który wprowadza solidarną odpowiedzialność za zobowiązania, mogły stosować w praktyce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Dzisiaj chyba dyżur jakiś.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany zakładają m.in., że zawezwanie do próby ugodowej stanie się czynnością procesową zawsze wpływającą na bieg przedawnienia, powodującą zawieszenie tego biegu bez względu na cel, w jakim zostało dokonane. Z jednej strony zatem chcecie wyeliminować pozorność składania wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jako narzędzia wykorzystywanego do wydłużania terminu przedawnienia roszczenia, a z drugiej strony wyłączacie stosowany w praktyce sądów wymóg badania celu składania takiego wniosku. Nie bardzo rozumiem, do czego w takim razie tak naprawdę zmierzamy. Przecież dokonana w taki sposób zmiana przepisów będzie tylko pozorem i nie przyniesie żadnej korzyści, i pogłębi już i tak panujący za waszych rządów (*Dzwonek*) chaos w sądach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szejna, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W obecnym stanie prawnym art. 388 k.c. stanowi, iż umowa jest wadliwa, gdy spełnione zostaną przesłanki natury obiektywnej i subiektywnej. Przesłanka obiektywna znajduje wyraz w kwalifikowanej dysproporcji świadczeń stron. Odnosząc się do przesłanki subiektywnej, polega ona na tym, że strona przyjmuje lub zastrzega dla siebie świadczenie niewspółmierne wysokie, wykorzystuje dla osiągnięcia tego celu przymusowe położenie, niedoświadczenie drugiej strony. Przedłożony projekt ustawy dodaje w tym katalogu także brak dostatecznego rozeznania drugiej strony co do przedmiotu umowy. Nowy przepis § 1¹ dodawanego w art. 388 wprowadza natomiast domniemanie co do rażącego charakteru niewspółmierności świadczenia. Zgodnie z projektowanym przepisem, jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że niewspółmierność świadczenia ma charakter rażący. W przedłożonym projekcie wydłużeniu ulega także termin zawity do skorzystania z uprawnień wynikających z art. 388 (*Dzwonek*), szczególnie w przypadku żądań wynikających z umowy zawartej z konsumentem po upływie okresu 6 lat. Jest to zgodne z filozofią Lewicy co do celowości stanowienia prawa chroniącego stronę słabszą, również w zakresie zobowiązań umownych. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa nie obciąża młodzieży pełnoletniej zadłużeniami czynszowymi, jeśli jest ona niesamodzielna finansowo. Natomiast gros wypadków dotyczy młodych ludzi niezamieszkujących w danym budynku, którego dotyczy zadłużenie. Nagle dowiadują się oni, że rodzice lub zmarli rodzic są obciążeni ogromnym długiem. Nie mieszkali w domu, bo zostali z niego wypędzeni. W ustawie jest pewna luka i tej sprawy nie może rozwiązać samorząd, bo nie ma podstaw do zwolnienia młodego człowieka z odpłatności. I co się dzieje? Jest rozwiązana z tym człowiekiem umowa najmu i zostaje on na bruku, mimo że prawo powinno chronić takiego młodego człowieka jako osobę słabszą. (*Dzwonek*) Zatem pytam, czy ustawa nie powinna być w tym akurat drobnym może, ale bardzo ważnym punkcie uzupełniona. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed złożeniem tego projektu w Sejmie prowadzone były konsultacje i z zapisów tych konsultacji wynika, że w zasadzie wszyscy mieli argumenty przeciw tak znaczącemu wydłużeniu terminu zawitego z art. 388, wydłużeniu z 2 lat do 6 lat, czyli aż o 4 lata.

Chciałam zapytać, jakie wnioski merytoryczne przemówiły za tak znaczącym wydłużeniem tego terminu, jaką analizę państwo przeprowadziliście, że w tym konkretnym przypadku termin zawity jest wydłużony aż do lat 6.

Trzeba pamiętać, że zbyt długi termin niesie za sobą ryzyko zmiany wartości świadczeń, w tym także na niekorzyść wyzyskanego, w związku z czym, wprowadzając termin, nie można tego czynić dowolnie (*Dzwonek*), decydować się na cokolwiek. Trzeba rozważać w każdym przypadku interes obu stron. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani minister Katarzyna Frydrych odpowie na państwa pytania.

Zapraszam, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Katarzyna Frydrych:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności pragnę złożyć wyrazy podziękowania za wkład Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach pod przewodnictwem pana posła Piotra Saka oraz podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego na czele z przewodniczącym panem posłem Grzegorzem Lorkiem w pracę nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Nie zauważyłam, żeby w trakcie prac zarówno podkomisji, jak i komisji toczyła się jakakolwiek dyskusja polityczna. Moim zdaniem była to dyskusja bardzo merytoryczna. Wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione. To wyjaśnienie wątpliwości w zakresie projektowanej regulacji i wypracowane rozwiązania

moim zdaniem niewątpliwie zwiększą wartość merytoryczną przedłożenia.

Dookreślenie przesłanek wyzysku, jakim są nieodświadczenie lub brak dostatecznego rozeznania, doprowadzi do sprecyzowania, że obie te okoliczności mają się odnosić wyłącznie bezpośrednio do przedmiotu umowy. Z kolei usunięcie wyrazu „jeszcze” w projektowanym art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego skutkować będzie wyeliminowaniem wątpliwości interpretacyjnych.

Strona rządowa jest przekonana, że projekt w brzmieniu ze sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach nie będzie budził problemu w zakresie stosowania prawa, jak również stanowi odzwierciedlenie potrzeb społeczeństwa w odniesieniu do potrzeb ochrony ich praw i interesów.

Odniosę się teraz do pytań, które zostały zadane w trakcie dzisiejszego posiedzenia. Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę – odpowiadam na pytanie pana posła Rafała Adamczyka – że nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że przeciwko wprowadzeniu projektowanej regulacji świadczyć miałby fakt, że właściciel, w przypadku gdy nieruchomości jest w posiadaniu osoby, której tytuł prawny do gruntu opiera się na decyzji administracyjnej, nie ma innej możliwości zapobieżenia terminowi przed doprowadzeniem do unieważnienia wszystkich wydanych dotąd decyzji niż poprzez złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Taki argument jest właśnie akademickim przykładem wykorzystywania instytucji zawezwania sprzecznie z jej celem zamiast zawarcia ugody. Chodzi bowiem wnioskującemu o przerwanie biegu terminu zasiedzenia, a przecież nie temu ma służyć postępowanie pojednawcze.

Należy wskazać, że zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2020 r. czynność przed organem administracyjnym zmierzająca do uchylecia decyzji np. wywłaszczeniowej stanowi taką manifestację, a co za tym idzie – skutkuje przerwaniem biegu terminu zasiedzenia. Innego typu czynnością jest natomiast przykładowe wytoczenie powództwa o wydanie nieruchomości czy też uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Nie ma zatem tutaj zagrożenia, że eliminacja skutków w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej doprowadzi do jakichś systemowych niekonsekwencji i perturbacji związanych z biegiem terminu zasiedzenia.

Odnosząc się do pytania dotyczącego art. 688¹ § 1, pragnę zauważyć, że przepis ten nie jest przepisem nowym. Tak naprawdę chodziło o to, aby osiągnąć cel, który jest tożsamy z tym, który mamy aktualnie, jeśli chodzi o brzmienie art. 4 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, który prowadzi do zwolnienia od odpowiedzialności za zobowiązania czynszowe pełnoletnich wstępnych z przyczyn, które istnieją obiektywnie.

Jeśli chodzi o przesłankę braku rozeznania, która pojawiła się jako nowa przesłanka w art. 388, to na-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych

leży stwierdzić, że z obserwacji wynika, że słabość strony wyzyskanej często polega nie tylko na jej niedoświadczeniu czy niedoświadczaniu, lecz także na braku świadomości co do faktycznych skutków zawieranej umowy bądź wiedzy specjalistycznej pozwalającej na ich ustalenie.

Wprowadzenie przesłanki braku dostatecznego rozeznania nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji czy oceny co do przedmiotu umowy, jednak to na ofercie spoczywa obowiązek przedstawienia drugiej stronie wszelkich informacji, które dotyczą przedmiotu umowy, praw, obowiązków wynikających z umowy, co ma umożliwić kontrahentowi świadome podjęcie decyzji.

W naszej ocenie brak doświadczenia nie jest równoznaczne z tą nową przesłanką dotyczącą braku dostatecznego rozeznania. Już odnosiłam się do kwestii art. 688, mówiąc, że nie jest to nowa regulacja. Podobną regulację mamy również w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię związaną z tym, że nakładamy na sądy obowiązek badania celu złożenia wniosku, to absolutnie nie mogę się z tym zgodzić. Takiego obowiązku sąd nie ma. Zresztą wynika to również z wyroku Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2021 r. w sprawie II CSKP 104/21, w którym Sąd Najwyższy stwierdził w sposób niebudzący wątpliwości, że z perspektywy podstaw stosowania art. 123 § 1 Kodeksu cywilnego cele towarzyszące wierzycielowi nie podlegają nadaniu jako pozbawione doniosłości prawnej. Tym samym nie jest prawdą, aby był ten cel badany, jeśli chodzi o złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej.

Jeśli chodzi o termin, który został wydłużony – to jest termin zawity, przewidziany w art. 388 Kodeksu cywilnego – to w naszej ocenie wydłużenie tego terminu ma na celu danie gwarancji osobie, która w momencie zawarcia umowy była niedoświadczona, znajdowała się w przymusowym położeniu lub nie posiadała dostatecznego rozeznania. Chcę zauważyć, że jest to termin, który nie liczy się od dnia wymagalności roszczeń, ale od dnia zawarcia umowy. W naszej ocenie utrzymanie dotychczasowego, krótkiego terminu zawitego ze względów aksjologicznych jest niepożądane, tym bardziej że ta osoba może zorientować się dużo później niż w czasie 2 lat od dnia zawarcia umowy, że tak naprawdę padła ofiarą wyzysku, a przecież chodzi o to, żeby chronić obywateli najsłabszych.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Fabisiak, to nie wiem, czy je zrozumiałam dobrze. Jeśli je zrozumiałam błędnie, to udzielimy odpowiedzi na piśmie. Ale chciałam zaznaczyć, po pierwsze, kwestię następującą: jeśli to pytanie dotyczyło zobowiązań za długie spadkowe, to ta regulacja nie dotyczy tej kwestii. Natomiast jeśli dotyczyło kwestii związanej z odpowiedzialnością pełnoletnich zstępnych, to w mojej

ocenie ta odpowiedzialność jest tylko i wyłącznie za okres, kiedy pełnoletni zstępni stale zamieszkują z najemcą. Innej odpowiedzialności ten przepis nie przewiduje. Zatem jeżeli był czas, kiedy pełnoletni zstępny, który nie był w stanie samodzielnie się utrzymywać, przebywał poza miejscem zamieszkania, nie mieszkał z najemcą, to nie ponosi solidarnie takiej odpowiedzialności za te zobowiązania. Chodzi o pełnoletnich zstępnych stale zamieszkujących z najemcą przez ten okres, którego dotyczą powstałe zobowiązania. Nie jesteśmy w stanie zapobiec sytuacjom, o których również mówiła pani poseł, odnosząc się do kwestii, że czasami nie ma wiedzy po stronie pełnoletnich zstępnych na temat zobowiązań, które powstają w tym czasie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, że pani poseł chciała doprecyzować.

(Poseł Joanna Fabisiak: Tak, tak, chciałam doprecyzować.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Czy pani coś chciała, pani poseł?

(Poseł Joanna Fabisiak: Pan marszałek wyraża zgodę?)

No tak, oczywiście, przecież trzeba się kochać.

Proszę bardzo, pani poseł wygłosi sprostowanie.

Poseł Joanna Fabisiak:

Szanowna Pani Minister! Chodzi o sytuację, kiedy osoba jest zameldowana, ale nie mieszka w domu, bo została z tego domu wypędzona. I co się wówczas dzieje? Jest zameldowana, w związku z czym samorząd uznaje ją za osobę mieszkającą. Czasami można udowodnić, że nie zamieszkiwała, ale nie zawsze. Taka osoba w pełni odpowiada za zadłużenia czynszowe i musi je spłacać, a samorząd nie ma podstawy prawnej, aby umorzyć to zadłużenie na rzecz tej osoby. Nawet jeśli właściciel nie zamieszkuje... Ale jest poważniejsza sprawa: wówczas na ogół nie są podpisywane umowy z młodą osobą, która pozostaje bez dachu nad głową. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wydaje mi się, że to jest zawsze, pani poseł, kwestia dowodowa. To sąd musi zbadać,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych

czy zaistniała przesłanka zamieszkiwania, bo czym innym jest zameldowanie, a czym innym jest faktyczne zamieszkiwanie w tym lokalu. Trzeba to rozróżnić. Fakt, że ktoś jest zameldowany w lokalu, nie oznacza, że w nim po prostu przebywa i zamieszkuje. Jeżeli dochodzi już do procesu sądowego, to w mojej ocenie sądy badają te przesłanki, zwłaszcza jeżeli po stronie pozwanej mają osoby pełnoletnie, ale takie, które nie są w stanie same się utrzymać. Natomiast inną kwestią jest to, co pani poseł poruszyła, a mianowicie ewentualnie już po wypowiedzeniu takiej umowy możliwość uzyskania nowej umowy najmu, jeżeli rzeczywiście ta osoba chce wrócić do tego lokalu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani minister.

Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę. Słyszałem, że prosił pan, chciał pan na krótko zabrać głos. Pan poseł Grzegorz Lorek. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę debatę. Chciałbym też podkreślić za panią minister, że i posiedzenia podkomisji, i posiedzenia komisji były bardzo merytoryczne. Mam nadzieję, że jutrzejsze posiedzenie komisji też takie będzie. Izba ma prawo – i bardzo dobrze, że z niego korzysta – żeby jeszcze podebatować nad tym projektem. Jest to przecież Kodeks cywilny, bardzo istotny w naszym życiu. Powiem więc tak: bardzo się cieszę, że możemy jeszcze raz się spotkać, jeszcze raz nad tym się zastanowić. Mam nadzieję, że jutrzejsze obrady dadzą nam jeszcze lepszy projekt, który trafi już na trzecie czytanie – mam nadzieję, że z większą naszą wspólną radością – i nie będzie już uwag, które mieliby poprawiać nasi, powiedzialbyśmy, koledzy senatorowie.

Panie Marszałku! Wsluchując się w tę debatę, chciałem też złożyć sześć poprawek i mam nadzieję, że jutro będziemy się nad nimi zastanawiać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wyrobach medycznych (druk nr 1764).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Macieja Miłkowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jest mi niezmiernie miło przedstawić państwu projekt ustawy o wyrobach medycznych. Razem ze mną jest zgłoszony również prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych pan Grzegorz Cessak, który za tę ustawę będzie odpowiadał, i chciałbym, żeby również jemu pan marszałek umożliwił zabranie głosu, jeśli można.

Projekt ten ma za zadanie przede wszystkim wdrożenie regulacji, umożliwienie stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2017/745 z dnia 5 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrobów medycznych oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2017/746 z dnia 5 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro.

Oba te akty wspólnotowe mają na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze wyrobów medycznych i wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro, przyjmując jako podstawę wysoki poziom ochrony zdrowia, z myślą o pacjentach, użytkownikach, z uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorców działających w tym sektorze. W szczególności ta ustawa określa właściwość poszczególnych organów w tym zakresie, obowiązki informacyjne podmiotów gospodarczych, zasady prowadzenia reklamy, system kar administracyjnych. Celem tej ustawy jest wprowadzenie i uregulowanie kwestii, które są możliwe do uregulowania, które ww. rozporządzenia pozostawiają do decyzji państw członkowskich, oraz stworzenie ram prawnych dla właściwej i skutecznej realizacji uprawnień i obowiązków właściwych organów i podmiotów działających w obszarze wyrobów medycznych i wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro na terytorium naszego kraju.

W kompetencji naszego kraju i wszystkim krajów pozostawiono możliwość uszczegółowienia zasad sprawowania nadzoru nad podmiotami prowadzącymi obrót wyrobami medycznymi na terytorium RP, wprowadzenia przepisów regulujących możliwość regenerowania i dalszego używania wyrobów medycznych jednorazowego użytku, żądania od producentów wy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski**

robów medycznych na zamówienie wykazu wyrobów, które zostały udostępnione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, organizacji udziału komisji etycznych w ocenie badania klinicznego, tego, w jaki sposób prezes urzędu nadzoruje badania kliniczne wyrobów medycznych, ustalania informacji szczegółowych dotyczących tego, w jaki sposób mają być oznakowane wyroby medyczne, w jakich językach mają być określone. Co jest bardzo istotne, pozostawiono krajom ustalenie zasad prowadzenia reklamy wyrobów medycznych i wszelkich niezbędnych środków zapewniających wykonanie tej ustawy, dotyczy to również przepisów rozporządzeń i sankcji za niestosowanie się do tej ustawy.

Ponieważ za całość wdrożenia odpowiedzialny jest prezes urzędu rejestracji wyrobów medycznych i to on realizował cały proces legislacyjny, a premier upoważnił do zajęcia stanowiska podsekretarza stanu, jak również prezesa urzędu, jeśli można przekazać mu głos...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wyrażam zgodę.
Proszę bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Zapraszam, panie prezesie.

**Prezes Urzędu Rejestracji
Produktów Lekniczych,
Wyrobów Medycznych
i Produktów Biobójczych
Grzegorz Cessak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie dziękuję panu ministrowi za kompleksowe przedstawienie projektu ustawy, który dla mnie jako przedstawiciela centralnego organu administracji rządowej właściwego w sprawie wyrobów medycznych ma istotne znaczenie.

Projektowane przepisy będą służyć przede wszystkim skutecznemu stosowaniu rozporządzeń, które

wymienił pan minister, czyli 745 i 746 Parlamentu Europejskiego i Rady. Akty te mają na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze tych wyrobów. Prezes urzędu został wyznaczony jako centralny organ administracji rządowej właściwy w sprawach związanych z wdrażaniem przepisów unijnych rozporządzeń oraz organ odpowiedzialny za jednostki notyfikowane, które certyfikują wyroby medyczne. Jest to nowe zadanie w stosunku do już posiadanych kompetencji i realizowanych w oparciu o przepisy dotychczasowej ustawy.

Warte podkreślenia z punktu widzenia właściwej realizacji nowych zadań jest wyposażenie prezesa urzędu w uprawnienie do żądania udostępnienia mu przez organy administracji publicznej i inne jednostki organizacyjne administracji publicznej wszelkich posiadanych informacji dotyczących obrotu wyrobem, systemem lub zestawem zabiegowym. Projekt zakłada, że prezes urzędu będzie organem uprawnionym do dokonywania w drodze decyzji administracyjnych klasyfikacji wyrobów w przypadku sporu pomiędzy producentem a jednostką notyfikowaną, która certyfikuje wyroby medyczne, tak jak wspominałem, co do klasy ryzyka, w jakiej powinien znaleźć się dany wyrób medyczny.

Mając na względzie wyzwania, jakie postawiła przed nami epidemia COVID-19, wskazać należy na istotną regulację, w przypadku której prezes urzędu na należycie uzasadniony wniosek osoby wykonującej zawód medyczny, konsultanta krajowego, konsultanta wojewódzkiego, prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji lub prezesa NFZ będzie mógł wydawać, w drodze decyzji administracyjnej, pozwolenie na wprowadzenie do obrotu lub do używania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej określonego wyrobu, w przypadku którego nie przeprowadzono procedur oceny zgodności, ale którego używanie leży w interesie zdrowia publicznego, bezpieczeństwa lub zdrowia pacjentów. Nie bez znaczenia jest, iż przy wykonywaniu zadań wynikających z rozporządzeń nr 745 i 746 prezes urzędu współpracuje i wymienia informacje z właściwymi organami państw członkowskich i państw trzecich oraz instytucjami Unii Europejskiej. Harmonizacja działań i współpraca międzynarodowa ma na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze wyrobów medycznych, który jest bez wątpienia ogromnym rynkiem wyzwań, ale także możliwości.

Dodatkowo celem projektowanej ustawy jest uregulowanie kwestii pozostawionych przez rozporządzenia do decyzji państw członkowskich i ich rozstrzygnięcia na poziomie wyłącznie krajowym. W związku z tym prezes będzie sprawował również nadzór nad reklamą wyrobów medycznych dotychczas nigdzie nieuregulowaną w przepisach prawa. Projekt zakłada zastąpienie obecnych przepisów karnych pieniężnymi karami administracyjnymi, co niewątpliwie pozwoli na efektywniejszy nadzór i sprawniejsze sankcjonowanie nagannych zachowań. Należy pamiętać, że zapewnienie wykonania przepisów rozporządzeń i ustawy

Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych Grzegorz Cessak

poprzez ustanowienie skutecznych, proporcjonalnych i odstraszających sankcji za ich naruszenie jest jednym z podstawowych celów omawianych regulacji.

W przedmiotowym zakresie prezes urzędu będzie wydawał decyzje administracyjne. W projekcie przewidziane jest także wprowadzenie przepisu uprawniającego organ do odstąpienia od wymierzania kar pieniężnych, jeżeli zdarzenie miało charakter incydentalny, nie stwarzało ryzyka, a podmiot, najpóźniej w terminie wskazanym przez prezesa urzędu, ministra właściwego do spraw zdrowia albo głównego inspektora sanitarnego, przy prowadzeniu czynności, w trakcie których stwierdzono uchybienie prawa, podjął działania w celu ich usunięcia i poinformował właściwy organ o ich podjęciu.

Mając na względzie to krótkie podsumowanie, pokładam nadzieję, że kompleksowe stosowanie przepisów ustawy i rozporządzeń unijnych pozwoli na utrzymanie wysokich norm jakości i bezpieczeństwa w przypadku wyrobów medycznych oraz harmonizację zasad wprowadzania ich do obrotu i używania na rynku unijnym, przede wszystkim zaś zagwarantuje szerszą identyfikację wyrobów medycznych i ich producentów, a także innych podmiotów w łańcuchu dostaw, zapewniając tym samym skuteczny nadzór, a użytkownikom – łatwiejszy dostęp do informacji na temat tych wyrobów. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Barbara Dziuk.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chcę przedłożyć informację oraz stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o wyrobach medycznych, druk nr 1764.

Celem przedstawionego projektu ustawy o wyrobach medycznych jest dostosowanie polskiego prawa do rozporządzeń Unii Europejskiej w zakresie funkcjonowania rynku wyrobów medycznych i zapewnienie wysokiego poziomu ochrony zdrowia naszego społeczeństwa. Uporządkowanie dotyczy działalności wszystkich firm działających w sektorze medycznym.

W ustawie określone zostały zadania Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz obowiązki podmiotów gospodarczych w zakresie przekazywanych informacji na temat obrotu tymi wyrobami.

Projekt ustawy dostosowuje polskie prawo do rozporządzeń Unii Europejskiej, jeśli chodzi o funkcjonowanie rynku dotyczące wyrobów medycznych. Chodzi o zapewnienie wysokiego poziomu ochrony zdrowia, z uwzględnieniem działalności małych i średnich firm w tym sektorze. W szczególności określone zostały zadania Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz obowiązki informacyjne podmiotów gospodarczych, które działają na rynku wyrobów medycznych.

Najważniejsze rozwiązania proponowane w ustawie dotyczą tego, że prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych będzie wydawał decyzje administracyjne w sytuacjach określonych przez przepisy Unii Europejskiej. Prezes urzędu będzie mógł żądać informacji o wyrobach medycznych m.in. od instytucji zdrowia publicznego i podmiotów prowadzących taki obrót bądź stosujących te wyroby. Dotyczyć to będzie także wykazu wyrobów medycznych na zamówienie, które zostały udostępnione na terytorium Polski, jak również producenta wyrobu wykonanego na zamówienie. Wprowadzono obowiązek przekazywania m.in. deklaracji zgodności, instrukcji używania oraz oznakowań i materiałów promocyjnych wyrobów medycznych wprowadzanych do obrotu albo przekazywanych do oceny działania lub stosowanych na terytorium Polski. Dotyczy to np. wytwórców, autoryzowanych przedstawicieli, podmiotów zestawiających wyroby medyczne czy podmiotów sterylizujących systemy bądź zestawy zabiegowe. Określono obowiązki komisji bioetycznych w ustawie stosownie do wymagań zawartych w unijnych przepisach. Określono zasady regeneracji wyrobów medycznych jednorazowego użytku, wprowadzając zakaz używania w Polsce zregenerowanych wyrobów jednorazowego użytku. Wprowadzono również system kar administracyjnych związanych z nieprzestrzeganiem przepisów.

Nowe rozwiązania mają wejść w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, z wyjątkiem niektórych przepisów, które zaczną obowiązywać w innych terminach.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniujemy projektowane zmiany w ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Klimczak w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oceniając całokształt planowanej ustawy, można powiedzieć, że jej celem jest podwyższenie poziomu bezpieczeństwa w ochronie zdrowia, że została stworzona z myślą o pacjentach i użytkownikach korzystających z określonych wyrobów medycznych.

Implementacja odpowiednich przepisów europejskich ma na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze wyrobów medycznych i wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro. W oczywisty sposób niniejsze przepisy będą dotyczyć przedsiębiorców działających w tym sektorze. W wielu obszarach wymagania będą wyższe. Obowiązki informacyjne podmiotów gospodarczych działających na rynku wyrobów medycznych oraz wyrobów do diagnostyki in vitro będą określone bardziej szczegółowo.

Myślę, że mimo związanych z tym określonych uciążliwości każdy, kto prowadzi działalność w tym obszarze, będzie usatysfakcjonowany wzrostem zaufania pacjentów, którym zostanie zaoferowana gwarancja lepszej jakości i bezpieczeństwa materiałów medycznych, a co za tym idzie – wykonywanych usług.

Objęte nadzorem mają zostać liczne grupy wyrobów wymienionych w załączniku XVI do rozporządzenia. Chodzi np. o soczewki kontaktowe, substancje przeznaczone do stosowania przy wypełnianiu skóry twarzy, sprzęt do liposukcji czy lasery do usuwania tatuaży lub włosów. Z uwagi na to, że te wyroby podlegały dotychczas mniej restrykcyjnym przepisom, można się spodziewać licznych postępowań dotyczących tego, że produkty nie spełniają wymagań rozporządzenia MDR. Będzie to niewątpliwie kłopot, ale myślę, że każdy Polak, który nosi soczewki korekcyjne czy decyduje się na wcześniej wymienione przeze mnie zabiegi, chciałby mieć pewność, większe poczucie bezpieczeństwa przy stosowaniu wyrobów medycznych.

W projekcie ustawy jest wiele interesujących przepisów. Proponuje się m.in. zakaz używania na terytorium Polski zregenerowanych wyrobów medycznych jednorazowego użytku.

Po pierwszej analizie można stwierdzić, że projekt wydaje się interesujący. Wpłynie na bezpieczeństwo pacjentów, ale nie przeszkodzi przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Monika Wielichowska: Bravo!)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej – Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o wyrobach medycznych, druk nr 1764. Projektowana ustawa to implementacja rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2017/745 z dnia 5 kwietnia w sprawie wyrobów medycznych.

Projekt dotyczy funkcjonowania rynku wyrobów medycznych w Polsce. Jego celem jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony zdrowia przez zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w zakresie obrotu wyrobami medycznymi i wyrobami medycznymi do diagnostyki in vitro. Projekt uwzględnia działalność w tym sektorze małych i średnich firm. Zawiera również szczegółowe zapisy dotyczące zadań w wymienionym obszarze, które są dedykowane Urzędowi Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, oraz obowiązki w zakresie przekazywania określonych w ustawie informacji przez podmioty gospodarcze, o czym przed chwilą mówił pan prezes.

Najważniejsze zadania w projektowanej ustawie – jest ich bardzo dużo – dotyczą uprawnień prezesa urzędu rejestracji do wydawania decyzji administracyjnych w sytuacjach określonych przez przepisy. Prezes będzie mógł żądać informacji o wyrobach medycznych od instytucji zdrowia publicznego i podmiotów prowadzących obrót wyrobami medycznymi bądź stosujących wyroby medyczne na terytorium Polski.

Zostaje wprowadzony obowiązek przekazywania m.in. deklaracji zgodności, instrukcji używania, oznakowań i materiałów promocyjnych wyrobów medycznych wprowadzonych do obrotu, przekazanych do oceny działania lub stosowanych na terytorium Polski. Obowiązki komisji bioetycznych zostały określone zgodnie z wymaganiami zawartymi w unijnych przepisach. Wprowadzone zostają zasady regeneracji wyrobów medycznych jednorazowego użytku. Trzeba zaznaczyć, że zostaje wprowadzony zakaz używania zregenerowanych wyrobów jednorazowego użytku na terenie Polski. Ustawa wprowadza również system kar administracyjnych związanych z nieprzestrzeganiem przepisów.

Szanowni Państwo! Projekt został przekazany do konsultacji szerokiemu gronu: podmiotom społecznym, instytucjom zajmującym się produkcją, obrotem, takim podmiotom jak Business Center Club, Naczelna Izba Lekarska, Naczelna Izba Aptekarska. W sumie do tego projektu zostało złożonych chyba ok. 330 uwag, z czego 69 zostało uwzględnionych przez ministerstwo.

Chciałem powiedzieć też o uwagach, które były najczęściej zgłaszane przez te podmioty. Po pierwsze, likwidacja obowiązku informowania prezesa urzędu o wyrobach sprowadzanych na terytorium Rzeczypospolitej przez dystrybutorów i inne podmioty, które nie przekazują danych do europejskiej bazy da-

Posel Rajmund Miller

nych. Po drugie, wprowadzenie definicji reklamy wyrobów. Po trzecie, dopuszczenie importerów i dystrybutorów do prowadzenia reklamy wyrobów. Po czwarte, treści obowiązkowe informacji emitowanej wraz z reklamą, wysokość i zakres projektów administracyjnych.

Szanowni Państwo! Uwag jest bardzo dużo. Nie mamy jeszcze opinii BAS-u. Uważamy, że cel projektu jest słuszny. Myślę, że w trakcie obrad komisji okaże się, jakie są szczegółowe zapisy tego projektu.

Najważniejsze pytania. Ponieważ znalazłem tam pytania związane z tym, że zapisy tego projektu wykraczają poza zapisy projektu Unii Europejskiej, który dotyczy tego samego, chciałem zadać państwu pytanie. Czy faktycznie tak jest? Pytam, bo jedna ze stron zgłosiła takie uwagi. Bardzo dziękuję.

Po przeanalizowaniu projektu na posiedzeniu komisji będziemy mogli przedstawić nasze stanowisko wobec zapisów tej ustawy, bo jest ona bardzo obszerna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marek Rutka w imieniu klubu Lewica. Zapraszam.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy o wyrobach medycznych ma służyć stosowaniu dyrektywy i rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Projekt ma na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze wyrobów medycznych i wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro. Nadrzędnym celem tych regulacji jest doprowadzenie do sytuacji, w której na terenie Wspólnoty zagwarantowany zostanie jednorodny i możliwie najwyższy poziom ochrony zdrowia, ukierunkowany na pacjentów, to jest szczególnie ważne, a także uwzględniający interesy małych i średnich przedsiębiorstw działających w tym sektorze.

Z uwagi na to, że wyroby medyczne są bardzo szczególnymi produktami, ryzyko związane z ich użytkowaniem może mieć bardzo poważne konsekwencje w przyszłości dla pacjentów czy użytkowników. Stąd też celowe jest wprowadzenie regulacji w tym obszarze. Rolę kontrolną i nadzorczą przekazuje się w tej materii prezesowi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Jest to instytucja z ponad 20-letnią tradycją i to jest na pewno dobre rozwiązanie, że nie tworzy się nowego organizmu. To, co jest nowe, to zastąpienie obecnych przepisów karnych karami administracyjnymi. Zgodnie z założeniami pozwoli

to na efektywniejszy nadzór sprawowany przez prezesa urzędu oraz skrócenie postępowań w sprawie nakładania kar. Z zadowoleniem należy przyjąć, że w projekcie przewidziano również wprowadzenie przepisu uprawniającego organ do odstąpienia od wymierzenia kar pieniężnych, jeśli zdarzenie miało charakter incydentalny, nie stwarzało ryzyka, a podmiot, który podjął działania w celu ich usunięcia, poinformował właściwy organ o ich podjęciu. Przepis ten ma na celu uniknięcie sytuacji, w których przedsiębiorcy lub inne podmioty będą karani, gdy naruszenie przepisu będzie miało jedynie charakter incydentalny.

Projekt przewiduje udostępnianie informacji o podmiotach i osobach sprzedających wysyłkowo wyroby w sytuacji, w której prezes urzędu nie posiada informacji umożliwiających mu wykonywanie obowiązków nadzorczych. Biorąc pod uwagę szereg patologii, do których dochodzi w przypadku sprzedaży wysyłkowej produktów medycznych, uchodzących za medyczne i paramedyczne, jak chociażby syntetyczne koldry z lamy, magiczne poduszki przywracające władzę w kończynach czy mikstury eliminujące syndrom niespokojnych stóp, wprowadzenie nadzoru nad sprzedażą wysyłkową jest kierunkiem słusznym i trzeba mieć nadzieję, że przynajmniej częściowo ograniczy wysokodochodowe szarlatanstwo.

Projekt ustawy zabrania uruchamiania i używania wyrobu medycznego, który może stwarzać ryzyko dla pacjentów. Także tę regulację należy przyjąć z zadowoleniem.

W projektowanych przepisach zmieniających ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta wprowadza się również wymóg, aby pacjentom, którym wszczepiono dany wyrób medyczny, udostępniano wraz z tą, można powiedzieć, usługą, wraz z kartą implantu wszelkie stosowne informacje przekazywane przez producenta wyrobu i pozwalające na identyfikację wyrobu.

Wyrób przeznaczony do użytkowania na terytorium Rzeczypospolitej ma mieć tzw. interfejs użytkownika w języku polskim lub w postaci zharmonizowanych... W przypadku wyrobów sterowanych lub komunikujących się z użytkownikiem za pomocą komend głosowych interfejs oraz komendy muszą być w języku polskim. To jest dobre rozwiązanie, jako że te nowoczesne rozwiązania medyczne bardzo często w tej chwili komunikują się z pacjentem za pomocą komend głosowych. Aby to było jednoznaczne, to dobrze, że zostanie wprowadzony nakaz, aby te urządzenia komunikowały się z pacjentem w języku polskim.

Przepisy mają również określać pewne zakazy i ograniczenia dotyczące reklamy wyrobów medycznych. Z naszego punktu widzenia klub Lewicy na pewno nie jest do końca zadowolony z tych regulacji, które tutaj są proponowane, stąd też w zakresie wykorzystywania wizerunku osób wykonujących zawody medyczne lub podających się za takie osoby przedstawimy stosowne poprawki. Chodzi o to, aby te określone zapisy w pkt 1 zostały uszczegółowione.

Posel Marek Rutka

Kolejne zastrzeżenie dotyczy braku regulacji odnośnie do zaprzestania publikowania, ukazywania się lub prowadzenia danej reklamy oraz publikacji wydanej decyzji w miejscach lub w środkach masowego przekazu, w których ukazała się dana reklama. To znaczy, jeśli reklama wprowadza w błąd potencjalnych pacjentów, powinna być w trybie administracyjnym usunięta.

Mimo pewnych zastrzeżeń, które przytoczyłem przed chwilą, pozytywnie odnosimy się do zaprezentowanego projektu, który implementuje unijne regulacje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Maksymowicz w imieniu koła Polska 2050.

Posel Wojciech Maksymowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt jest wynikiem konieczności dostosowania polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej w zakresie funkcjonowania rynku wyrobów medycznych. Przepisy unijne wprowadziły wiele elementów regulacyjnych, które mają na celu bezpieczeństwo użytkowania tych wyrobów. Rozwój badań wdrożeniowych i technologii wymaga takiego podejścia, ograniczając jednak wiele wcześniejszych, bardziej wolnościowych zasad.

W projekcie zwiększa się kompetencje prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Swoją drogą jest to literacko straszna nazwa, którą można by przy okazji procesu legislacyjnego spokojnie skrócić. Każdy wie, co to jest FDA, a jeszcze jest parę przymiotników, których pewnie nie obejmuje ta nazwa i które można by dopisać, gdyby się chciało, aby to było kompletne.

Dookreślono obowiązki komisji bioetycznych i zakończono możliwości regeneracji wyrobów jednorazowych. Tutaj kusi mnie, by podzielić się z pewnością tylko historycznym wspomnieniem – z mojego 40-letniego doświadczenia lekarza pamiętam, że w czasach PRL, gdy byliśmy bardzo biednym krajem, często właśnie ta regeneracja była jedynym sposobem na udzielenie pomocy większej liczbie chorych. Ale już jesteśmy na poziomie partnerskim w Unii Europejskiej i trzeba to zaakceptować. Będzie tak zapewne bezpieczniej. Trzeba jednak pamiętać, że firmy wytwarzające pewne wyroby często wykorzystują właśnie tę jednorazowość dla zwiększenia swoich obrotów, nie zawsze jest to konieczne. Nie mamy wątpliwości, że projekt powinien być dopuszczony do dalszego procedowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ja się chcę dopisać.)

Bardzo proszę, pani poseł. Oczywiście, że tak.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Monika Wielichowska, Koalicja Obywatelska.

(Posel Monika Wielichowska: Nie, ja się nie zapisywałam. To nie, to ja się wypisuję.)

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt dotyczy zapewnienia sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego w obszarze wyrobów medycznych i wyrobów medycznych dla diagnostyki in vitro. Jako podstawę przyjęto wysoki poziom ochrony zdrowia z myślą o pacjentach i użytkownikach. Panie ministrze, programy finansowania zabiegów in vitro kosztują i zapewne pan o tym doskonale wie. Czy planują państwo rozszerzyć programy wsparcia Polek i Polaków o wsparcie finansowe par chcących mieć potomstwo? Jeśli tak, to kiedy i w jakiej wysokości ono będzie? Jest to ważna rzecz, żeby rodziło się coraz więcej Polek i Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o art. 55, który dotyczy m.in. zakazu reklamy kierowanej bezpośrednio do dzieci lub w taki sposób, żeby nakłonić rodziców do zakupu określonych środków. Dzisiaj taka reklama niestety jest obecna. Wykorzystuje ona, powiedziałbym, naturalną skłonność wszystkich rodziców do tego, żeby zapewnić bezpieczeństwo i dobrostan swojemu potomstwu. I pytanie, w jaki sposób będzie to oceniane. Chodzi o to, żeby bardziej pełniła rolę informacyjną, niż wykorzystywała tę naturalną skłonność, o której mówiłem, bo prowadzi to w dłuższej perspektywie do tego, że niektóre dzieci, przy tak daleko idącej trosce stają się konsumentami różnego rodzaju medykamentów, co *(Dzwonek)* niekoniecznie musi działać pozytywnie na ich zdrowie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy zapisy tej ustawy regulują problemy dotyczące zakupu sprzętu i wyrobów medycznych przez Internet przez osoby z niepełnosprawnościami? Jakiś czas temu podejmowałam interwencję w sprawie osób, które dokonując przez Internet zakupu sprzętu ułatwiającego im codzienne funkcjonowanie, np. białej laski, nie mogą liczyć na jego refundację z Narodowego Funduszu Zdrowia, bo aby ją otrzymać, musi być zakupiony w sklepie stacjonarnym. Teraz, w okresie pandemii zakupy przez Internet powinny być codziennością, a dla osób z niepełnosprawnością na pewno są zdecydowanie bezpieczniejsze. Obecne przepisy pozwalają na refundację zakupu przez Internet wyrobów medycznych, które kupują co miesiąc, np. cewników, sprzętu stomijnego. A co z wyrobami, sprzętem medycznym, które osoby z niepełnosprawnością kupują rzadziej? Dlaczego w takiej sytuacji refundacja nie jest możliwa? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Art. 5 projektu zakłada przekazywanie prezesowi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych imion, nazwisk, numerów PESEL, adresów zamieszkania, numerów telefonów i adresów poczty elektronicznej osób uczestniczących w obrocie wyrobami, systemem lub zestawami zabiegowymi określonymi w projekcie. Do jakich celów wspomniany urząd potrzebuje adresów zamieszkania tych osób i w jaki sposób te dane będą one przetwarzane? Czy zewidencjonowana osoba będzie mogła żądać usunięcia swoich danych z ewidencji urzędu, co gwarantują nam przepisy RODO? Moje pytanie do pana ministra, poproszę o odpowiedź na piśmie, dotyczy niezgodności omawianego projektu z obowiązującą w naszym kraju dyrektywą Unii Europejskiej o ochronie danych osobowych, która w precyzyjny sposób określa wszystkie jednostki administracyjne *(Dzwonek)* mające prawo do wglądu w dane osobowe oraz ich przechowywanie i przetwarzanie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogólnopolska Izba Gospodarcza Wyrobów Medycznych POLMED zwróciła uwagę na przewidziane w obecnym projekcie wielomilionowe kary dla dystrybutorów wyrobów medycznych za błędy formalne w oznakowaniu wyrobów. Izba w opublikowanym stanowisku wyraża obawy, iż poziom tych kar obniża atrakcyjność produkowania wyrobów medycznych w Polsce i konsekwentnie sprawi, że te firmy wycofają się z produkcji w Polsce. Kary są nawet pięćdziesięciokrotnie wyższe niż w przypadku przepisów dotyczących leków czy żywności oraz znacznie wyższe niż analogiczne kary w innych krajach Unii Europejskiej. Sprzeciw wobec tych zapisów w stanowisku przekazanym do Sejmu wyraziło 15 organizacji, m.in. Krajowa Izba Gospodarcza, Naczelna Izba Aptekarska, Polska Federacja Szpitali itd. Panie ministrze, dlaczego zdecydowano się na wprowadzenie aż tak wysokich kar? Czy znane jest panu to stanowisko i jak państwo się do tego *(Dzwonek)* odniesiecie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Wolski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra o część dotyczącą zakazu reklamy. Chodzi o wprowadzenie dodatkowego zakazu reklamy wyrobów przeznaczonych do używania przez osoby posiadające określone kwalifikacje. Nie ma tam konkretnego wyjaśnienia, o jakie wyroby chodzi, ale w szczególności nie ma tego, jakie kryteria ma spełniać osoba posiadająca określone kwalifikacje. Przez domniemanie zapewne chodzi chociażby o reklamowanie kwasu hialuronowego, wypełniaczy w medycynie estetycznej. Ale to powinno być precyzyjnie uregulowane, tym bardziej że może dojść do wymierzania wysokich, a czasami bardzo wysokich kar. Interpretacja tych zapisów może być różna dla reklamodawcy *(Dzwonek)* i sądu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwająca pandemia sprawiła, że zapotrzebowanie na wyroby medyczne znacząco wzrosło i niejako wymusiło zmianę przepisów w tym obszarze. Jednak, gdyby nie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wyrobów medycznych, nawet byście nie zaczęli dyskusji na ten temat. Wasz projekt ustawy o wyrobach medycznych przewiduje wysokie kary administracyjne dla podmiotów, które nie zastosują się do nowych regulacji. Katalog tych sankcji, ich zakres i wysokość są w niektórych przypadkach nieproporcjonalne do rodzaju przewinienia i wielkości firmy. Proszę o odpowiedź na pytanie, skąd pewność, że przepisy nie będą powodować obaw np. o ich niesłuszne nakładanie, czego efektem mogą być przeniesienia firm za granicę i ucieczki potencjalnych inwestorów, a w konsekwencji utrudnienia (*Dzwonek*) dla pacjentów do dostępnych na rynku wyrobów medycznych. Jaki jest ostateczny termin wprowadzenia tej ustawy i dlaczego dopiero teraz? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska. (*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Maciej Kopiec, klub Lewica.

Poseł Maciej Kopiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego Sejm może rozdawać długopisy reklamowe opatrzone swoim logo, natomiast przedstawiciele handlowi branży medycznej nie będą mogli tego robić? Projektowane przepisy dotyczące wyrobów medycznych nie poruszają w ogóle tematu reklamy stanowiącej przypomnienie pełnej reklamy oraz nie regulują katalogu dozwolonych przedmiotów opatrzonych znakiem reklamującym dany wyrób medyczny. Efekt jest taki, że firmom łatwiej będzie wręczyć czajnik elektryczny z zamieszczonymi wszystkimi informacjami niż zwykły długopis. Ministerstwo Zdrowia chce zmniejszenia kolejek do lekarzy, jednak wizja darmowego czajnika zamiast długopisu może zwiększyć kolejki w przychodniach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wiemy, ten projekt ustawy to dostosowanie do prawa unijnego naszego prawa krajowego. Chciałem zapytać, panie ministrze, jakie w ramach tego prawa kompetencje pozostawione są krajom członkowskim.

I drugie pytanie. Mówimy tutaj o reklamie i mam krótkie, jasne pytanie: Jakie zasady reklamy wyrobów medycznych będą obowiązywały po wprowadzeniu tej ustawy? Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

I pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wprowadzacie państwo rozwiązanie i nadzór prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych nad określonymi wyspecyfikowanymi zadaniami, które są wskazane w tej ustawie, i implementujecie przepisy prawa unijnego. Mam dwa pytania. Jedno jest związane z tym, ile państwa będą kosztowały nowe zadania. Czy państwo zamierzacie zatrudniać dodatkowych pracowników? Przyłączając się do tych wszystkich pytań, chciałabym również zapytać, ile w związku z tym szczegółowym nadzorem, znając potrzeby pacjentów, planujecie państwo m.in. na wsparcie dla osób niepełnosprawnych w dofinansowaniu zakupu np. wózków czy innych (*Dzwonek*) przyrządów ortopedycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana. O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Macieja Miłkowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dziękuję bardzo serdecznie za przedstawione pyta-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski**

nia. Tych pytań jest dużo. Kilka tematów się powtarzało w różnych pytaniach. Bardzo widoczne jest zainteresowanie dotyczące reklamy w różnym zakresie, tego, kto może reklamować produkty, czy reklama może być skierowana bezpośrednio do dzieci i jak ta reklama będzie wdrożona. Co dzisiaj ważne, zasad reklamy wyrobów medycznych nie było w żadnych przepisach i to jest właśnie wdrożone dopiero tą ustawą. Zgodnie z przepisami, tak jak wcześniej było wdrożone w ustawie o zawodzie lekarza, ostatnio również w ustawie o zawodzie farmaceuty, pracownicy medyczni nie mogą uczestniczyć w reklamie produktów leczniczych, a tutaj również i wyrobów medycznych. W związku z tym nie można stosować reklamy, która jest niewłaściwa. Co do zasady, tak jak przy wyrobach medycznych, przy lekach, reklama, każda informacja jest kierowana do personelu specjalistycznego i tak to będzie dookreślone.

Były dwa pytania. Pierwsze i ostatnie są trochę niezwiązane, choć związane rzeczowo, to znaczy związane z produktami, wyrobami medycznymi na zlecenie: Jakie będzie dofinansowanie, czy będzie wzrastało dofinansowanie na wyroby medyczne, które są refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia? W tym zakresie ta ustawa w ogóle tej sprawy nie dotyczy, ponieważ to jest ujęte w rozporządzeniu w zakresie wyrobów medycznych na zlecenie. Konkretnie było pytanie, czy jakieś zmiany będą dotyczyły wózków inwalidzkich. Według planu Ministerstwa Zdrowia w przyszłym roku będzie nowelizacja, również w tym zakresie.

Kiedy będzie finansowane in vitro? To jest nazwa wyrobów medycznych do diagnostyki in vitro, czyli do wszelkich działań laboratoryjnych, produktów. W związku z tym to w ogóle nie dotyczy zapłodnienia pozaustrojowego w tym zakresie. To pytanie też zupełnie nie jest związane z ustawą o wyrobach medycznych.

Jeśli chodzi o niezgodność z ustawą o ochronie danych osobowych i o przekazywanie tych danych, to te wszystkie zapisy w całym zakresie są uzgodnione na poziomie rządu. Tutaj były dyskusje o rejestracji wyrobów medycznych przez firmy, które prowadzą działalność gospodarczą – w związku z tym tam dane osobowe muszą być – jako producent, jako jednostki wprowadzające wyroby medyczne do obrotu. Chodzi o przepisy do sprawowania nadzoru. Niezależnie od tego prezes urzędu, sprawując nadzór nad badaniami klinicznymi, badaniami klinicznymi leków, ale teraz również wyrobów medycznych, ma dostęp do wszelkich danych z prowadzonych badań klinicznych w tym zakresie.

Było bardzo dużo pytań, i o tym też na pewno będziemy szczegółowo rozmawiali, na temat kar administracyjnych. One są dookreślone, tak jak państwo wiedzą... Aktualnie są one w większości zastąpione przez przepisy karne i widzimy, że kary administracyjne zdecydowanie są skuteczniejsze. Jak pan

prezes urzędu to przedstawił, to jest decyzja administracyjna. Wysokość kary musi być uzasadniona. Od tej wysokości kary można się odwołać. Ale jednocześnie, jak pan prezes bardzo jasno powiedział, w przepisach są ujęte dokładne zasady. Jeśli jest to incydentalne, jeśli jest to naprawione w czasie kontroli – chodzi o te przepisy, które są złamane – wówczas prezes ma możliwość odstąpienia od nałożenia kary w pełnej wysokości. Oczywiście te kary analizowaliśmy. W przypadku tej ustawy one są na średnim poziomie w Unii Europejskiej, czyli nie są najwyższe. Oczywiście tak jak w przypadku wielu zakresów ustawy mówimy o widelkach, o maksymalnych karach od do. Trzeba to bardzo mocno uzasadnić.

Zakupy przez Internet. Pani poseł Kozłowska pytała o te zakupy. Będziemy o tym rozmawiali w komisji. Dokładnie przedstawimy, jak wyglądają te zapisy.

Właściwie to były te zadane pytania. Myślę, że będziemy mocno dyskutowali w Komisji Zdrowia. Oczywiście te przepisy nie są niezgodne z przepisami Unii Europejskiej. Mamy informację ministra spraw zagranicznych, że są zgodne. Aktualnie ta ustawa podlega notyfikacji. Do 7 lutego jest termin jej notyfikacji w Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o wyrobach medycznych zawarty w druku nr 1764 do Komisji Zdrowia celem rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 13 grudnia 2021 r.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 43
do godz. 18 min 45)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii (druk nr 1767).

Uprzejmie proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie projektu ustawy.

Zapraszam.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o powołaniu Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii.

Zgodnie z art. 18 polskiej konstytucji rodzina i małżeństwo, rodzicielstwo i macierzyństwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Wynikające z tego obowiązki państwa mają charakter szczególny, ponieważ zostały zapisane w ustawie zasadniczej, i to w jej pierwszym rozdziale, co wskazuje na ich wagę i pozycję w aksjologii naszej konstytucji.

Konstytucja zresztą w kolejnych postanowieniach rozwija te regulacje, w szczególności w art. 48, art. 71 i art. 72 konkretyzuje prawa rodziny, rodziców i dzieci. Dla państwa wynika z nich z jednej strony obowiązek nienaruszania i przeciwdziałania naruszeniom praw rodziny, małżonków i rodziców, a także dzieci wynikającym z działań władzy publicznej, ale także mogących wynikać z działań innych podmiotów, z drugiej strony z tych przepisów konstytucyjnych wynika też konieczność wypełnienia pozytywnego obowiązku w zakresie podejmowania działań służących rozwojowi i dobremu życiu polskich rodzin. To jest konstytucyjna podstawa i zachęta do powołania Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii.

Regulacje naszej ustawy zasadniczej odpowiadają szeroko podzielanemu w Polsce przekonaniu. Zgodnie z badaniami opinii publicznej od lat niezmiennie rodzina należy do najważniejszych wartości dla Polaków. Możemy też powiedzieć, że rodzina i demografia to ostatecznie dwie najważniejsze sprawy dla Polski, nie tylko zresztą dla naszego kraju, ale też dla całej Europy.

Jest obecnie oczywiście wiele wyzwań społecznych, gospodarczych i politycznych, w sferze polityki energetycznej, związanych z epidemią koronawirusa, wojną hybrydową na wschodniej granicy Polski, wschodniej granicy Unii Europejskiej, a być może także z głębszymi zagrożeniami geopolitycznymi na wschodzie Europy. Innymi słowy, wyzwań obecnego czasu jest wiele, ale mamy podstawę sądzić, że uda się nam większość z nich przezwyciężyć, w niemałej części w krótkim czasie, a w każdym razie w ciągu kilku lat. Ale wyzwanie demograficzne wydaje się większe, wydaje się mieć zupełnie inną skalę, a ostatecznie ta sprawa, sprawa demografii, wyznacza pozycję i przyszłość społeczeństw i państw, także pozycję i przyszłość Polski i polskiego społeczeństwa.

Demografia uzależniona jest od sytuacji i kondycji rodziny. Stąd myśl i potrzeba powołania Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii. Oczywiście jest, że wzrost demograficzny stanowi podstawowy czynnik zapewnienia trwałości społeczeństw oraz ich rozwoju. Nie ma wątpliwości, że bez tzw. zastępowalności pokoleń w perspektywie kilkudziesięciu lat dochodzi do gwałtownego spadku ogólnej liczby ludności, a tym samym osób czynnych na rynku pracy, co z kolei sta-

nowi chociażby poważne obciążenie dla systemu ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie wzrost odsetka osób starszych w społeczeństwie generuje szereg wyzwań, którym sprostanie wymaga odpowiednich zasobów ekonomicznych i osobowych. Do tego zaś konieczne jest zagwarantowanie wspomnianej zastępowalności pokoleń. W tym kontekście możemy mówić o konieczności podejmowania działań z perspektywą nie na lata, ale na dekady, działań zapewniających bezpieczeństwo demograficzne Polski.

Jak dowodzą statystyki i prognozy, bezpieczeństwo demograficzne naszego kraju jest poważnie zagrożone. Główny Urząd Statystyczny już w roku 2014 wskazywał, że w 2050 r. liczba ludności Polski w porównaniu z liczbą z roku 2013 zmniejszy się o 12%, tj. o ok. 4,5 mln. W ślad za tym podążą poważne zmiany w strukturze populacji. Osoby powyżej 65. roku życia będą stanowić 1/3 wszystkich mieszkańców Polski. Programy takie jak 500+ doprowadziły w pewnym stopniu do wyhamowania spadku liczby urodzeń...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

...zwiększyły też poziom bezpieczeństwa finansowego polskich rodzin...

(Posel Adam Szłapka: W statystyki pan zajrzy.)

...ale musimy zrobić więcej.

Warto przy tym zaznaczyć, że świadomość konieczności wypracowania spójnej, kompleksowej i długofalowej polityki w zakresie demografii jest komunikowana i podnoszona przez przedstawicieli instytucji rządowych, czego przykładem jest „Strategia demograficzna 2040”. Doceniając wagę tego dokumentu, należy – podobnie jak to zrobili jego autorzy – zwrócić uwagę na potrzebę i efektywność działań prodemograficznych prowadzonych w sposób długofalowy i kompleksowy, co potwierdzają doświadczenia takich państw jak Francja, Szwecja czy Węgry. Oznacza to m.in., że osiągnięcie celów demograficznych możliwe jest jedynie wtedy, gdy oprzemy się na rzetelnych i wszechstronnych badaniach naukowych oraz wielowymiarowych działaniach prowadzonych w sposób ciągły i konsekwentny, a więc zapewniający bieżące monitorowanie trendów związanych z szeroko pojętą demografią, a także gdy wypracujemy odpowiednie rekomendacje w celu przeciwdziałania występowaniu negatywnych zjawisk w tym obszarze.

Obecnie w Polsce nie istnieje instytucja zajmująca się w kompleksowy sposób badaniem zjawisk demograficznych, zwłaszcza niskiej dzietności, ich wpływu na sytuację społeczeństwa oraz wypracowywaniem adekwatnych sposobów radzenia sobie z zaistniałą sytuacją. Dobrym przykładem takiej instytucji we Francji jest INED, czyli tamtejszy Narodowy Instytut Badań nad Demografią, instytucja, która została założona już w 1945 r. Francja z problemem, z którym borykamy się dzisiaj w Polsce, borykała się już w okresie międzywojennym, stąd myślenie na ten temat ma tam znacznie dłuższą historię niż w Polsce. Nie ma przy tym wątpliwości, że konieczność konsekwentnego kształtowania skutecznej strategii radze-

Posel Bartłomiej Wróblewski

nia sobie z zaistniałym kryzysem jest pilnym zadaniem, od którego realizacji zależeć będzie przyszły poziom życia zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

Uważamy, że istnieje konieczność powołania wyspecjalizowanej jednostki zajmującej się kompleksowymi studiami nad procesami zachodzącymi w sferze demografii. Chodzi o instytucję, w której zostanie zagwarantowany odpowiedni stopień niezależności od czynników związanych z prowadzeniem bieżącej działalności politycznej. Jest to niezbędne dla wypracowania właściwych rekomendacji w zakresie prowadzenia polityki prodemograficznej.

Takie instytucje powstały w wielu państwach na świecie: we wspomnianej Francji, ale także w Stanach Zjednoczonych.

(Posel Monika Wielichowska: I na Węgrzech.)

W naszej części Europy – w Czechach, na Słowacji...

(Posel Monika Wielichowska: Na Węgrzech.)

...na Węgrzech, tak jak pani słusznie powiedziała, pani poseł. Cieszę się, że ma pani taką dużą wiedzę w tym zakresie.

(Posel Monika Wielichowska: Mam, mam.)

Pięknie.

Powiedziałem kilka słów o założeniach...

(Głos z sali: 0,5 mln trzeba wypłacić.)

...które legły u podstaw projektu stworzenia tej instytucji, ale teraz kilka słów o zadaniach instytutu. Zadania instytutu zostały określone w art. 3 projektu ustawy w zakresie umożliwiającym kompleksowe badanie zarówno zjawisk demograficznych, jak i związanych z nimi procesów, oraz wypracowywanie rekomendacji i narzędzi umożliwiających organom państwa prowadzenie odpowiedniej polityki w odniesieniu do pojawiających się wyzwań. Kore-sponduje to ze „Strategią demograficzną 2040” oraz „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, w której pułapkę demograficzną wskazano jako jedną z najważniejszych barier rozwojowych Polski w najbliższych dekadach.

Teraz krótko o tych zadaniach. Po pierwsze, to merytoryczne zaplecze dla trwałej, organicznej polityki prorodzinnej. Po drugie, instytut jest pomyślany jako instytucja naukowa i think tank diagnozujący i prognozujący procesy demograficzne, szanse i zagrożenia, analizujący te procesy wraz z kontekstem kulturowym i ekonomicznym. Po trzecie, do jego zadań należą tworzenie rozwiązań polityki rodzinnej i demograficznej oraz promocja rodziny. I wreszcie po czwarte, instytut jest pomyślany jako instytucja chroniąca prawa rodziny, rodziców i dzieci. Prezes instytutu będzie swoistym rzecznikiem praw rodziny i będzie miał kompetencje analogiczne do innych rzeczników.

(Posel Adam Szlapka: A ile będzie zarabiał?)

Będzie uprawniony m.in. do udziału w stosownych postępowaniach wnioskowania o wystąpienie z inicjatywą ustawodawczą oraz inicjowania stosow-

nych zmian w prawie miejscowym. Te przepisy w tym zakresie – mówię to, ponieważ w opinii publicznej pojawiły się nieprawdziwe informacje – literalnie zostały przeniesiona z dwóch ustaw: z ustawy z 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich i z drugiej ustawy z 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka. Nie ma tu żadnych oryginalnych rozwiązań. Wszystkie są tymi...

(Posel Adam Szlapka: Oryginalna jest tylko kasa.)

(Posel Krystyna Skowrońska: To po co, to po co?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Szanowni państwo, będziecie mieli czas na wypowiedź.

(Posel Krystyna Skowrońska: Będziemy mówić, bo to jest głupie.)

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Rozwiązania te są przyjęte w polskim porządku prawnym.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Normalnie jarmark robicie.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

To jest też taki moment, w którym warto powiedzieć, że ta instytucja, Polski Instytut Rodziny i Demografii, miała dwie inspiracje. Jedną inspiracją była myśl o powołaniu placówki naukowo-badawczej, analitycznej, tworzącej propozycje polityk prorodzinnych, a drugą – właśnie myśl o utworzeniu instytucji rzecznika praw rodziny, rzecznika praw rodziców. Jeśli chodzi o ten pierwszy pomysł, to był on wielokrotnie podnoszony przez różne zresztą osoby i środowiska w ramach pracy Rady Rodziny działającej przy ministerstwie rodziny. Natomiast jeśli chodzi o instytucję rzecznika, to ta sprawa od wielu lat, znowu można powiedzieć: wielokrotnie była w różnych formułach poruszana, także w parlamencie, ale również m.in. przez Fundację Mamy i Taty, przez państwa Elbanowskich.

(Głos z sali: Jezus...)

(Głos z sali: Naczelnicy antyszczepionkowcy, przeciwnicy szczepień dzieci.)

Według badań Fundacji Mamy i Taty potrzebę utworzenia takiej instytucji widzi czy widziało 60% Polaków. Ponieważ Polski Instytut Rodziny i Demografii ma łączyć cechy tych dwóch rodzajów instytucji, z jednej strony instytucji badawczej, a z drugiej strony instytucji rzecznikowskiej, ma on posiadać znaczną autonomię...

(Głos z sali: A to po co?)

...która odseparuje go od organów rządowych...

Posel Bartłomiej Wróblewski

...która zapewni niezależność i możliwość prowadzenia swobodnej działalności. Zwrócę też uwagę, że te gwarancje są analogiczne do tych, które posiadają inni rzecznicy: rzecznik praw obywatelskich i rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Teraz kilka słów o konstrukcji ustrojowej instytutu. Ma to być państwowa osoba prawna finansowana z budżetu państwa, z siedzibą w Warszawie, ale z możliwymi oddziałami w kraju, niezależna od organów władzy publicznej zarówno szczebla rządowego, jak i samorządowego, funkcjonująca w sposób ciągły i systematyczny. Prezes instytutu musi być obywatelem Polski, posiadać stopień naukowy, wyróżniać się kwalifikacjami i doświadczeniem z obszaru badań nad rodziną, polityką rodzinną i demograficzną, nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z godnością jego urzędu. W oczywisty sposób nie może być, co wynika z przepisów ustawy, parlamentarzystą. Nie wyobrażam sobie też czy trudno mi sobie wyobrazić, by ktoś z tutaj obecnych parlamentarzystów kandydował na stanowisko prezesa instytutu.

(*Posel Adam Szlapka*: Np. Wawrzyk.)

(*Głosy z sali*: Mejza, Mejza.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Szanowni państwo, to jest sala plenarna, a nie jarmark...

(*Posel Adam Szlapka*: Wy wpuszczacie Mejzę na salę plenarną.)

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Kandydat na prezesa instytutu ma być wyłoniony w konkursie przez radę instytutu...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

...ani bazar.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Konkurs ma mieć dwa etapy: formalny i merytoryczny. Później musi uzyskać akceptację Sejmu i będzie powoływany na 7 lat.

Jednocześnie Sejm w określonych przypadkach – w ściśle określonych w ustawie – będzie miał możliwość odwołania prezesa z pełnionej przez niego funkcji. Poza tym wprost w projekcie zagwarantowano prezesowi niezależność od innych organów władzy publicznej tak szczebla rządowego, jak i samorządowego.

Instytucją opiniodawczo-doradczą oraz kontrolną będzie rada instytutu, która będzie składać się z dziewięciu członków – pięciu wybranych przez Sejm, dwóch przez Senat, dwóch przez prezydenta.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale po co?)

Członkowie, podobnie jak prezes, muszą się wyróżniać wiedzą i doświadczeniem z obszaru badań nad rodziną, polityką rodzinną i demograficzną. Mam nadzieję, że skład będzie pluralistyczny. Już fakt, że Senat wybiera dwóch członków, pokazuje, że tak będzie z pewnością.

(*Posel Jagna Marczułajtis-Walczak*: No łaskawcy...)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wróblewski zajmie się demografią.)

Ale mam nadzieję, mogę powiedzieć, że ze wszystkich istotnych środowisk politycznych będzie wskazana osoba w radzie instytutu, czyli będą i przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy, i przedstawiciele opozycji rekomendowani przez Koalicję Obywatelską, przez ludowców, Lewicę (*Dzwonek*) czy Konfederację.

Krótko, jeśli pani marszałek pozwoli.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Jeśli chodzi o jednostki organizacyjne instytutu, które pokazują, czym ma się on zajmować, to: Departament Badań i Analiz, Departament Kultury, Mediów i Edukacji, Departament Współpracy z Samorządami i Organizacjami Pozarządowymi, Departament Współpracy Zagranicznej...

Przyjęcie projektowanych rozwiązań spowoduje wydatki z budżetu państwa w kwocie ok. 30 mln zł, natomiast nie spowoduje dodatkowych kosztów finansowych dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Wysoka Izbo! Jeśli wziąć pod uwagę aksjologię polskiej konstytucji, negatywne trendy demograficzne oraz szereg problemów wynikających z tego rodzaju zjawisk, to powołanie instytutu wydaje się więcej niż wskazane, wydaje się koniecznością niezbędną do wypracowania właściwych rekomendacji i narzędzi w zakresie prowadzenia polityki prodemograficznej...

(*Głos z sali*: Kobiety boją się rodzić dzieci w PIS-owskiej Polsce.)

...włączając w to prowadzenie długofalowej i systematycznej aktywności nakierowanej na diagnozowanie i kształtowanie trendów społeczno-kulturowych wpływających na kondycję demograficzną Polski.

Dziękując za uwagę, proszę o rzeczową dyskusję, w szczególności o unikanie takich argumentów, które w oczywisty sposób są nieprawdziwe, które niejako wynikają z projektu ustawy, które zostały też przeze mnie tutaj przedstawione. Proszę też nie doszukiwać się ukrytych intencji, zamiarów, bo to, myślę, nie służy sprawie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Ostatecznie można powiedzieć, że sprawa demografii jest sprawą ważną dla wszystkich. Tych, którzy mają prawicowe poglądy, lewicowe poglądy, tych, którzy w żaden sposób się nie identyfikują, bo od tego, jak będzie się rozwijać sytuacja demograficzna Polski...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, dziękuję już.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

...zależy to, jaki będzie los naszego społeczeństwa, po części nas samych, na pewno naszych dzieci. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Dominika Chorośńska.

Bardzo proszę.

Posel Dominika Chorośńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie złożonego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej poselskiego projektu ustawy o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii z druku nr 1767.

Z badań socjologicznych jasno wynika, że znaczna część Polaków rodzinę uważa za najwyższą wartość. Synonimem szczęścia indywidualnego jest szczęście rodzinne. Jednocześnie widzimy, że liczba rozwodów z roku na rok wzrasta. Młodzi deklarują, że chcą mieć dzieci, a jednocześnie mierzymy się z ogromnym kryzysem demograficznym. Te i inne zjawiska wskazują, że konieczna jest wnikliwa ocena tego stanu rzeczy.

Rodziny w Polsce i w Europie w XXI w. znajdują się w procesie permanentnej i wielowymiarowej zmiany. Ich rola w rozwoju gmin, miast i państw wymaga stałej analizy, badania i opisywania, ponieważ od tej

wiedzy zależą będą kondycja i warunki życia przyszłych pokoleń.

Procesy społeczno-kulturowe, demograficzne i ekonomiczne wymagają badania w celu wyjaśnienia i zrozumienia ich współzależności z zachowaniami i dążeniami poszczególnych członków rodziny.

Ważne jest, by upowszechniać dobrej jakości wiedzę na temat fundamentalnego znaczenia małżeństwa i rodzicielstwa dla społeczeństwa. „The Lancet”, recenzowane, naukowe czasopismo medyczne z Wielkiej Brytanii, jedno z najdłużej wydawanych tego typu czasopism na świecie, twierdzi, że w 2100 r. będzie nas 15 mln. Dlatego też powołanie Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii wydaje się sprawą niezwykle istotną. Rodzina od początku rządów Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy była w sercu polityki. To zostało potwierdzone nie tylko słowem, ale i czynem. Aby skutecznie wspierać rodziny, trzeba skutecznie identyfikować problemy, bariery rozwojowe, jeśli chodzi o zakładanie i pomyślne funkcjonowanie rodzin. Takie instytuty działają na całym świecie. Wśród państw Grupy Wyszehradzkiej Polska jest jedynym państwem, które takiego instytutu nie posiada.

Klub Prawo i Sprawiedliwość wyraża poparcie dla tej inicjatywy, która wychodzi naprzeciw fundamentalnym wyzwaniom współczesności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Monika Rosa przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Zgłaszam ten wniosek, ponieważ to nie jest projekt, który ma chronić polskie rodziny i mówić o polskich rodzinach. To jest projekt, który ma tworzyć świat bez różnorodności i bez wolności wyboru. To nie jest projekt ustawy stworzony w trosce o stan demografii w Polsce. To jest projekt, który za 30 mln zł ma promować wybrany przez wnioskodawców konserwatywny, narodowo-katolicki model rodziny i świata. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: ...w Europie.)

Instytut, o którym mowa w tym projekcie, to jest koszmar, który tworzy kolejne narzędzia do kontroli życia Polek, Polaków, do wchodzenia z butami w ich życie, tak jak to zrobiliście, zakazując aborcji w Polsce i skazując tak wiele kobiet na dramat i cierpienie.

(Posel Tadeusz Woźniak: A wy skazujecie dzieci.)

Smutne i cyniczne, i bezduszne jest to, że o dziecko chce się troszczyć pan poseł Wróblewski, człowiek, który był inicjatorem wniosku do trybunału, który zakazał aborcji w Polsce...

(Głos z sali: Piekło kobiet.)

Poseł Monika Rosa

...przez którego kobiety boją się zachodzić w ciążę, bo martwią się o swoje zdrowie, o swoje życie. Instytut rodziny i demografii. Pani Izabela z Pszczyny też miała swoją rodzinę. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Poseł Dominika Chorosińska: O Jezu.)

Trzy najważniejsze elementy tego projektu: superprokurator demograf, edukacja i dane osobowe.

Po pierwsze, projekt zakłada, że prezes będzie powoływany na 7 lat i praktycznie będzie nieodwołalny. Będzie powoływany przez polityków i stworzy polityczny instytut dla Prawa i Sprawiedliwości. Co ciekawe i co jest bardzo trudne do przyjęcia w obywatelskim państwie demokratycznym, superprokurator, prezes instytutu będzie mógł żądać wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych dotyczących rodzin, w sprawach rodzinnych, w szczególności w sprawach ze stosunku między rodzicami a dziećmi, będzie mógł brać udział w postępowaniu dotyczącym nawiązania stosunku przysposobienia w sprawach nieletnich. Pytanie brzmi: Po co? Przedstawiciel instytutu będzie mógł dołączyć np. do postępowań rozwodowych. Po co? Po to, żeby je utrudniać? Będzie chciał występować o odebranie praw rodzicielskich rodzinom tęczowym, parom jednopłciowym? Będzie angażował się tam, gdzie akurat ten model rodziny państwu nie odpowiada, bo nie takie małżeństwo, bo rodzina tęczowa, bo nie takie poglądy? *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Tadeusz Woźniak: A co rodzina tęczowa może urodzić?)

Dlaczego ma ingerować w procesy adopcji, procesy przysposobienia, które i tak trwają bardzo długo? *(Poruszenie na sali)* Szanowni państwo, w rodzinach tęczowych wychowuje się minimum 50 tys. dzieci. To są realne dzieci, to są realne rodziny.

Mamy rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich. Po co nam kolejny rzecznik? Przez lata nie byliście w stanie stworzyć realnej strategii demograficznej w Polsce, przez 6 lat. Rządźcie 6 lat. Instytut ma w tym pomóc? Przez lata nie byliście w stanie zmienić systemu pieczy zastępczej. Instytut nie pomoże w kwestii pełnomocnika sądowego, jeśli chodzi o prawa dziecka i obronę dziecka przed sądem. Nie byliście w stanie stworzyć systemu kontroli przypadków śmiertelnych pobić dzieci w Polsce. Od miesięcy, od lat domagają się tego organizacje pozarządowe. Instytut tego nie zmieni.

(Poseł Adam Szłapka: Oni chronią pedofilów przecież.)

(Głos z sali: Weź człowieku...)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, przegina pan po prostu. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie, takie są fakty.)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Opamiętajcie się.)

Poseł Monika Rosa:

Szanowni Państwo! Badania i edukacja. 30 mln zł wykorzystacie nie na badania realne i zgodne z faktami, ale na promocję w szkołach przez organizacje, które będziecie sponsorować z tych pieniędzy, wartości, które odpowiadają wam, które są przeciwne różnorodności, które są przeciwne prawom kobiet, wolności wyboru. Pani minister Socha jeszcze niedawno mówiła na temat strategii demograficznej: mieszkanie, stabilna praca, możliwość łączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym, żłobki, przedszkola. Nie trzeba 30 mln, wiemy, co trzeba robić. Może to państwo w końcu zrobicie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Dane osobowe. Jakim prawem pracownicy instytutu i prezes będą mogli bez żadnych obostrzeń posługiwać się danymi osobowymi, bez RODO, na podstawie pisemnego upoważnienia? Po co? Najintymniejsze szczegóły naszego życia, dane medyczne, edukacyjne, dotyczące stanu cywilnego – po co to w instytucie? No chyba nie po to, żeby wpływać na życie obywateli i mieć intymne informacje o ich życiu. Skoro troszczycie się i powołujecie się na Francję, to: Francja – liberalna aborcja, Francja – edukacja seksualna, Francja – dostęp do antykoncepcji. Może warto pójść tą drogą, a nie tworzyć instytutu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Francja...)

Troszczycie się o rodziny, troszczycie się o dietność. Mamy na to receptę: żłobki, przedszkola, mieszkania, stabilna praca, partnerstwo w związku. To należy promować.

(Głos z sali: I aborcja.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Tanie mieszkania.)

Antykoncepcja, edukacja seksualna, dostęp do legalnej i bezpiecznej aborcji *(Oklaski)* – to sprawi, że kobiety w Polsce będą chciały mieć dzieci *(Dzwonek)* i je rodzić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: I in vitro.)

Wiecie, na co można wydać 30 mln zł? Na in vitro.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Aborcja i antykoncepcja jako lekarstwo na zwiększenie dietności, świetnie.

Pani poseł Wanda Nowicka w imieniu klubu Lewica.

Zapraszam, pani poseł.

(Poseł Adam Szłapka: We wszystkich państwach, gdzie to jest dostępne, jest lepiej z demografią, pani marszałek.)

Tak, poprzez tzw. migrantów. Oczywiście, panie pośle.

(Głos z sali: Jakieś uprzedzenia do migrantów?)

Bardzo proszę, pani poseł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jasne.

(Głos z sali: A na moralność najlepszy jest Mejza.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek Grodzki również.

Posel Wanda Nowicka:

W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawiam stanowisko dotyczące projektu ustawy o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii.

Projekt ustawy jest kolejną inicjatywą posła Wróblewskiego, która przeraża. To za sprawą posła Wróblewskiego Trybunał Konstytucyjny pani Przylebskiej uznał, że kobieta musi rodzić, nawet gdy płód ma śmiertelne wady wrodzone i umrze tuż po porodzie. Trybunał Konstytucyjny i osobiście pan poseł Wróblewski ponoszą moralną odpowiedzialność za narażenie Polek w ciąży na utratę życia. O tym zagrożeniu cała Polska przekonała się, gdy umarły panie Izabela z Pszczyny i Anna ze Świdnicy.

Ustawa o instytucie rodziny i demografii budzi grozę, bo ma to być jakaś superinstytucja, która ma ogromne kompetencje i pieniądze, a żadnej odpowiedzialności. Otrzymuje uprawnienia innych instytucji, jak Główny Urząd Statystyczny, polityka społeczna, nawet prokuratura. Będzie to instytucja, która wejdzie, powiem kolokwialnie, z buciurami do życia prywatnego Polek i Polaków, by wpływać na nasze życie, zmuszać kobiety do rodzenia interweniować w sprawach rozwodowych albo gdy nastolatki chcą przerwać ciążę.

(Poseł Dominika Chorośńska: Macie ten sam przekaz?)

Wtedy w roli prokuratora będzie mógł wystąpić szef instytutu, by zmusić dwunastolatkę do urodzenia wbrew jej woli. Pełna kontrola nad płodnością polskich rodzin. Czy to wciąż science fiction, czy niestety upiorna rzeczywistość, która stanie się faktem, gdy ta ustawa zostanie przyjęta? Przecież nie bez powodu poseł Wróblewski wpisał do ustawy zadanie dla instytutu: uczestnictwo w postępowaniach sądowych w zakresie dotyczącym rodziny lub dzieci na prawach przysługujących prokuratorowi. Przecież instytut posła Wróblewskiego ma zagwarantować więcej urodzin, zatem prokuratorska, czyli oskarżycielska, a nie obrończa, rola w rękach instytutu naprawdę przeraża, bo instytut ma oskarżać. Kogo? Kogo instytut będzie oskarżał? Np. kobiety, które przerwały ciążę w Holandii czy w Czechach, albo lekarza, który przepisał tabletkę „po stosunku”, albo rodziców, którzy zgadzają się na to, by ich córka, zgodnie ze swoją wolą, przerwała ciążę.

Ale to nie wszystko. Instytut chce ograniczyć rolę rzecznika praw obywatelskich. Ma być jego kontrolerem i recenzentem. Poseł Wróblewski chce się dobrać za pośrednictwem rzecznika do partii politycznych. Mógłby badać, czy cele i działalność danej partii są zgodne z konstytucją. Wyobraźmy sobie, że działalność, dajmy na to Nowej Lewicy, na rzecz praw kobiet, w tym prawa do legalnej aborcji, co jest misją i zobowiązaniem naszej partii na rzecz kobiet, może zostać uznana przez posła Wróblewskiego i panią Przylebską i jej usłużny trybunał za sprzeczną z konstytucją. Zaangażowanie posłanek Lewicy w inicjatywę obywatelską „Legalna aborcja. Bez kompromi-

sów” pani Przylebska może uznać za niekonstytucyjne. Dla pani Przylebskiej nie ma rzeczy niemożliwych.

Bez wątpienia prywatność obywateli w praktyce zostanie zniesiona, jeśli ustawa wejdzie w życie, bo instytut mógłby przetwarzać wszelkie informacje, w tym dane osobowe, niezbędne do realizacji swoich ustawowych zadań. A jakie dane osobowe są niezbędne do zwiększenia liczby urodzeń? Oczywiście stosowanie antykoncepcji, ciąży i aborcje. I o te dane chodzi panu posłowi, by instytut mógł interweniować i wykorzystywać uprawnienia prokuratorskie przeciwko kobietom i rodzinom. Rozporządzenie o rejestracji ciąż nie wzięło się znikąd. Kontrola nad płodnością kobiet ma być nadrzędnym celem polityki państwa, bo państwo nie tylko chce poznać prokreacyjne decyzje ludzi. Państwo chce w te wybory ingerować. Konstytucyjna ochrona prywatności stanie się fikcją, bo w tym projekcie chodzi o zmuszanie Polek do rodzenia, by realizować demograficzną politykę państwa, by rodziły, choćby miały umrzeć bądź stracić zdrowie.

Nie udało się zrobić z pana posła Wróblewskiego rzecznika praw obywatelskich. Prezes na otarcie łez i w nagrodę za dręczenie Polek robi z niego nadrzecznika, który będzie mógł wtrącać się w prywatne życie rodzin i będzie mógł urządzać je według swojego widzimisię. A jakie ciągoty ma poseł Wróblewski, to już wiemy. Piekło kobiet to jego dzieło. Jakie będą polskie rodziny? Bez rozwodów, po katolicku, bez praw kobiet.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Piekło to wy Polsce robicie.)

W imieniu klubu Lewicy składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy o instytucie rodziny i demografii w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Żelazowska w imieniu klubu Koalicja Polska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawiam stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii, druk nr 1767.

Tak, panie pośle, rzeczywiście sprawa demografii jest dla nas, Polaków, wszystkich, bardzo ważna. Żyjemy dziś w bardzo trudnym czasie. Zagrożenie kolejnymi atakami hybrydowymi, niedająca się zapomnieć pandemia, rosnące ceny, inflacja. Obiecywaliście tanie państwo. Tymczasem zajmujemy się tworzeniem kolejnej instytucji z siedzibą, zapewne kosz-

Posel Bożena Żelazowska

townym zarządem instytutu, radą i pracownikami. Tylko czy od tego wzrośnie dzietność Polaków? Będzie to instytucja, która będzie powielala zadania realizowane dzisiaj przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej i inne instytucje. Gros jej zadań już dzisiaj realizują samorządy. Czy nie wystarczy naprawdę pomóc tak podobno dobrze funkcjonującemu Ministerstwu Rodziny i Polityki Społecznej i właśnie samorządom?

Rząd rzeczywiście przez 6 lat funkcjonowania nie wypracował długofalowej polityki demograficznej. Nie ma też polityki senioralnej. Nie ma też polityki migracyjnej. Tych problemów nie da się rozwiązać powołaniem na szybko, jak zwykle, kolejnej instytucji. Dlaczego cały czas, podkreślam, rząd nie korzysta z doświadczeń samorządów w tym zakresie, chociażby poprzez promocję Karty Dużej Rodziny? Przypominę, że prekursorem tej karty był burmistrz miasta Grodzisk Mazowiecki kolega Grzegorz Benedyckiński. Środki, które możemy przeznaczyć dla polskich rodzin, powinny być dzielone przez gminy, których pracownicy znają sytuację polskich rodzin, powinny być zachętą do rozwoju i posiadania potomstwa. Zawsze jako Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe głosujemy za dobrymi rozwiązaniami dla polskich rodzin.

(Posel Tadeusz Woźniak: Nieprawda.)

Głosowaliśmy też za programem 500+. Pierwsze programy w tym zakresie zostały wprowadzone, kiedy ministrem pracy i polityki społecznej był Władysław Kosiniak-Kamysz.

(Posel Tadeusz Woźniak: 67 lat...)

Wtedy powstały takie rozwiązania jak kosiniakowe, wtedy powstały urlopy macierzyńskie, były one wydłużone dla matek. Powstały też liczne, jak państwo pamiętacie, programy dla seniorów. Dzisiaj, drodzy państwo, czas się naprawdę zastanowić, poważnie zastanowić. Czy tworzenie kolejnej kosztownej instytucji zwiększy dzietność Polaków? Czy może potrzebne są inne narzędzia i środki, które sprawiają, że w polskich rodzinach będzie rodziło się więcej dzieci? Może warto dofinansować system opieki zdrowotnej, stworzyć mądre rozwiązania dla matek, aby nie bały się zachodzić w ciążę. A przecież jutro będziemy omawiać ustawę o karach dla lekarzy, którzy i tak są w trudnej sytuacji. Często stoją przed wyborem, czy ratować życie, zdrowie matki kobiety. Może warto dofinansować zajęcia wyrównujące dysproporcje, wspomagające dla dzieci, które tego potrzebują. Brak jest w Polsce programów wspomagających zdrowie psychiczne właśnie dzieci. Brak jest specjalistów w tym zakresie.

Dobrze wszyscy wiemy – wielokrotnie był tutaj poruszany ten problem – jak wielki jest brak lekarzy psychiatrów dziecięcych. A tak wiele dzieci cierpi dzisiaj na te schorzenia. Może warto dofinansować pobyt dziecka w żłobku czy przedszkolu. Polskie dzieci, zwłaszcza te wychowujące się w rodzinach mniej

zamożnych, na wizytę u specjalisty czekają po kilka albo kilkanaście miesięcy. Potrzebny jest szybki dostęp do stomatologa. Potrzebne są mądre programy wspomagające rozwój fizyczny i psychiczny dzieci.

Czy stać nas dzisiaj jako państwo – zadajmy sobie tutaj to pytanie wszyscy – na budowę kolejnej instytucji, która pochłonie... To nie 30 mln, to są kolejne lata funkcjonowania tej instytucji, to będą środki, które będą szły w miliardy. Czy stać nas dzisiaj na to, drodzy państwo? Będziemy się mocno przyglądać waszym działaniom w tym zakresie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Dobromir Sośnierz w imieniu koła Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

(Głos z sali: Maseczka.)

Pan ma zwolnienie lekarskie.

Posel Dobromir Sośnierz:

30 mln zostanie zabrane pracującym rodzinom i przekazane na instytut zadumy nad demografią. Co w tym pomysł może pójść nie tak? To szaleństwo powoływania kolejnych instytutów ma być według rządu PiS, jak rozumiem, odpowiedzią już na każdy kolejny temat. Ja bym prosił o garść przykładów, w przypadku których taki instytut doprowadził do rozwiązania jakiegoś problemu.

(Posel Adam Szlápka: Polska Fundacja Narodowa.)

Pan Wróblewski mówił o Czechach i Francji. Jeśli są tam takie instytuty, to może po prostu taniej będzie odkupić od nich te rozwiązania?

(Głos z sali: Z Węgier na pewno.)

A może da się nawet za darmo ściągnąć z Internetu? *(Wesołość na sali)* Tak że może sporo zaoszczędzimy. Jeśli potrzebujecie jakiejś ekspertyzy, to można ją zamówić na rynku za, nie wiem, 50 tys., powiedzmy, a nie 30 mln. Biurka i etaty to nie jest odpowiedź na problemy demograficzne. Albo ja wam pomogę za 1% tej sumy. Dzisiaj nawet za darmo wam powiem o tym, co jest nie tak z demografią.

Przyczyn demograficznego upadku cywilizacji zachodnich jest wiele. Oczywiście na część z nich nie mamy i nie będziemy raczej mieli większego wpływu, np. upowszechnienie się antykoncepcji, wbrew przekonaniu pani posłanki Rosy, albo emancypacja kobiet. To są zjawiska, które z całą pewnością osłabiają przyrost demograficzny w każdym kraju, w którym występują, ale raczej nic na to się nie poradzi. Jest jednak parę czynników, za które państwo bierze odpowiedzialność, i może mieć na to wpływ. Moim zdaniem cztery są najważniejsze. Nie wiem, czy zdążę to wymienić.

Systemy emerytalne przede wszystkim. Jednym z powodów, dla których ludzie posiadają dzieci i zawsze posiadali dzieci, było zabezpieczenie na starość.

Posel Dobromir Sośnierz

Zniedołęzniali starcy byli utrzymywani przez dzieci i wnuki. Nadal są oczywiście utrzymywani, tylko teraz państwo stworzyło taki system emerytalny, dzięki któremu oni ten związek przestali odczuwać. Przekonanie o konieczności posiadania dzieci zostało zapisane w dawnej kulturze, która wysoko ceniła sobie rodzicielstwo, płodność, więzi rodzinne. Analogicznie przerwanie przez pobismarckowskie reżimy socjalne związku między posiadaniem dzieci a utrzymaniem na starość doprowadziło do przemian kulturowych zmierzających w przeciwnym kierunku, czyli do rozpadu więzi rodzinnych, do coraz wyraźniejszego postrzegania dzieci jako raczej problemu, a nie daru Boga. Rozwiązanie: likwidacja przymusu ubezpieczeń emerytalnych.

Państwowa edukacja. Państwo rzuca na rynek edukację, którą nazywa darmową, ona de facto jest przedpłacona w podatkach. Wszystko, co darmowe, jest nadużywane, więc uruchomiono w ten sposób absurdalny wyścig zbrojeń, w którym edukację rozciąga się już niemal do trzydziestki, pomimo że większość ludzi zupełnie jej nie potrzebuje, bo wykonuje proste prace, do których mogliby się przygotować w tydzień czy w miesiąc. Każdy chce mieć jak najwyższe wykształcenie – skoro to nic nie kosztuje – żeby się lewarować na rynku pracy, ale ponieważ robią to wszyscy, te wysiłki i tak się równoważą. To również powoduje przemiany kulturowe: powstanie nowego etosu przedłużonej niedojrzałości, hedonizmu młodzieńczego i w rezultacie odsuwanie ojcostwa i macierzyństwa w czasie. Rozwiązanie: gruntowa deregulacja i prywatyzacja edukacji.

Podatki – trzecia sprawa. Wysoki klin podatkowy i sztywna regulacja rynku pracy dotyczą najbardziej młodych ludzi. Zabiera się im pieniądze, kiedy są młodzi, zniechęcając do posiadania dzieci, żeby oddać w późniejszym czasie w postaci różnych programów socjalnych i emerytur. Rozwiązanie: proste (*Dzwonek*) i niskie podatki.

No i prawo rodzinne – czwarta sprawa. Upaństwowienie małżeństw, ułatwienie rozwodów i ingerencja w wychowywanie dzieci odbierają rodzinom, ludziom poczucie sprawczości. Coraz bardziej ludzie czują, że wychowują podatników dla chciwego państwa, a nie własne dzieci zgodnie z własnymi poglądami.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Dobromir Sośnierz:

Wspieranie samotnych matek powoduje, że jest więcej samotnych matek i rozbitych rodzin. To wszystko również zapisuje się w kulturze i przebudowuje nasze wyobrażenia o tym, jak powinno wyglądać nasze życie. Rozwiązanie: odcięcie państwa od rodziny, przy-

wrócenie pełnej wolności w wychowywaniu dzieci. To wszystko niestety są procesy długofalowe i nie zmienimy tego w rok ani pewnie nawet w 10 lat.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek w imieniu koła Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tej sali oglądaliśmy już wiele szkodliwych projektów, jednak ten jest wyjątkowy w specjalny sposób. Bo to nie jest druk, to jest weksel, który skrajnie radykalna frakcja Zjednoczonej Prawicy wypisała na 30 mln rocznie i położyła przed Jarosławem Kaczyńskim. I mówią: płać, prezesie. Płać za ich wierność negocjowalnego afektu, bo inni dostali, a oni – jeszcze nie. Bo kiedy prezes miał ochotę iść z opozycją bardziej na ostro, wnieśli haniebny wniosek do tzw. Trybunału Konstytucyjnego, który skończył się piekłem dla polskich kobiet i śmiercią Izabeli z Pszczyny. A teraz my, podatnicy, zapłacimy za ich chore urojenia, które wyglądają tak, jakby pisali je nie polscy posłowie, ale sponsorowani przez Kreml fundamentaliści.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Jezus Maria!*)

Pod nazwą Polski Instytut Rodziny i Demografii nie kryje się nowa instytucja dbająca o podstawową komórkę społeczną, a trybunał inkwizycyjny, który będzie miał uprawnienia prokuratorskie. W połączeniu z rejestrem ciąż to będzie prawdziwy młot na prawa kobiet, na wolności obywatelskie i faktyczne dobro rodziny. I to narzędzie dajecie do ręki ludziom, którzy otwarcie kwestionują nasze prawa. Za polityczne długie tworzą niebezpieczny precedens. Ten instytut to de facto instytucjonalizacja skrajnego radykalizmu w Polsce i wciągnięcie marginalnych środowisk do rządu. Pamiętajcie o jednym: te środowiska koniec końców i was skonsumują. Sami staniecie przed ich trybunałami. Ten wyścig do prawej ściany już teraz nie poprawia wam sondaży, a to jednak najważniejszy czynnik, jeśli chodzi o wasze decyzje. 30 mln zł na początek to cena, za jaką sprzedacie bezpieczeństwo kobiet w Polsce. Tworzą brutalną policję obyczajową do walki z kobietami – z armią pseudoprokuratorów, którzy będą ścigać za, tu cytat, naruszenie praw lub dobra dziecka. Przypomnijmy, że dla posła Wróblewskiego, głównego inicjatora tego arcydzieła, definicję tę spełnia ciąża z kazirodztwa lub gwałtu, ale również taka, która zagraża życiu matki. A więc o ile lekarze po wyroku TK boją się pomagać kobietom, o tyle teraz będą mieli w pamięci realną groźbę cywilnego procesu, jaki będzie mógł im wytoczyć ten IPN do spraw dzieci za ratowanie życia przyszłej matki, kiedy ciąża obumiera.

Posel Hanna Gill-Piatek

Jako Polska 2050 składamy wniosek o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu. Stanowczo sprzeciwiamy się szarganiu takich pojęć jak „nauka” i „dobro publiczne” dla chwilowego zaspokojenia apetytów radykałów na kasę, władzę i możliwość zastraszania polskich kobiet. Wasz instytut demografii i rodziny to będzie groteska dla całej Europy. Już lepiej te 30 mln zł wydać na zakup do bibliotek w całej Polsce kolekcji płyt DVD z „Latającym cyrkiem Monty Pythona”, by dać Polakom duchową rekompensatę za końcówkę waszych rządów. *(Dzwonek)* Bo tak właśnie będzie to wyglądało: jak kabaret transmitowany na cały świat, gdy radykałowie pokroju Bartłomieja Wróblewskiego, Kai Godek i eksperci Ordo Iuris będą oceniali polskie rodziny...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, już kończymy, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piatek:

...i zachęcali polskie kobiety do większej diety. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Szramka w imieniu koła Polskie Sprawy.

Posel Pawel Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że niektórzy na siłę próbują na nowo odkryć Amerykę. Przecież ukazała się masa badań, była masa ankiet, w których Polacy odpowiadali na różne pytania. Nie pamiętam, żeby w którejkolwiek z tych ankiet w kwestii diety, kwestii rodziny na pierwszym miejscu pojawiała się to, że największą potrzebą Polaków jest stworzenie instytutu rodziny i demografii.

Szanowni Państwo! Wystarczy wsłuchiwać się w ten głos Polaków i odpowiadać na te potrzeby. Zapewniam was, że instytut to nie jest najważniejsza potrzeba Polaków. Polskie rodziny potrzebują niskich podatków, potrzebują przejrzystego, prostego, przyjaznego prawa, a przede wszystkim potrzebują tego, żeby politycy aż z taką nachalnością nie wchodzili z butami w ich życie. Jeśli macie przekonanie, że ten instytut cokolwiek naprawi, to dlaczego nie pójdziecie dalej i nie stworzycie instytutu szczęścia, zdrowia i dobrobytu po to, żeby sprawił, że wszyscy będziemy zdrowi, szczęśliwi i będziemy mieli dobrobyt?

(Poseł Marek Rutka: To kolejny dobry pomysł. Budżet – 100 mln.)

Faktycznie, może lepiej tego nie podsuwać. Uznajmy, że tego nie mówiłem. Ale wycofajcie się również z tego pomysłu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Wladyslaw Kurowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że to dobrze, że w końcu rozmawiamy o sprawie tak istotnej jak demografia, zastępowalność pokoleń, i to nie tylko okazjonalnie, ale w aspekcie powołania nowej instytucji – Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii. Tego, jak jest to ważne w aspekcie rodziny, rozwoju społecznego i gospodarczego i przyszłości Polski, dowodzą statystyki i prognozy, z których wynika, że bezpieczeństwo demograficzne Polski jest poważnie zagrożone. Dlatego dobrze, że w sposób systemowy, przez Polski Instytut Rodziny i Demografii będziemy mogli najpierw badać procesy zachodzące w rodzinach i w społeczeństwie, a następnie szukać rozwiązań najlepszych dla rodziny. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Wladyslaw Kurowski:

Dlatego chciałbym zapytać, kiedy, w jak najkrótszym czasie można doprowadzić do uruchomienia instytutu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Nowacka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Nowacka:

Pani Marszałek! Szanowni Politycy PiS! Mówiliście kiedyś: może kradniemy, ale się dzielimy, a teraz przestaliście się nawet dzielić. 30 mln pójdzie wyłącz-

Posel Barbara Nowacka

nie do waszych. Bo jaki zysk ma mieć polska rodzina z tego, że będziecie dublować zadania rzecznika praw dziecka, licznych instytucji zajmujących się dietnością i demografią oraz ministerstwa polityki społecznej? Jaki to ma sens, oprócz przytulenia pieniędzy dla swoich? Chyba jeden. Otóż obsesjonaci będą mogli grzebać w łózkach polskich rodzin, będą mogli kontrolować, czy rodzice wychowują swoje dzieci zgodnie z waszymi wartościami, a nie z wartościami zgodnymi z konstytucją...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Nasze są zgodne z konstytucją.)

...i czy rodziny będą, tak jak chcecie, małżeństwem.

Wielka prośba od większości polskich rodzin: przestańcie im szkodzić. Pan Wróblewski powiedział, że polska rodzina potrzebuje instytutu. Bzdura na resorach. Polska rodzina potrzebuje dobrej pracy, stabilnych wynagrodzeń (*Dzwonek*), zatrzymania inflacji...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Nowacka:

...in vitro, żłobków i przedszkoli. Tego potrzebuje rodzina. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

(*Głos z sali: Mieszkania i bezpieczeństwa.*)

(Poseł Barbara Nowacka: Nie zdążyłam.)

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To kolejny projekt ustawy w sprawie powołania nowej instytucji publicznej, bardzo kosztownej. 30 mln, ale o tym później.

W art. 10 w ust. 1 czytamy, że kadencja prezesa instytutu wygasa w razie śmierci, rezygnacji, odwołania, skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wnioskodawcy! Oprócz podstawowego pytania, dla kogo te nowe posady, mam pytanie: Czy stanowisko prezesa ma być dożywotnie?

(Poseł Tadeusz Woźniak: 7-letnie.)

I zastanówcie się. Może te 30 mln warto przekazać na leczenie niepłodności. Da to bardziej wymierny

wynik niż siedzenie i wydawanie rok w rok 30 mln zł na nowe posady. To jest np. 7 tys. zabiegów in vitro. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy sceptyczni wobec pomysłu powstania instytutu i pana przemówienie nie rozwiało tego sceptycyzmu, bo powoływał się pan na francuski instytut demografii, który działa od 1945 r. Przez te 5 minut zdążyłem trochę zweryfikować ten temat. W latach 60. dzietność we Francji wynosiła 2,85, w 2021 r. 1,98. W związku z tym mam pewne wątpliwości, czy taki instytut jest rozwiązaniem w zakresie dzietności gdziekolwiek, tym bardziej że jeśli brać pod uwagę rdzenną ludność Francji i tę napływową, to już w ogóle ta dzietność poszła w dół całkowicie.

Miałbym wiele pytań odnośnie do tego instytutu, bo całkowicie nie przekonuje mnie to, co państwo mówili, ale jeśli słyszę, że problemem demografii jest aborcja i antykoncepcja, to po prostu trzeba jedno stwierdzić: ta cała lewicowo-liberalna opozycja to jednak stan umysłu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy patrzę na proponowane uprawnienia prokuratorskie nowego prezesa, to chyba wiem, o co chodzi państwu posłom wnioskodawcom. Chcecie wystraszyć ludzi już tak na amen. Chcecie powołać nowego urzędnika, który będzie takim naturalnym środkiem antykoncepcyjnym. I to, szanowny panie pośle Wróblewski, może wam się udać. Jak ludzie sobie pomyślą, że będziecie ich ścigać, ciągać po sądach, to na pewno dwa razy zastanowią się na tym, czy chcą mieć potomstwo. To nawet idealnie wpisuje się w tę antydemograficzną politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Tu jest też drugie dno. Jeżeli rząd PiS z czymś sobie nie radzi, tak jak z demografią, to powołuje za publiczne pieniądze taki instytut z kadrami pełnymi zaufanych działaczy i rodzin Prawa i Sprawiedliwości i prowadzi działalność propagandową, która tę nieudolność rządu ma przykryć. To właśnie będzie robił ten instytut.

Posel Mirosław Suchoń

Ustawa jest do odrzucenia, to oczywiste. Apeluję, aby te 30 mln zł (*Dzwonek*) przeznaczyć na psychiatrię dziecięcą. Tam one rzeczywiście pomogą i zrealizują te cele. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Szramka, Polskie Sprawy.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy z partii rządzącej! Rządzicie już ponad 6 lat, wprowadziliście bardzo wiele programów, w ramach których na sztandarach mieliście rodzinę, demografię, dobro polskich rodzin, a jakoś demografia nie skoczyła do góry. Jesteśmy na tym samym poziomie, na jakim byliśmy, kiedy wchodziliście do rządu.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Jest znacznie gorzej, panie pośle.)

Pytanie: Czy wy zadajecie sobie pytanie, co robicie nie tak? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bezapelacyjnie dzisiaj żyjemy w czasach największego ataku środowisk lewackich na rodzinę...

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: U was demografia spada.)

...od czasów rewolucji październikowej w Rosji w 1917 r., kiedy to komuniści sowieccy próbowali łączyć rodziny i wprowadzać nowe modele współżycia społecznego.

Bardzo dziękuję za projekt ustawy o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii, niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w 2012 r. ówczesny Klub Parlamentarny Solidarna Polska wystąpił z projektem ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny. Ta ustawa została odrzucona w pierwszym czytaniu głosami Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Lewicy, Ruchu Palikota. Tylko Prawo i Sprawiedliwość i Solidarna Polska była za, bo my jesteśmy za rodziną, bo my jesteśmy za prawami rodziny. (*Dzwonek*) 22 października każdego roku obchodzimy Dzień Praw Rodziny.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

O tym pamiętajmy.

Apeluję do Konfederacji i do Polskich Spraw: nie przechodźcie na stronę Lewicy, bo to wstyd i hańba. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję. Panie pośle, dziękuję bardzo.
Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koledzy Mejszy! Deklarowanym powodem powstania tej ustawy jest zbadanie tego, jak doszło do tej zapaści demograficznej w Polsce. Gdybyście użyli aparatu umysłowego, to bardzo szybko byście się zorientowali, że to wasza przemysłana polityka doprowadziła do zapaści demograficznej w Polsce.

(*Posel Dominika Chorośńska*: Gdyby pan użył aparatu, toby pan wiedział, że 20 lat temu...)

A jakie są realne powody powstania tej ustawy? Po pierwsze, jest grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, których absolutnie zainspirował saudyjski urząd komitetu krzewienia cnót. A drugi realny powód jest taki, że pozazdrościliście prezesom i zarządowi Polskiej Fundacji Narodowej i innych tego typu organizacji i chcieliście mieć do wydania 30 mln.

W związku z tym pytanie do autorów tej ustawy: Czy macie już tych wujków, te ciocie, tych kuzynów, których chcecie tam zatrudnić i chcecie im wypłacać te (*Dzwonek*) publiczne pieniądze? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Przynajmniej nie w kopertach.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Przynajmniej nie w kopertach.)

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj Sejm powołuje policję obyczajową do walki z Polkami na czele z superprokuratorem. Instytut będzie miał zagwarantowany pełen wgląd w nasze dane, nawet te wrażliwe, zatem medyczne i intymne. Rejestr cięż Polek będzie monitorowany przez ten instytut.

Posel Jan Szopiński

A ja mam do was pytanie: Czy każdy Polak będzie miał swoją teczkę w tym instytucie? Jak wy nie wiecie, na co wydać 30 mln zł, to Polacy wam mówią: wydajcie je na żłobki, przedszkola, wydajcie je na in vitro.

(*Posel Dominika Chorosińska*: Ha, ha, ha!)

Ale wam powiem dalej: dzisiaj poseł sprawozdawca z tego miejsca powiedział, że szefem tego instytutu nie będzie mógł być rozwodnik. Otóż kwestią dotyczącą rodziny zajmujecie się na swoich zebraniach partyjnych, a nie nudźcie Polaków tym tematem.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: W PZPR było najlepiej.)

Polacy sami wiedzą, jak ma wyglądać ich rodzina.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale proszę nie krzyczeć i nie grozić palcem.

Posel Jan Szopiński:

Nie narzucajcie im, jak ma to wyglądać. A kwestię dotyczącą tego, czy ktoś jest rozwodnikiem czy nie, to najlepiej (*Dzwonek*) analizujecie u siebie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Po co tym palcem machać, panie pośle?

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma?

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Pośle Wróblewski! Przedstawiony przez pana projekt ustawy przewiduje bardzo szerokie kompetencje prezesa instytutu. Media donoszą, że to pan zostanie nagrodzony tym stanowiskiem. Pierwsze pytanie: Czy to jest prawda? Słynie pan z fundamentalistycznych religijnych poglądów, popierał pan wręcz z radością bestialski wniosek, którego akceptacja przez pseudo-TK doprowadziła do śmierci...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł...

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...Izabeli z Pszczyny.

Szanowni państwo, czy naprawdę wyobrażacie sobie, aby poprzeć projekt, który pozwoli prezesowi

instytutu uczestniczyć we wszystkich postępowaniach sądowych, w których biorą udział obywatele? Jakie poglądy będzie prezentował podczas tych postępowania? Czy podczas rozpraw będzie mówił np. ofiarom przemocy, że obowiązkiem kobiety jest dbanie o męża? Czy bitemu dziecku powie, że tylko pełna rodzina zapewni mu rozwój? Czy samotnej matce powie, że za dużo pracuje i dlatego nie może wychowywać dziecka? Czy offerze pedofilii powie, że sama lgnęła do sprawcy albo że to jest bioenergoterapia? Czy właśnie (*Dzwonek*) tego typu poglądy będą prezentowane przez prezesa instytutu podczas postępowań sądowych? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewica. Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Wolski:

W art. 11 tej niebezpiecznej dla kobiet, małżeństw, par ustawy prezes instytutu rodziny i demografii używa uprawnień prokuratorskich na skalę większą niż np. prezes NIK. Może zasięgać informacji, w tym wrażliwych danych osobowych, z każdej organizacji, instytucji, organu administracji publicznej. Nie wiadomo, czy i jak je będzie chronił. I mam pytanie. Nie sądzę, że prezes – bo zanoszą się na to, kim będzie prezes, a na pewno na to, jakie cele będzie realizował – nie będzie też ewidencjonował nie tylko ciąży, ale i środków antykoncepcyjnych. Czy według projektodawców będzie tam baza danych, kto, jaka para...

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Gdzie, z kim, o której godzinie i w jakiej pozycji.)

...i jakie środki antykoncepcyjne stosuje: spiralki, tabletki antykoncepcyjne (*Dzwonek*), tabletki po...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Wolski:

...może też lekarzy, którzy te rzeczy przepisują? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że Lewica jest przeciwko, to nie dziwi, nie jest to nic nadzwyczajne-

Posel Grzegorz Lorek

go. Debata jak debata, powiedziałbym, normalna w Izbie. Ale mam pytanie do posłów z Konfederacji.

(*Posel Adam Szlapka*: Ale oni nie są wnioskodawcami.)

Czy jesteście za rodziną, czy jesteście przeciwko rodzinie? Czy jesteście za demografią, czy jesteście przeciwko demografii?

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale to wszystko, co robicie, to jest katastrofa.)

Czy może czas najwyższy powiedzieć wprost i szczerze, że wam się to nie podoba, dlatego że jest to nie wasza ustawa, i czas nie grać, tylko powiedzieć, czy jesteście za rodziną, czy jesteście za demografią? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Monika Wielichowska, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Adam Szlapka*: Pytanie, która rodzina najlepiej zarobi na tym.)

Panie pośle Szlapka, pan już był na mównicy, wykrzyczał się, wygroził, więc może teraz spokojniej posłuchać proszę.

(*Głos z sali*: Ale co to za uwagi personalne?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Normalna...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, jeśli krzyczy z ławy sejmowej, zachowuje się w ten sposób, to nie jest właściwe zachowanie i zwracam uwagę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

W Polsce rodzi się najmniej dzieci od końca II wojny światowej. Co robi PiS? PiS powołuje instytut rodziny i demografii, który ma zachęcić Polki do rodzenia dzieci. Ma kosztować 30 mln rocznie, będzie miał prezesa z prokuratorskimi uprawnieniami i 7-letnią kadencją, którego trudno też będzie odwołać. Prezes będzie miał też do pomocy dziewięciu członków rady, a wszyscy oni będą sowicie wynagradzani.

Chcecie zatrzymać depopulację? Chcecie zażegnać zapaść demograficzną w Polsce? Chcecie, by Polki rodziły więcej dzieci? To dajcie nam, Polkom, żyć w spokoju, nie wchodźcie z buciorami do naszych sypialni, nie zaglądalejcie do naszego życia i nie zabierajcie nam prawa do decydowania o sobie.

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców Bartłomieja Wróblewskiego, który zgotował Polkom piekło kobiet, zdaje się, też przyszłego prezesa tego instytutu. W jaki sposób instytut ma egzekwować założenia rządowej Strategii Demograficznej 2040, której, po pierwsze, jeszcze nie ma, a która, po drugie, jest ostro krytykowana przez środowiska naukowe, przez socjologów, demografów, ekonomistów

(*Dzwonek*), za skrajną ogólnikowość merytoryczną i przeładowanie ultrakonserwatywną ideologią?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Monika Wielichowska:

Ponad jakimi podziałami powstał ten projekt? Bo ponad głowami kobiet na pewno, panie pośle. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Jest wiele kobiet...)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Kotula, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Kotula:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Droga prawa strono sceny sejmowej, tak dużo i tak pięknie mówicie o rodzinie, że aż mam ochotę zapytać, ilu jest po waszej stronie rozwodników i ile macie dzieci.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Uuu...)

Uzywacie wielkich, okrągłych słów o świętości polskiej rodziny.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Pani poseł, jedna żona, dwoje dzieci, troje wnucząt.)

Chcecie dać uprawnienia prokuratora rodziny właśnie po to, żeby zaglądał w miejsca intymne, żeby zaglądał kobietom pod koldrę. Wasza polityka społeczna, wasza polityka prorodzinna jest tak bardzo nieskuteczna, że musicie dzisiaj doić państwo na 30 baniek dodatkowym instytutem. Bo gdyby była skuteczna, ten instytut byłby niepotrzebny.

Panie pośle Wróblewski, w 2017 r. napisałam do pana wiadomość, kiedy złożył pan wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, a pan odpowiedział i złożył pan pewną deklarację: Byłem jednym z wnioskodawców programu „Za życiem”, który wspiera matki i rodziny dzieci niepełnosprawnych. To ważna sprawa. Takie działania będę kontynuował w przyszłości.

To jedna z tych rzeczy, z których pan się nie wywiązał, i to jeden z tych argumentów, dzięki którym wiemy dzisiaj na pewno, że ten instytut także na pewno się nie uda. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja osobiście bardzo się cieszę, że powstanie taka instytucja jak instytut rodziny i demografii...

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: Ktoś z rodziny dostanie fuchę?)

...która w sposób profesjonalny, naukowy, fachowy będzie wspierać polskie państwo w oddziaływaniu na procesy demograficzne i będzie wspierać polskie rodziny.

W projekcie ustawy projektodawcy nakreślili bardzo wiele celów instytutu. Chodzi o przygotowywanie analiz, ekspertyz, studiów prognostycznych, zgłaszanie propozycji rozwiązywania problemów. Jednocześnie w uzasadnieniu projektu ustawy wskazuje się, że jeśli nic się nie zmieni, to do roku 2050 liczba ludności naszego kraju zmniejszy się o 4,5 mln. Moje pytanie w związku z tym jest takie: Czy powstanie instytutu może przyczynić się do zmiany tych bardzo niekorzystnych trendów?

(*Głos z sali*: Na pewno.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Zawsze wiedziałam, że PiS-owi marzy się wielka inkwizycja z wielkim inkwizytorem – panem Wróblewskim. Nie mam żadnych wątpliwości, że to coś między prokuraturą a policją moralną i ma służyć jednemu – żeby zaglądać Polakom do łóżka i patrzeć, jak żyją.

Gdybyście rzeczywiście chcieli, żeby dzieci się rodziły, to nie zlikwidowałibyście programu in vitro. Dzięki programowi in vitro – finansowanemu przez państwo – urodziło się w Polsce ponad 20 tys. małych Polaków. Teraz samorządy wspierają in vitro: 3–6 tys. za jeden zabieg. Gdyby przeznaczyć te pieniądze na to, rocznie można by sfinansować 5–10 tys. zabiegów in vitro. Natomiast nie, wy wolicie znaleźć fuchy dla waszych ludzi, a być może również pan Wróblewski, który nie został rzecznikiem praw obywatelskich, marzy o tym, żeby zostać wielkim prokuratorem lub raczej wielkim inkwizytorem polskich rodzin. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma? Nie ma.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludzie decydują się na potomstwo, gdy czują się bezpiecznie. Kiedy w ich kraju jest stabilna sytuacja ekonomiczna i nie ma szalejącej inflacji. Gdy opieka medyczna chroni zdrowie i życie kobiety. Gdy inwestuje się w najnowsze metody leczenia niepłodności, w tym in vitro. Gdy każde dziecko, nawet w najmniejszej wsi, od urodzenia ma dostęp do żłobka, a potem do przedszkola. Gdy kobiety mają równe szanse na rynku pracy. Gdy urlop rodzicielski przysługuje po równo ojcom i matkom. Gdy rodzice mogą wychowywać swoje dzieci zgodnie ze swoimi wartościami, nie waszymi. Gdy państwo dba o środowisko, o czyste powietrze, wodę, inwestuje w zieloną energię, nie wycina lasów i troszczy się o zdrowie przyszłych pokoleń. Gdy rząd prowadzi pokojową politykę, dba o sojusze i dobre stosunki. A wy robicie wszystko odwrotnie (*Dzwonek*), dlatego kraj się wyludnia. Chcecie, żeby Polki rodziły? To podajcie się do dymisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Agnieszka Górska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Górska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przykro się słucha tych słów...

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: 30 milionów.)

...padających ze strony opozycji, polskich posłów. Oczywiście jest fakt, że wzrost demograficzny stanowi podstawowy czynnik zapewnienia trwałości naszego społeczeństwa, ale to również przyszłość co do jego rozwoju. Dziwi mnie te głosy sprzeciwu – sama nie wiem przeciwko czemu. Przeciwko rodzinie? Przeciwko kobietom? Czy przeciwko dzieciom? I ta mizerna próba zrobienia na czymś bardzo dobrym, co już dawno powinno zaistnieć w Polsce, polityki i ta chęć chwilowego zaistnienia w mediach. Opozycja mówi o aborcji – po to przyszlście do Sejmu, żeby podejmować działania umożliwiające zabijanie przyszłych pokoleń? Każde życie powinno być otoczone opieką i szacunkiem, podobnie jak rodzina. Te działania od samego początku podejmuje rząd Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast fałszywość działań opozycji (*Dzwonek*) jest ewidentna. Z jednej strony mówi o demokracji i równouprawnieniu, dbaniu o kobiety, o konstytucyjne prawa naszego społeczeństwa...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Agnieszka Górska:

...a całkowicie pomija wypełnienie konstytucyjnego obowiązku ochrony opieki Rzeczypospolitej nad małżeństwem, macierzyństwem i rodzicielstwem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polski Instytut Rodziny i Demografii brzmi dumnie, prawda? Oto polski rząd dba o polskie rodziny i chce chronić społeczeństwo przed niżem demograficznym. 500+ określaliście jako program, który będzie stymulował i zachęcał polskie społeczeństwo do zakładania rodzin. Wszyscy wiedzieliśmy, że to nie zadziała i nie zadziało, a rząd teraz mówi: nie, nie taki był cel tego programu. W imieniu rodzin chcecie całkowicie zakazać aborcji. Czy ma to wpływ na demografię? Tak, ma, bo kobiety boją się po prostu zachodzić w ciążę. In vitro? O, to nieodpowiednia metoda, chociaż ten program może właśnie zwiększyć dzietność. Niestety nie dla was, bo przecież najważniejsza jest ideologia.

Ten instytut to jedynie fasada, na której chcecie budować swoje rzekome przywiązanie do tradycji i do wartości. To kolejna instytucja, którą będziecie obsadzać członkami swoich rodzin i znajomymi, a ogromne pieniądze podatników będą wydawane bez jakiegokolwiek nadzoru na prawo i na lewo. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Agata Katarzyna Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Katarzyna Wojtyszek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości od początku wspierał i wspiera polskie rodziny. Jest wiele programów, na które według was nie było pieniędzy, tak jak na program 500+. To ten program wyciągnął ze skrajnej biedy polskie dzieci i polskie rodziny. Wartość rodziny jest wartością bezcenną. Pozytywny wpływ wychowania w rodzinie jest związany przede wszystkim z realizowanymi w rodzinie wartościami, wzajemną więzią uczuciową, pełnionymi w rodzinie rolami oraz wzorcami wzajemnego komunikowania się. Dobrej rodziny w procesie wychowania i wzrastania dzieci i młodzieży nie jest w stanie zastąpić nikt, dlatego polityka

państwa, polityka instytucji samorządowych, instytucji pozarządowych powinny być nakierowane na pomoc udzielaną rodzinie i w rodzinie. Rodzina jest podstawowym środowiskiem funkcjonowania *(Dzwonek)* i rozwoju dziecka. Pisał o tym już Jan Paweł II, dlatego jestem przekonana, że Polski Instytut Rodziny i Demografii...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agata Katarzyna Wojtyszek:

...wpłynie na dobre funkcjonowanie naszej ojczyzny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Instytut ma być zapleczem polityki prorodzinnej i prodemograficznej. Mam zatem pytanie: Jakie rozwiązania będzie wprowadzał instytut, skoro flagowy program „500+” nie przyniósł wzrostu liczby urodzeń? Czy to mają być takie rozwiązania, jakie proponujecie dotychczas, czyli nakazy, zakazy i kary? Pseudowyrok TK skazujący kobiety na cierpienie i śmierć. Wprowadzenie cnót niewieścich, najlepiej przed trzydziestką, aby rodzić dzieci, a nie zajmować się karierą.

Wprowadzanie rejestru ciąż, całkowity zakaz aborcji pod karą 25 lat więzienia, wprowadzenie utrudnień przy rozwodach. Planujecie nawet zmniejszenie liczby cięć cesarskich przy porodach. I na koniec prezes instytutu, który będzie miał uprawnienia prokuratorskie. Po co? Po to, by ścigać i karać kobiety.

Fanatyzm zabija. Nie trzeba powoływać instytutu i wydawać 30 mln na to, aby stwierdzić, że kobiety boją się i dalej *(Dzwonek)* będą się bać zachodzić w ciążę. Wkrótce w Polsce zachodzić będzie, ale już tylko słońce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Każda ustawa na pewno wywołuje różnego rodzaju emocje. Każdą ustawę można skrytykować. Z tym że moje oczekiwanie zawsze było takie, żeby, jeżeli jest

Posel Kazimierz Moskal

projekt ustawy, odnosić się do pewnych rozwiązań, które są w tej ustawie.

Natomiast zadajmy sobie pytanie, na ile wyrażamy swoje poglądy polityczne czy etyczne, a na ile odnosimy się do tej ustawy. Mam prośbę do pana wnioskodawcy, do projektodawcy, mianowicie niech jeszcze raz przedstawi tutaj zadania tej instytucji. Bo rzeczywiście jest wielkie niezrozumienie. Mam też takie pytanie: Czy prezes instytutu, czy rada instytutu jest zabarowana dla ludzi prawicy, czy też każdy może startować w tych wyborach i konkursach? Natomiast mam też kolejne pytanie (*Dzwonek*): Dlaczego jest dwukadencyjność w jednej i drugiej instytucji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw wypadałoby zadać pytanie, gdzie jest minister do spraw rodziny. Skoro jej nie ma, być może rząd nie popiera tego projektu. Cieszę się, że jest pani pełnomocniczka rządu do spraw polityki demograficznej, niedawno dowiedziałem się, że od 2 lat jest takie stanowisko w rządzie. Jest również Rada Rodziny – nie wiem, czy państwo wiecie – w skład której wchodzi troje posłów Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Mało.)

Jeszcze mało? Potrzebny jest instytut. Szanowni państwo, to będzie 36. instytut, agencja rządowa, czy też fundusz. Od 30 mln zł na Fundusz Patriotyczny nie przybyło w Polsce patriotyzmu. Przybyło więcej nienawiści, więcej dzielenia i ksenofobii. Od tego instytutu również nie przybędzie lepszej polityki demograficznej. Chodzi tak naprawdę o to, żeby zagospodarować te 30 mln. Żeby coś jeszcze wyrwać przez te 2 lata, które wam zostały (*Dzwonek*) do końca tej kadencji. Uważam, że to jest bardzo zły pomysł.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Posel Michał Szczerba:

To jest również ograniczanie kompetencji rzecznika praw obywatelskich, o tym też trzeba mówić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ponieważ chyba na godz. 17 pani marszałek zwołała Prezydium i Konwent Seniorów...

(*Głos z sali*: godz. 17?)

Na godz. 20, w związku z tym muszę ogłosić 15 minut przerwy, co też czynię.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 59 do godz. 20 min 14*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie pkt 6.

Pytanie zadaje pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na liczebność i strukturę ludności wpływają płodność, umieralność, migracja i zmiany kulturowe. Współczesny model rodziny, zmiany priorytetów, odraczanie decyzji o posiadaniu dziecka znacząco wpływają na demografię również w Polsce. Jak dowodzą statystyki, liczba ludności w naszym kraju znacząco się zmniejsza. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2050 r. liczba ludności zmniejszy się w porównaniu z 2013 r. o 12%, to jest ponad 4,5 mln. Jako społeczeństwo mamy coraz większą świadomość, że należy wypracować kompleksowe rozwiązania, badania i politykę w zakresie demografii. Konieczne jest zagwarantowanie warunków do tworzenia i funkcjonowania rodzin, które urodzą i wychowają kolejne pokolenia. W związku z tym chcę zapytać, jakie zadania będą realizowane przez instytut w tym obszarze. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polityka demograficzna to jest największa klęska rządów PiS. (*Oklaski*) Nie pomogło 500+ i nie pomoże kapitał opiekuńczy. Od 6 lat systematycznie i konsekwentnie niszczycie

Posel Jagna Marczulajtis-Walczak

polską demografię i poczucie bezpieczeństwa polskich kobiet. Zlikwidowaliście in vitro, zaostrzyliście prawo do przerywania ciąży, planujecie utrudnić i wydłużyć procesy rozwodowe. Chcecie karać kobiety oraz ich lekarzy za przerywanie ciąży.

Efekty waszych działań są tragiczne. Pani Izabela z Pszczyny nie żyje, a wiele młodych ludzi boi się zakładać rodziny i rodzić dzieci. Ten instytut to kolejny program stołek+ w wykonaniu rządu Prawa i Sprawiedliwości. (Oklaski) Z pieniędzy podatników 30 mln zł jest przeznaczonych na nowe stanowiska, m.in. dla przyszłego prezesa pana Wróblewskiego. Zamiast (Dzwonek) tworzyć kolejną instytucję, lepiej stworzyć program wsparcia kobiet i rodzin oparty na poczuciu wolności, poprawie standardów okołoporodowych, zwiększeniu bezpieczeństwa i opieki nad ciężarnymi w Polsce i na to przeznaczyć środki finansowe. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Na in vitro i aborcję.)

(Poseł Adam Szłapka: A co jest złego w in vitro?)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Byłem przekonany, że projekt o Polskim Instytucie Rodziny i Demografii poprzę...

(Poseł Adam Szłapka: Poprzę.)

...poprzę, panie pośle, tak, kluby opozycyjne. Dlaczego? Dlatego że art. 18 konstytucji chroni rodziny. Projekt ustawy wpisuje się w ten artykuł konstytucji. Demografia to jest najważniejsza sprawa w rozwoju Polski, również gospodarczym.

Przedmówczyni powiedziała tutaj o 30 mln zł i w każdym przemówieniu to się powtarzało: 30 mln zł. Tak dbacie o podatki Polaków, dlatego tak bardzo was to boli... A więc mam pytanie: Czy to za waszych rządów wydano 50 mln zł na portal internetowy dla bezdomnych, tak by każdy z nich miał laptopa lub telefon komórkowy? Pomyślcie najpierw o tym, jak wyście wydawali pieniądze. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowni Państwo! Demografia w Polsce woła o pomstę do nieba.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Leży.)

W ciągu ostatniego roku urodziło się 334 tys. dzieci, a zmarło 538 tys. Polek i Polaków. Zmarło najwięcej osób od II wojny światowej, a ta różnica wynosi 204 tys., taka jest różnica demograficzna w Polsce. Rządziecie 6 lat, a Polska ma jeden z najniższych wskaźników urodzeń dzieci – 1,3. Dla porównania Francja – 1,9, Irlandia – 1,9. Żeby stabilizować sytuację, potrzebne jest 2,1, a my ciągle jesteśmy na totalnym minusie. To jest fiasko waszej polityki. Potrzebna jest prawdziwa polityka, a nie tworzenie pseudoinstitutu jak w komunie. Potrzebna jest stabilna praca dla młodych ludzi, potrzebna jest szansa na mieszkanie, które dzisiaj kosztuje 0,5 mln zł albo 1 mln zł, potrzebna jest pełna opieka w żłobkach i przedszkolach, potrzebna jest szansa na zdobycie kredytu (Dzwonek), potrzebne jest wsparcie in vitro.

Dodatkowo jeszcze chcę powiedzieć, że ten projekt jest niekonstytucyjny, gdyż zmusza rzecznika praw obywatelskich do wystąpienia z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Takie uprawnienia ma szef tego instytutu. To także są niekonstytucyjne zapisy w tej ustawie, dlatego jest ona zła. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiecie państwo, dlaczego spada poczucie bezpieczeństwa kobiet, które miałyby rodzić dzieci w Polsce? Bo wzrasta poziom waszego fanatyzmu, fundamentalizmu religijnego.

(Głos z sali: Każdy sądzi po sobie.)

Bo coraz bardziej chcecie ingerować w nasze życie. Chcecie wchodzić z butami do naszych domów, zaglądać do łóżek, mówić, co mamy myśleć i co mamy robić. Powołacie kolejny instytut za 30 mln zł z niemal nieodwołalnym prezesem, który będzie miał uprawnienia prokuratorskie. 30 mln zł na analizy dotyczące dzietności Polaków. W tym pewnie znowu będą gigantyczne wynagrodzenia dla prezesa, правда, panie wnioskodawco? 30 mln zł. Wiecie co można zrobić za te pieniądze? Można realnie działać. 11 mln zł rocznie kosztuje w Warszawie program in vitro i w ramach tego programu (Dzwonek) urodziło się już 1200 dzieci. Wy moglibyście zrealizować trzy takie pro-

Posel Aleksandra Gajewska

gramy w ramach tego budżetu i to byłoby realne wsparcie rodzin i wsparcie rozwoju dzietności w Polsce.

I na koniec krótko: nie ingerujcie, nie narzucajcie, nie mówcie nam, jak mamy żyć. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tyle razy usłyszeliśmy na tej sali wypowiedzi na temat instytucji trybunału inkwizycyjnego, inkwizycji. Ale jak jest inkwizycja, to i heretycy muszą być. Usłyszeliśmy wiele razy wypowiedzi na temat superprokuratora, prokuratora.

Szanowni państwo, przecież te zapisy, gdy sprawdzamy Kodeks postępowania administracyjnego, znany przecież państwu, są w naszym prawie od ponad 60 lat, jeśli chodzi o udział prokuratora. Zachęcam do lektury. Art. 143 i 144 k.p.a., wersja z roku 1960. Przecież te przepisy obowiązują do dziś. Art. 183 Kodeksu postępowania administracyjnego. Prokurator ma prawo, nie obowiązek, żądać wszczęcia postępowania i wziąć udział w toczącym się postępowaniu. Ale w jakim celu? W celu zapewnienia, aby postępowanie i rozstrzygnięcie sprawy było zgodne z prawem. Jeżeli państwo tak uderzają w ten przepis, to czy państwo stoją na granicy prawa, na straży prawa czy na straży *(Dzwonek)* bezprawia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pan nic nie zrozumiał.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Płonka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Płonka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 45 lat pracy zawodowej jako lekarz. Pierwsza moja pacjentka sprzęd 45 laty na oddziale szpitalnym to kobieta, która miała czworo dzieci, a 14 zabiła, 14 aborcji wykonała. Nie zmieniłam swojego zdania na temat tego, czym jest aborcja. Dostrzegam fałszywą troskę ze strony kobiet tutaj, na sali, i matek z opozycji, ponieważ widzę, że domagacie się poszerzenia wskazań do aborcji pewnie na życzenie.

(Głos z sali: Nieprawda!)

(Głos z sali: Jak to nieprawda?)

Czy państwo wiecie, co jest główną przyczyną wrogości ludzi wobec dzieci i siebie?

Brak szacunku do życia ludzkiego. Instytut chce pomagać rodzinie. Proszę pana posła wnioskodawcę,

aby na zakończenie jeszcze raz powtórzył głośno, jakie są główne cele instytutu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słyszę od lewicowych posłanek, że instytut rodziny i demografii zabierze Polkom i Polakom rozwody. Tymczasem rozwód dla większości małoletnich dzieci rozwodzących się rodziców to nie jest żadne dobrodziejstwo, tylko największa życiowa tragedia.

(Posel Aleksandra Gajewska: A ja panu zaprzeczę, a ja zaprzeczę.)

Dlaczego moi rodzice się rozwodzą? Takie pytanie zadaje sobie wiele dzieci, których rodzice postanowili zakończyć związek małżeński. Dziecko często nie przesądza o winie rodziców, ale bierze ją na siebie.

(Posel Krystyna Skowrońska: A Kurski dlaczego się rozwiódł?)

Rozwody mają olbrzymie skutki ujemne nie tylko dla dzieci, ale także dla społeczeństwa, a nawet dla gospodarki państwa.

(Głos z sali: A ile jest w PiS-ie rozwodników?)

Nie, instytut rodziny i demografii nie zlikwiduje rozwodów i takich pomysłów nie ma. Zajmie się natomiast badaniem przyczyn rozwodów i przedstawi rozwiązania...

(Posel Adam Szałpka: Może najlepiej Kurskiego zapytać.)

...które pozwolą na zapobieganie rozwodom, łagodzenie ich skutków dla małżonków, ale przede wszystkim dla ich dzieci. Instytut nie zlikwiduje też aborcji, antykoncepcji, nie będzie *(Dzwonek)* zaglądał do łóżka, nie będzie zabraniał kobietom robić kariery, ale będzie działał tak, aby te Polki, które chcą robić karierę, a jednocześnie chcą mieć dzieci, mogły te dwie rzeczy połączyć z korzyścią dla siebie, dla dzieci i dla swojej rodziny. Do wnioskodawcy mam pytanie: Czy instytut rodziny i demografii będzie miał inicjatywę ustawodawczą, tak jak boją się tego posłanki Lewicy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej panią minister Barbarę Sochę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Czemu nic nie robicie, jak tak najlepiej...)

(Głos z sali: Uspokój się, kobieto.)

Bardzo proszę szanownych państwa o spokój na sali. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam powiedzieć kilka zdań na temat tego, o czym była dzisiaj mowa na tej sali, czyli kwestii związanych z demografią i projektem poselskim dotyczącym powołania Polskiego Instytutu Rodziny i Demografii.

Szanowni Państwo! Przysłuchiwanie się tej debacie jest jednym z argumentów za tym, że potrzeba nam szerokiej edukacji i wiedzy na temat zjawisk demograficznych. *(Oklaski)*

(Poseł Adam Szlapka: To po co to ministerstwo?)

Ministerstwo, panie pośle, ma swoje zadania, które panu jako posłowi są doskonale znane i nie trzeba ich tłumaczyć.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czemu wy tego nie robiliście przez 6 lat?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Szanowna pani poseł, była okazja do tego, żeby zadać pytanie bądź się wypowiedzieć i bardzo proszę o chwilę...

(Głos z sali: Ale są limity.)

(Poseł Wanda Nowicka: Są limity. Ja chciałam zadać pytanie, a nie mogłam.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę panie poseł o spokój.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Obiecuję odstąpić swój czas, jeżeli jest taka możliwość regulaminowa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Nie, nie ma, pani minister.

Bardzo proszę odpowiadać na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Jeśli chodzi o kwestie związane z edukacją i znajomością procesów demograficznych, to uważam, że wszyscy tutaj jako osoby, które mają wpływ na stanowienie prawa, na legislację w tym kraju, jesteśmy zobowiązani do tego, by mieć podstawową wiedzę w tym zakresie. Myślę, że jednym z zadań instytutu jest upowszechnianie wiedzy dotyczącej demografii.

Kiedy przysłuchiwałam się tej debacie, otrzymałam SMS-a od znajomej osoby, która tę debatę nazwała oceanem ignorancji, jeśli chodzi o demografię. Szanowni państwo, mamy zapas demograficzny nie od roku, nie od 6 lat, nie od 2015 r., mamy zapas demograficzny od 20–25 lat. Naszym największym problemem w kontekście demograficznym od czasów rozpoczęcia transformacji, czyli od 1989 r., jest to, że nie został wykorzystany wyż demograficzny stanu wojennego, który powinien zaowocować na początku lat dwutysięcznych. A na początku lat dwutysięcznych, szanowni państwo, mam na myśli lata 2002 i 2003, w Polsce urodziło się najmniej dzieci od czasów II wojny światowej.

(Głos z sali: Rządy lewicy.)

Absolutnie nie jest prawdą to, co dzisiaj padało kilkakrotnie – że w ubiegłym roku urodziło się w Polsce najmniej dzieci. To jest nieprawda. Najmniej dzieci urodziło się w 2002 r. i 2003 r. Wiem dokładnie, sama pierwsze dziecko urodziłam w 2002 r. To są osoby, które w tym roku poszły na studia. To jest nasze najnowsze młode pokolenie, które już zaczyna wchodzić na rynek pracy, wejdzie na niego w 100% za 5 lat, i to są najmniej liczne roczniki w historii powojennej Polski. Co to oznacza? To oznacza dwie rzeczy, szanowni państwo. Po pierwsze, urodziło się wtedy najmniej dzieci, mimo że było relatywnie dużo kobiet, które mogły rodzić, było ich ponad 10 mln. W zeszłym roku, kiedy mieliśmy do czynienia z rzeczywiście małą liczbą urodzeń – zjawiskiem nie do pominięcia jest pandemia, ale abstrahujemy od pandemii – w Polsce nie było nawet 9 mln kobiet, które mogły rodzić dzieci. Do populacji kobiet w wieku prokreacyjnym było wliczone 8800 tys. kobiet. To jest największa tragedia i katastrofa demograficzna.

20 lat temu demografowie bili na alarm. Mówicie dziś, że mamy zapas demograficzny, 200 tys. ujemnego przyrostu naturalnego. To, że tak będzie, było wiadomo 20 lat temu. Demografowie od 20 lat apelują o stworzenie odpowiednich instytucji, które skoordynują polityki w tym zakresie. Przekonanie, że jeden instrument, nawet taki radykalny, kosztowny i duży, jakim jest program 500+, miałby odwrócić trendy demograficzne, najlepiej świadczy o braku elementarnej wiedzy w zakresie demografii.

Francuski instytut studiów demograficznych INET to instytucja, która od 70 lat prowadzi analizy, projektuje polityki, gwarantuje ciągłość wiedzy każdemu kolejnemu rządowi francuskiemu. Potrzeba powołania instytutu jako jednostki badawczej, anali-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha

tycznej i, co ważne – nie mamy tego w Polsce – projektującej w tym zakresie polityki publiczne, to potrzeba, którą najlepiej pokazuje przykład francuski. To nie jest kwestia na jedną kadencję, to nie jest kwestia na dwie kadencje ani na dekadę, tylko to jest kwestia na co najmniej kilka następnych dekad. Nam zależy na tym, szanowni państwo, żeby ciągłość tej polityki, jej spójność i kompleksowość była również po tym, jak zmieni się władza. Przecież nie będziemy rządzić wiecznie, po nas przyjdą następne ekipy rządzące. Potrzebne jest skumulowanie wiedzy, ciągłość tych polityk po to, by każdy kolejny rząd nie wynajdował koła od nowa i by nie było takiego koncertu życzeń, jaki tu dzisiaj słyszeliśmy: a może zrobimy to, a może zrobimy tamto, a może zrobimy coś innego. Potrzebne są badania, potrzebna jest polityka oparta na wiedzy. Wiedza rozwija się na świecie, zmienia się. To nie jest tak, że coś, co wprowadzili Francuzi 30 lat temu, dzisiaj zadziała w Polsce, jak mówił pan poseł z Konfederacji. Tak nie jest. Polityki się rozwijają, są różne nowe odkrycia, nowe badania na świecie. Taki ośrodek powinien również służyć temu, żeby śledzić najnowsze badania światowe. A my dzisiaj, przygotowując chociażby strategię demograficzną, korzystaliśmy, szanowni państwo, z oceny, z ewaluacji programu 500+ wykonanej – przez kogo? – przez amerykańskie instytuty.

Ta potrzeba jest dzisiaj bardzo ważna. Nie jest to oczywiście zadanie konieczne tu i teraz, w tym momencie, tzn. tak, jak istnieliśmy bez tego tyle lat, tak możemy istnieć. Oczywiście, że 30 mln zł można wydać na wiele innych celów, ale trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to jest cel dla nas istotny, czy chcemy, by polityki demograficzne w Polsce były prowadzone w spójny sposób, konsekwentnie, długofalowo, a nie chaotycznie, nie od kadencji do kadencji. Dzisiaj potrzeba nam konsekwencji, bo tylko wtedy te polityki będą skuteczne. Każdy demograf powie, że w momencie... Czy program 500+ zadziałał, czy nie zadziałał? Przede wszystkim 6 lat to jest za mało, żeby to ocenić. Amerykańskie instytuty twierdzą, że zadziałał, i to lepiej niż inne instrumenty, np. węgierskie – takimi porównaniami dysponujemy dzięki badaniom tego typu – ale to też nie oznacza, że te instytuty, polityki mają odnieść skutek w ciągu roku, tym bardziej że w przestrzeni medialnej, publicznej torpeduje się pomysłami, że będą zlikwidowane. W takich warunkach te instrumenty nie mają szansy zadziałać w pełni, tak jak mogłyby zadziałać, gdyby było przekonanie o ich trwałości.

Myślę, że na tym zakończę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bartłomieja Wróblewskiego.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę debatę. Głos pani minister na koniec to był bardzo dobry i – tak myślę – uspokajający dyskusję, merytoryczny głos. Bardzo za niego dziękuję, ale dziękuję też wszystkim innym, którzy zabraliście dzisiaj głos. Oczywiście siłą rzeczy część z pań i panów posłów wypowiadała się w sposób życzliwy i za te głosy w szczególności składam wielkie podziękowania, ale rozumiem też głosy krytyczne, choć nie ze wszystkimi się zgadzam.

Powiem też o tych sprawach, które choć krytyczne, budziły także moje wątpliwości, kiedy myślałem o projekcie tej ustawy i go przygotowywałem. Będę omawiał po kolei, zgodnie z tym, jak były zgłaszane różne uwagi. Do niektórych spraw już nie będę wracał, jeśli były wcześniej podniesione.

Zwracam się na początek do Platformy Obywatelskiej z prośbą o przemyślenie stanowiska. Dlaczego? Dlatego że podstawy aksjologiczne tego instytutu zostały stworzone przez Platformę Obywatelską i jej poprzedników politycznych. Kto stworzył polską konstytucję? Polską konstytucję stworzyła koalicja konstytucyjna, która działała w kadencji 1993–1997.

(Poseł Wanda Nowicka: Proszę nie zapominać o Lewicy.)

Przejdę do tego i oddam szacunek za chwilę. Zwrócę też uwagę na niekonsekwencje. Z jednej strony była Unia Wolności, z drugiej strony był PSL, dalej była oczywiście Lewica, ówczesny największy klub, i Unia Pracy. Krótko mówiąc, prawa część dzisiejszego parlamentu właściwie nie brała w tym udziału, w ogóle była przeciwna tamtej konstytucji i uważała, że jest to projekt niewłaściwy z różnych powodów. Ale to jest wasz projekt, krótko mówiąc, to wy za niego odpowiadacie.

(Poseł Adam Szłapka: I wypadałoby tego przestrzegać.)

Zapisaliście w nim, aby chronić rodzinę i się nią opiekować. Mowa tam o rodzicielstwie, małżeństwie, macierzyństwie.

Dalej. Podpisali się pod tą konstytucją, głosowali za tą konstytucją i pan prezes, przewodniczący Tusk, i np. pan marszałek Borusewicz, i Aleksander Kwaśniewski. Krótko mówiąc, ważne osoby.

(Poseł Adam Szłapka: Donalda Tuska wtedy nie było w Sejmie.)

Ale był w Senacie i też...

(Poseł Adam Szłapka: Nie był.)

Wydaje mi się, że był wicemarszałkiem, że był w Senacie.

(Poseł Adam Szłapka: Od 1997 r.)

No dobrze. W każdym razie byli to politycy Unii Wolności.

Padł zarzut, że prezes będzie praktycznie nieodpowiedzialny. Zwracam uwagę, pani poseł, mówię do pani poseł Rosy, że taka sama konstrukcja jest w przypadku innych rzeczników. I rzecznik praw obywatel-

Posel Bartłomiej Wróblewski

skich, i rzecznik praw dziecka, i prezes IPN-u, i szef NBP, i szef NIK-u są praktycznie nieodpowiedzialni, ale dzięki temu mają niezależność, autonomię, mogą wykonywać działania w jakimś sensie kontrolne w stosunku do pozostałej władzy publicznej. Szef NIK-u je wykonuje, rzecznik praw obywatelskich je wykonuje, rzecznik praw dziecka je wykonuje. Krótko mówiąc, te rozwiązania nie są oryginalne. To są rozwiązania polskiej konstytucji w wielu innych przypadkach.

(*Głos z sali:* Ale pan chce kontrolować rzecznika praw obywatelskich.)

Pytanie, po co kolejny rzecznik. Ten dylemat mieli także twórcy naszej konstytucji. Rzecznik praw obywatelskich wcześniej funkcjonował, a mimo to stworzyli instytucję rzecznika praw dziecka. Później powstawały kolejne instytucje rzeczników. Innymi słowy można powiedzieć, że ta tendencja, żeby tworzyć kolejne instytucje rzeczników, nie jest tendencją nową. Ona trwa od kilku dziesięcioleci nie tylko w Polsce, ale w całej Europie.

Pani poseł Rosa mówiła np. o przemoc domowej. Trzeba powiedzieć i oddać szacunek ministrowi Ziobrze, Ministerstwu Sprawiedliwości, że to nasze ministerstwo, nasz rząd, a później cały parlament przyjęły przepisy chroniące przed przemocą domową.

(*Posel Adam Szlapka:* Ale liczba w przypadku takiej przemoc rosła.)

Krótko mówiąc, duża rzecz w tej dziedzinie została zrobiona, a nie została zrobiona wcześniej. Ani za czasów rządów lewicy, ani za czasów rządów liberałów te rzeczy nie były zrobione.

Pani poseł Rosa mówiła: wartości, które wam odpowiadają. Powtarzam, obecnie obowiązująca konstytucja nie była przyjęta głosami prawicy. Komu odpowiadały te wartości? Te wartości odpowiadały dzisiejszemu centrum, dzisiejszej lewicy. Być może przez te 25 lat zmieniła się lewica, być może zmieniło się centrum, ale to jest akt, za który wy politycznie odpowiadacie, bo wy ją stworzyliście, wy jej broniliście. Ona obowiązuje, obowiązuje nas wszystkich.

Dane. Żadne dane wrażliwe nie będą wykorzystywane. To jest jakiś fake news, który się tutaj pojawił i był wielokrotnie powtarzany. Owszem, dane statystyczne, bo trudno jest prowadzić politykę demograficzną, nie mając informacji o tym, ile w Polsce mieszka ludzi, ile jest kobiet, ilu mężczyzn, ile małżeństw, jak długo trwają, kiedy rodzi się pierwsze dziecko itd. Polski Instytut Rodziny i Demografii będzie współpracował, jak mówi preambuła do konstytucji, zachęcając, nakazując tę współpracę, np. z GUS-em, ale GUS prowadzi działanie innego rodzaju, zbiera surowe dane z wielu obszarów życia społecznego i ekonomicznego, natomiast nie prowadzi pogłębionych badań demograficznych, o czym zresztą wspominała w swoim wystąpieniu pani minister Socha.

Przechodzę do uwag pani poseł Nowickiej z Lewicy. Tutaj było dużo takich uwag ad personam, a wie-

my, że uwagi personalne są najsłabszymi w każdej dyskusji. Nie będę prezesem tego instytutu. Nie zamierzam rezygnować z mandatu. To jest rzecz oczywista, o której kilkakrotnie już publicznie mówiłem.

(*Posel Wanda Nowicka:* Ja o tym akurat nie mówiłam, panie pośle. Mówiłam o uprawnieniach prokuratorskich.)

Mówiłem też w dzisiejszym wystąpieniu...

Mam prośbę do pani poseł Górskiej, żeby podała mi laptopa. Bardzo dziękuję.

Coś pani przeczytała, odpowiadając właśnie na pani pytanie. Ta sprawa jest bardzo ważna. Chodzi o to, że przejmuję uprawnienia innych instytucji. Pani minister Socha mówiła, że brakuje nam dzisiaj dobrej wiedzy w tym obszarze. Nie, w żaden sposób instytut nie będzie dublował pracy innych instytucji naukowo-badawczych. Natomiast w zakresie obrony praw rodziny, praw rodziców, tak jak powiedziałem, będzie w jakimś stopniu uzupełniał działanie rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka. Przechodzę do pani pytania, bardzo ważnego pytania. Uważam, że bardzo niesprawiedliwego. Ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich z 1987 r., stan na 2021 r. Art. 14 pkt 4: może żądać wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu na prawach przysługujących prokuratorowi. Pkt 6: może zwrócić się o wszczęcie postępowania administracyjnego, wnosić skargi do sądu administracyjnego, a także uczestniczyć w tych postępowaniach na prawach przysługujących prokuratorowi. Czy z powodu tych przepisów pani poseł albo ktokolwiek z państwa kiedykolwiek nazywał panią rzecznik Łętowską, panów rzeczników Zielińskich, pana rzecznika Zolla, pana rzecznika Bodnara prokuratorem? Dlaczego dzisiaj używacie takiego...

(*Posel Wanda Nowicka:* Ale przecież uprawnienia prokuratorskie są.)

Ale czy pani nazywała w związku z tym poprzednich rzeczników prokuratorami? To jest argument demagogiczny.

Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka z 2000 r., stan prawny na 2021 r. Art. 10 pkt 3: może żądać wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych oraz wziąć udział w toczącym się postępowaniu na prawach przysługujących prokuratorowi. Pkt 3a: może wziąć udział w toczącym się już postępowaniu w sprawach nieletnich na prawach przysługujących prokuratorowi.

(*Posel Wanda Nowicka:* A dlaczego nie w roli obserwatora?)

Pkt 5: może zwrócić się o wszczęcie postępowania administracyjnego, wnosić skargi do sądu administracyjnego, a także uczestniczyć w tych postępowaniach na prawach przysługujących prokuratorowi. Innymi słowy, te regulacje obowiązują w Polsce od kilkudziesięciu lat. Sformułowanie tych aktów jest takie, żeby skrótkowo wskazać uprawnienia rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka. Siłą rzeczy te przepisy dotyczące instytutu rodziny i de-

Posel Bartłomiej Wróblewski

mografii w tym zakresie, w którym ma bronić praw, konstytucyjnych praw rodziny, są analogicznie ukształtowane. Nie ma tu żadnej nowości normatywnej. To jest to, co w Polsce od dawna obowiązuje.

Pojawiał się wielokrotnie zarzut, rozpoczynając już od pani poseł Nowickiej, że instytut będzie komuś kreował życie. Nie będzie nikomu kreował życia, bo w ogóle to nie jest obszar jego działalności. Jest instytucja, która ma badać, która ma analizować, która ma proponować, która ma promować rodzinę, natomiast nikogo do niczego zmuszać nie będzie.

Przechodzę do uwag pani poseł Żelazowskiej, do stanowiska Koalicji Polskiej. Jest prawdą, że będzie to kolejna instytucja publiczna. Będzie ona kosztować 30 mln zł. Jaki to jest koszt, 30 mln zł? To mniej więcej tyle, ile rocznie wydajemy na budowę 1 km autostrady. Pytanie, czy ten cel, jakim jest nawet nie zmiana trendów cywilizacyjnych, bo to jest niemożliwe, ale osłabienie tych trendów, zwiększenie przyrostu naturalnego, dzietności kobiet chociaż o jedną dziesiątą, dwie dziesiąte, trzy dziesiąte...

(Poseł Wanda Nowicka: W jaki sposób zwiększyć?)

Każda zmiana w tym zakresie prowadzi do efektów, które wynoszą miliardy czy dziesiątki miliardów złotych, biorąc pod uwagę czas...

(Poseł Monika Rosa: Ale jak to chcecie zrobić?)

(Poseł Wanda Nowicka: Jak pan sprawi, żeby kobiety w Polsce rodziły więcej dzieci?)

Zaraz przejdę do tego pytania. Chcę tylko odnieść się do tego argumentu dotyczącego kosztowności. Jest to pewien koszt, ale w stosunku do tego, jaka jest stawka, jest to koszt naprawdę niewielki.

Padła też taka uwaga, że gros zadań, które ma wykonywać instytut, wykonują samorządy. Otóż to nieprawda. Samorządy nie mają żadnych tego rodzaju kompetencji.

Czy nie lepiej pomóc ministerstwu rodziny? Instytut ma powstać po to, żeby pomagać rządowi, parlamentowi w kreowaniu polityki demograficznej, ale jednocześnie nie ma być instytucją, która jest na zawołanie parlamentu czy rządu. Ma być instytucją niezależną, tak jak niezależni są rzecznicy, tak jak niezależny jest Instytut Pamięci Narodowej, tak jak niezależne są inne instytucje, o których już wcześniej mówiłem. Będzie natomiast współpracował z samorządami. Nawet jeden z departamentów ma taką nazwę: współpracy z samorządami.

Pani poseł Żelazowska wspomniała o wydłużeniu urlopów macierzyńskich dzięki Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Jest to jedna sprawa... Też często powtarzam, że to była dobra rzecz, którą udało się zrobić poprzednim parlamentom. Chciałbym, żeby dzisiejsza opozycja też rozumiała, że wiele rzeczy nie ma służyć PiS-owi, tylko jest po prostu dobrymi rzeczami, które robimy w Polsce, które mają trwać przez lata, przez dziesięciolecia. I chciałbym, żeby tak było też z tym instytutem.

Dwukrotnie albo trzykrotnie padł zarzut dotyczący braku programów wspierających zdrowie psychiczne. Sprawdziłem to w międzyczasie. W 2015 r. na zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży wydawaliśmy w Polsce 170 mln zł. Zgadnijcie państwo, ile wydajemy teraz. 550 mln, trzy razy więcej, ma być wydane w 2022 r.

Dofinansowanie dzieci w przedszkolu. A czym jest rodzinny kapitał opiekuńczy? W 2. i 3. roku życia – po 6 tys. zł, aby wesprzeć wychowanie dzieci, czy to na żłobek, czy to na opiekę w domu.

Padło pytanie pani poseł Żelazowskiej, czy stać nas na budowę kolejnej instytucji. Mam inne pytanie: Czy stać nas na to, żebyśmy przez kolejne lata i dziesięciolecia nic nie zrobili w sprawie demografii? Nie stać nas, proszę państwa. Nie chcę czynić zarzutów poprzednim rządowi, chociaż słusznie zostało powiedziane, że przecież problem demograficzny nie powstał w ostatnich latach. Czy w wystąpieniu, formułując uzasadnienie, obciążałem rządu Platformy Obywatelskiej? Nie formułowałem takiego zarzutu. Czy obciążałem lewicę? Nie obciążałem, dlatego że wszyscy rozumiemy, że problem demografii to problem cywilizacyjny, który dotyka wszystkie państwa europejskie – w różnym stopniu, ale wszystkie. Krótko mówiąc, trudno się wzajemnie przerzucać winą. To nie ma żadnego sensu.

Szanowny Kolego Sośnierz z Konfederacji! Przytoczę pewne doświadczenie. Kilka lat temu trwała dyskusja o tym, czy tworzyć instytucję rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Zadałem wówczas pytanie koledze Cezaremu Kaźmierczakowi, znanemu wolnościowcowi, znanemu piewcy wolności gospodarczej. Pytałem go wówczas: Czy uważasz, że ma sens stworzenie takiej instytucji? Przecież to jest niezgodne z takim klasycznym wolnościowym, liberalnym założeniem. Powiedział: W zasadzie masz rację, ale biorąc pod uwagę skalę ingerencji władzy europejskiej, rządowej, samorządowej w działalność gospodarczą, taka instytucja jest potrzebna, ponieważ przeciętny przedsiębiorca nie jest w stanie sobie poradzić. (Dzwonek) Musimy mieć taką instytucję.

Bardzo prosiłbym panią marszałek o jeszcze kilka minut, bo to są ważne sprawy. Chcę się uczciwie odnieść do wszystkiego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przecież wszystko wiemy. Wszystko wiemy.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dobrze, ale bardzo proszę, kilka minut, panie pośle, bo jest bardzo dużo oświadczeń.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wszystko wiemy.)

Krótko mówiąc: moja odpowiedź jest taka jak pana prezesa Kaźmierczaka. Rozumiem ten zarzut,

Posel Bartłomiej Wróblewski

w jakimś sensie zawsze stawiam to samo pytanie, co pan dzisiaj, ale uważam, że sprawa jest fundamentalna dla naszej przyszłości.

(Głos z sali: Skandal!)

(Posel Krystyna Skowrońska: Tyle pan mówił. Mógł pan to szybciej powiedzieć.)

Zgadza się z wieloma takimi obserwacjami historycznymi, ale uważam, że dzisiaj nie możemy zostawiać tej sprawy własnemu biegowi. Powinniśmy zrobić to, co możemy.

Padły bardzo nieeleganckie słowa ze strony pani poseł z Polski 2050.

(Posel Krystyna Skowrońska: Już pan skończy z tą elegancją.)

Pojawiały się tutaj kilkukrotnie różnego rodzaju insynuacje.

Tak jak powiedziałem już wcześniej, instytut nie będzie się zajmować narzucaniem jakichkolwiek postaw, natomiast będzie się zajmować badaniami, wsparciem rodziny, polityką demograficzną. Nikogo instytut zastraszać nie będzie.

Pan poseł Szramka zapytał, czy chcemy odkryć na siłę Amerykę i czy stworzenie instytutu demografii jest największą potrzebą. Nie jest to największa potrzeba, ale jest to rzecz jedna z wielu potrzebnych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, nie wiem, to, że program 500+ kosztuje ponad 30 mld zł rocznie, to 30 mln zł na instytut nie jest, wydaje się, jakimś wydatkiem bardzo dużym.

Pan poseł pytał, czy nie byłoby lepiej obniżyć podatki. Obniżamy podatki. W Polskim Ładzie podwyższamy kwotę wolną od podatku, a więc obniżamy podatki.

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie pośle, niech pan skończy, wszystko wiemy.)

Podwyższamy kwotę wolną do 30 tys. zł. Obniżaliśmy podatek dla ludzi młodych, w wieku do 26. roku życia. Nie płacą oni PIT. Duże rodziny nie będą płacić PIT. Obniżyliśmy CIT.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie pośle, już przedłużyłam panu czas wystąpienia. Bardzo proszę zbliżyć się do końca.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Wiem, ale muszę odpowiedzieć na pytania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

No tak ale...

(Posel Krystyna Skowrońska: To po co pan tak odpowiada.)

Pani poseł...

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani marszałek...

(Posel Krystyna Skowrońska: A my nie możemy zadawać pytań.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam.

Pani poseł... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: To proszę mnie wykluczyć.)

Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani marszałek, byłoby łatwiej, gdyby posłowie mi nie przeszkadzali.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie pośle, przedłużyłam panu czas. Limit wynosi 15 minut, natomiast przedłużyłam panu czas.

Bardzo proszę, jeszcze ma pan 2 minuty.

(Posel Krystyna Skowrońska: A nam to wiecznie...)

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Dobrze.

Większość argumentów i kwestii została już poruszona.

Padł zarzut, że po 2015 r. demografia nie skoczyła do góry, ale jednak według badań GUS w 2020 r. dzietność w Polsce miała wynosić 1,28 dziecka na kobietę, natomiast dane pokazują, że jest to 1,41, czyli, krótko mówiąc, został zahamowany spadek przyrostu naturalnego w Polsce. Moim zdaniem taki powinien być właśnie cel instytutu.

Prawdą jest to, co powiedział pan poseł Woźniak, że dla niektórych uczestników tej dyskusji jest to kolejna okazja do tego, żeby zaatakować rodzinę...

(Posel Krystyna Skowrońska: Niech pan skończy lepiej.)

...a w gruncie rzeczy zaatakować to, co wyraża polska konstytucja, która, jak mówiłem, została przyjęta głosami Lewicy i liberałów.

(Posel Krystyna Skowrońska: Niech pan lepiej już skończy.)

Padły też słowa dotyczące ewentualnego jakiegoś zarzutu nepotyzmu. Nie będzie żadnego nepotyzmu. Celem instytutu jest stworzenie instytucji merytorycznej. Zarówno prezes, jak i członkowie rady, ale także pracownicy muszą się wykazać odpowiednimi kompetencjami w zakresie wiedzy o rodzinie, demo-

Posel Bartłomiej Wróblewski

grafii, w zakresie prawa, żeby mogli znaleźć zatrudnienie w instytucie.

Radykalnym podejściem jest takie podejście, które odrzuca konstytucję, konstytucję, która obowiązuje, a nieradykalne jest powoływanie się na konstytucję, jeśli chodzi o ochronę życia, jak również ochronę rodziny, praw rodziców czy praw dzieci.

Jeśli chodzi o program „Za życiem”, o który pytała pani poseł Kotula, to jest nowelizacja ustawy „Za życiem”, która składa się z propozycji pana ministra Wójcika, propozycji ministerstwa rodziny, a także propozycji Parlamentarnego Zespołu na rzecz Życia i Rodziny. Mogę powiedzieć, że projekt jest gotowy. Mam nadzieję, że wkrótce będzie decyzja polityczna i ten projekt trafi do Sejmu. Uważam, że sprawa jest ważna, też mi na tym zależy, i myślę, że większości Wysokiej Izby na tym zależy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to nie jest związane.)

Zapytała o to pani poseł Kotula, więc odpowiadam.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przedłużył pan czas wystąpienia.)

Pani poseł Skowrońska, bardzo proszę o spokój.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale zawsze marszałek nie pozwala nam skończyć.)

Pani poseł, bardzo proszę o spokój.

Panie pośle, bardzo proszę zbliżyć się do końca. Na wszystkie pytania, na które chce pan odpowiedzieć, a pan nie zdążył odpowiedzieć, może pan odpowiedzieć na piśmie i wtedy wszyscy będą mogli przeczytać odpowiedzi.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Tak zrobię. Na zakończenie odpowiem na pytanie, które postawiło kilka osób. Jakie mają być zadania instytutu? Jeszcze raz: po pierwsze, rzetelna praca analityczna, rzetelna praca naukowa związana ze sprawami rodziny, z polityką demograficzną, po drugie, tworzenie propozycji polityk w zakresie rodziny, w zakresie demografii, po trzecie, promocja rodziny, prowadzenie programów społecznych, które zachęcają Polaków do posiadania dzieci, tworzenia rodzin, które będą tworzyły przyjazny klimat rodziny, i po czwarte, obrona konstytucyjnych wolności i praw, które zostały zapisane w konstytucji, w taki sposób, jaki został zapisany w konstytucji.

Kończąc, chcę powiedzieć: Pamiętajcie państwo – mówię to zarówno do moich koleżanek i kolegów, jak i do koleżanek i kolegów z opozycji – konstytucja. (Okłaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zgadza się, że konstytucja jest bardzo ważna i należy jej przestrzegać we wszystkich punktach.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 30 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chciałby zgłosić się do wygłoszenia oświadczenia?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dniem 28 listopada 1918 roku rozkazuję utworzyć Marynarkę Wojenną, mianując jednocześnie pułkownika marynarki Bogumiła Nowotnego szefem Sekcji Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Podpisano nacelnik państwa Józef Piłsudski.

Ow dekret, tworząc formalnie marynarkę wojenną, miał donieść konsekwencje, wydany w warunkach, kiedy tylko niewielka część ziem polskich była w naszych rękach i płonęły właściwie wszystkie granice. Pomorze pozostawało w niemieckich rękach, a jego odzyskanie wydawało się jeszcze wtedy mało prawdopodobne. Akt wyraźnie artykułował polskie prawa dostępu do morza, podkreślał także polskie roszczenia wobec Gdańska.

A jaka była polska marynarka wojenna, ta nasza odrodzona marynarka? Właściwie istniała tylko na papierze. Jej zręby, co oczywiste, tworzyli oficerowie i marynarze służący kiedyś we flotach państw zaborczych. Pierwszą bazą był port rzeczny w Modlinie, a zanim polscy marynarze wpłynęli na ołowiane fale Bałtyku, zdali bojowy egzamin, walcząc na rzekach i jeziorach w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Pierwszym bojem polskiej floty była stoczona w kwietniu 1920 r. bitwa pod Czarnobyłem, kiedy to polskie okręty zniszczyły kilka sowieckich jednostek. Marynarze stawili dzielnie czoła także w słynnej bitwie warszawskiej, broniąc na kilku uzbrojonych statkach lewego brzegu Wisły przed oskrzydłającymi wojskami sowieckimi. Wielu z nich zostało odznaczonych Orderem Virtuti Militari.

Kiedy w końcu uzyskano dostęp do morza, na tym naszym skrawku Wybrzeża zaczęto się bardzo pracowicie krzątać i przygotowywać flotę. Przyznanych nam przez sojusznice rady ambasadatorów kilka nie-

Posel Grzegorz Lorek

wielkich okrętów nie zaspokoiło polskiego apetytu. Niestety możliwości finansowe zniszczonego przez wojnę, tworzonego na nowo państwa sprowadzały na ziemię tych, którzy widzieli Polskę jako potęgę na morzu. Z czasem, pod koniec lat 20. rozpoczęto morską i rozbudowę polskiej floty, której potencjał systematycznie rósł, aż do 1939 r. Znalazły się w niej zarówno nowoczesne, jeśli nie najnowocześniejsze, kontrtorpedowce na Bałtyku typu „Grom”, dwa typu „Wicher”, pięć okrętów podwodnych, w tym dwa oceaniczne „Sęp” i słynny „Orzeł”, kilka trałowców i stawiaczy min.

W kampanii wrześniowej młoda flota zdała egzamin, mimo że część okrętów ewakuowano do Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy wydzierżawili PWM kilkanaście jednostek, na których polscy marynarze dokonywali cudów waleczności.

Mówiono wyraźnie, że gdyby wojna wybuchła 5 lat później, Hitler miałby większe problemy i nasza marynarka wojenna byłaby o wiele mocniejsza i liczniejsza. Po roku 1945 warunki zmieniły się całkowicie. Polska otrzymała ogromny obszar wybrzeża Bałtyku, który wymagał ochrony.

Współcześnie zaś Marynarka Wojenna RP stoi przed trudnymi zadaniami, jeśli wziąć pod uwagę potężny rosyjski zespół okrętów stacjonujących w obwodzie kaliningradzkim. Jeśli chodzi o dozbrajanie w małe, szybkie łodzie, mam nadzieję, że program rozbudowy floty, sił wodnych i podwodnych przyniesie rezultat. Ochrona naszego Wybrzeża jest kluczowa dla niepodległości Polski. Rozbudowa Marynarki Wojennej jest elementarna dla bezpieczeństwa naszego państwa. Bądźmy mądrzy przed szkodą. A wszystko zaczęło się 28 listopada 1918 r. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 21 listopada obchodziliśmy Dzień Pracownika Socjalnego. To polskie święto obchodzone na mocy zapisu ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r. Dzień 21 listopada upamiętnia spotkanie w miejscowości Charzykowy w 1989 r., w którym uczestniczyli Jacek Kuroń, Joanna Staręga-Piasek oraz pracownicy pomocy społecznej i szczebla wojewódzkiego. Dzień Pracownika Socjalnego jest świętem wszystkich pracowników służb społecznych, ale w szczególności pracowników socjalnych.

Czym się zajmują pracownicy socjalni? Pomagają osobom i ich rodzinom przezwyciężyć trudne sytuacje życiowe. Wspierają beneficjentów pomocy społecznej w procesie usamodzielniania i integracji społecznej. Dużo czasu i uwagi poświęcają pobudzaniu społecznej aktywności i inspirowaniu działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych. Współuczestniczą w inspirowaniu, opracowywaniu, wdrażeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia. Jednocześnie pracownicy socjalni współpracują z innymi specjalistami w celu ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych i przeciwdziałania im.

Aby pracownik socjalny mógł sprawnie wykonywać swoje zadania, musi spełniać wiele wymogów, które formułuje ustawa o pomocy społecznej. Chodzi tu z jednej strony o odpowiednie specjalistyczne wykształcenie zdobyte w kolegium dla pracowników służby społecznych, na studiach na kierunku praca socjalna lub na innym kierunku w tym zakresie, a z drugiej – o dwustopniową specjalizację zawodową. Obecnie w ośrodkach społecznych i w powiatowych centrach pomocy rodzinie pracuje ponad 20 tys. pracowników socjalnych. Dzięki działaniom pracowników socjalnych wiele osób staje na nogi i zmienia swoje życie. Pracownicy socjalni to bohaterowie, którzy nie noszą peleryn. Wykonywanie ich zawodu nierzadko wiąże się z narażeniem zdrowia lub życia.

Wszystkim pracownikom socjalnym z okazji ich święta składam serdeczne życzenia zdrowia, dużo sił na każdy dzień, wyrozumiałości dla innych, satysfakcji z wykonywanej pracy. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pacyfikacja Kurzelowa. 28 listopada 2021 r. minęła 78. rocznica tragicznych wydarzeń z sobotniego ranka 1943 r. W tym dniu niemiecka żandarmeria z Włoszczowy i Kłuczeńska otoczyła Kurzelów i rozpoczęła się jego pacyfikacja. Ok. 60 mężczyzn zostało wprowadzonych ze swoich domów i zebranych przed budynkiem nadleśnictwa. Mężczyźni, którzy stawiali opór, byli eliminowani w miejscu zatrzymania. Już w tym czasie podczas zatrzymania zastrzelono dwie osoby, które próbowały uciec – Tadeusza Szczuckiego i Franciszka Czańskiego, który zginął wyprowadzany ze swojego sklepu. Ci, którzy zostali doprowadzeni na przesłuchanie, pojedynczo wchodził do budynku nadleśnic-

Posel Bartłomiej Dorywalski

twą. Podczas przesłuchań dochodziło do aktów przemocy. Mężczyzn, którym szczęście dopisało, zwalniano do domu, czterech zostało aresztowanych, zaś 18 zamknięto w budce zwanej jatką, gdzie Żydzi przed wojną sprzedawali mięso. Stała ona w miejscu, w którym dziś znajduje się obelisk Jana Brożka. Po zakończeniu przesłuchań 18 mężczyzn przeprowadzono do piaskowni koło cmentarza, to tam zostali zamordowani. Odjeżdżając, Niemcy zabrali ze sobą czterech aresztowanych: Feliksa Gradońskiego ps. Spokojny, Stanisława Gieronina, Adama Stępniewicza i Antoniego Celebańskiego. Spośród 20 zamordowanych tego dnia 19 osób zostało pochowanych w dwóch mogiłach obok siebie w miejscu egzekucji na tzw. małym cmentarzu.

Wiedza na temat ofiar jest bardzo uboga. Księgi parafialne, które zawierają wpisy o tragicznej śmierci, zostały sporządzone dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Panuje przekonanie, że zbrodnia ta nie doczekała się opracowania ze względu na nazwisko osoby, która sporządziła listę dla niemieckiego okupanta. Był to niemiecki agent pracujący w urzędzie gminy Kurzelów. Tym czynem wydał on na siebie wyrok śmierci i został zlikwidowany w nocy z 18 na 19 marca w momencie opanowania Włoszczowy przez oddziały Armii Krajowej.

Ofiary pacyfikacji Kurzelowa w obliczu wojny i stałego zagrożenia stały murem za ruchem oporu i obrońcami ojczyzny. W chwili obecnej to my jesteśmy zobowiązani stać murem za polskim mundurem, obrońcami naszych granic. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.
Nie ma pana posła.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziś, dbając o pamięć historyczną, chciałbym przedstawić ważne, choć tragiczne wydarzenie z powiatu myślenickiego, z gminy Tokarnia z 29 listopada 1944 r. i 4 grudnia tegoż samego roku. Wzmoczone działania zbrojne wymierzone przeciwko oddziałom partyzanckim na terenie powiatu myślenickiego realizowane były przez okupanta niemieckiego od lata 1944 r. Było to spowodowane przede wszystkim działaniami operacyjnymi oddziałów partyzanckich. W odpowiedzi na te działania oraz w trosce o zabezpieczenie własnego zaplecza przed zbliżającym się frontem wschodnim

Niemcy podjęli radykalne i krwawe działania polegające na likwidacji zgrupowań partyzanckich.

Plan pacyfikacji Zawadki zakładał jednoczesne uderzenie o świcie 29 listopada 1944 r. od strony Trzebuni, Stróży, Pcimia, Krzczonowa, Tokarni i Więcierzy. Niemcy nie zdawali sobie jednak w ogóle sprawy z pojawienia się na tym terenie już 23 listopada oddziałów Żelbetu Armii Krajowej. Walka w masywie górskim Kotonia 29 listopada 1944 r. trwała od świtu do zmroku. Oddziały hitlerowskie liczyły ponad 3 tys. doskonale uzbrojonych ludzi: broń maszynowa, granatniki, moździerze, zwiad lotniczy. Przeciwko nim do walki stanęło niespełna 300 partyzantów słabo uzbrojonych.

Pomimo przewagi liczebnej, ogniowej oraz zaskoczenia nie udało się Niemcom osiągnąć zakładanych rezultatów, bowiem bohaterska postawa oddziału Bicza Żelbet II zaalarmowała i dała czas na przygotowanie obrony pozostałym oddziałom partyzanckim. Ponadto hitlerowcy ufni w swoją przewagę nacierali bezładnie i chaotycznie. W pewnym momencie rozpoczęli nawet w gęstej mgle zaciętą walkę między sobą, co zwiększyło ich straty. Według strony niemieckiej poległo dziewięciu policjantów, w tym dwóch podoficerów, i siedmiu odniosło rany.

Natomiast Polacy na podstawie informacji wywiadu oraz sprawozdań oddziałów terenowych Armii Krajowej ocenili straty na kilkakrotnie większe – kilkudziesięciu zabitych i rannych. Niestety na roli Tajsowej przed południem 29 listopada 1944 r. ginęli również cywilni mieszkańcy Zawadki. Zginęło trzech mężczyzn bezpośrednio od strzału w tył głowy. Byli to Józef Bednarczyk, Józef Bednarczyk syn, Karol Tajs. Natomiast Aniela Mizera i Andrzej Tajs zginęli od zabłąkanych kul i następnie spalili się w ich płonących domostwach. Andrzej Kowalik z roli Jaworzyny został ciężko pobity i w efekcie poniesionych obrażeń zmarł.

W tym miejscu należy również wspomnieć anonimowego mieszkańca Krzczonowa, który został skatowany do nieprzytomności za to, że prowadził Niemca w stronę Zawadki zbyt opieszale i nie najkrótszą drogą. Jan Rapacz zabrany w dniu 4 grudnia przez Niemców z Zawadki zaginął bez wieści, prawdopodobnie został zamordowany w niewyjaśnionych okolicznościach. Żołnierze Żelbetu polegli w walce oraz Andrzej Kowalik z Jaworzyny zostali następnego dnia przetransportowani na cmentarz parafialny w Trzebuni i tam pochowani. Ciała żołnierzy po wojnie zostały ekshumowane i przewiezione na cmentarz Rakowicki w Krakowie. Pozostałe ofiary pacyfikacji Zawadki w nocy 29 listopada zostały pochowane we wspólnej mogile na cmentarzu w Krzczonowie z inicjatywy dowódcy partyzanckiego oddziału dywersyjnego Franciszka Pytlika, który przygotował transport ciał pomordowanych i trumny do pochówku. Niestety już po kilku dniach, bo już 4 grudnia 1944 r., na kilka godzin przed świtem z Myślenic i Krakowa wyruszyła karna ekspedycja udająca się

Posel Władysław Kurowski

w rejon masywu Kotonia z zamiarem ukarania mieszkańców, którzy pomagali partyzantom, oraz zlikwidowania potencjalnej bazy partyzanckiej. Penetrowano również teren w poszukiwaniu zaginionych Niemców.

Okupant hitlerowski, stosując bezwzględną zasadę zbiorowej odpowiedzialności, mścił się na bezbronnej ludności cywilnej, która zapłaciła ogromną cenę za to, że Zawadka stała się bazą partyzancką. Spalone zostały wszystkie zabudowania. Niemcy swoich barbarzyńskich działań nie ograniczali tylko do Zawadki, spalili również domy w sąsiednich wsiach. W Zawadce zostały tylko przydrożne kamienne kapliczki i krzyże oraz drewniana kuźnia. W Tokarni spalono ponad 20 zabudowań. W Krzczonowie spalono trzy gospodarstwa. W Pcimiu okupant spalił kilkanaście gospodarstw na różnych rolach.

Boże Narodzenie 1944 r. (*Dzwonek*) w Zawadce było najsmutniejsze w całej kilkusetletniej historii wsi. Wszyscy mieszkańcy ocaleni z pożogi, bez jakichkolwiek środków do życia, na czas mroźnej i śnieżnej zimy schronili się u swoich krewnych i znajomych w okolicznych wsiach...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Kurowski:

...aby z nastaniem wiosny wrócić na zgliszcza domostw.

Po wojnie w 1964 r. z inicjatywy żołnierzy Armii Krajowej i przy współpracy władzy gminnej na roli Tajsowej w Zawadce wybudowano kamienny obelisk, a na nim wmurowano dwie tablice upamiętniające zbrojny czyn polskiego podziemia oraz tragiczną śmierć mieszkańców.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Władysław Kurowski:

Co roku we wrześniu w tym miejscu sprawowana jest msza święta i odbywają się uroczystości upamiętniające walki w masywie górskim Kotonia i tragiczną pacyfikację Zawadki. Część ich pamięci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przestrzegać dyscypliny czasowej. Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam ogromną przyjemność wygłosić dzisiaj specjalne oświadczenie okolicznościowe dotyczące uroczystego wręczenia odznaczeń: Pieczęć Zasług Obywatelskich Sigillum Meriti Civilis oraz „Zasłużony dla Kultury Polskiej” w moim rodzinnym mieście Mielcu, które odbyło się 27 listopada 2021 r.

Pieczęć Zasług Obywatelskich przyznawana jest od 2016 r. To honorowe odznaczenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej, które otrzymują mielczanie wybitnie zasłużeni dla ziemi mieleckiej oraz dla ojczyzny. W przeszłości byli to m.in. odznaczeni pośmiertnie bł. ks. Roman Sitko, prof. Władysław Szafer – urodzony na ziemi mieleckiej, gen. broni Władysław Sikorski, bracia Działowscy – Stanisław i Mieczysław, prekursorzy mieleckiego i polskiego lotnictwa, oraz żyjący współcześnie m.in. były prezydent miasta Mielca Janusz Chodorowski, konstruktor lotniczy Józef Oleksiak czy ks. prałat Kazimierz Czesak.

Tegorocznymi laureatami honorowego odznaczenia Pieczęci Zasług Obywatelskich zostali: pośmiertnie odznaczony Andrzej Kędzior oraz współcześnie – Józef Witek.

Andrzej Kędzior, o którym krótko można powiedzieć, że ratował przed głodem i powodzią, urodził się 7 listopada 1851 r. w Toporowie pod Mielcem. Rodziców nie było stać na finansowanie synowi nauki w gimnazjum, dlatego syn, wybitnie uzdolniony, zarabiał jako korepetytor zamożnych kolegów, których rodzice pomogli mu studiować w Wiedniu – najpierw na politechnice, potem meliorację na akademii rolniczej, a następnie także prawo na uniwersytecie. Po ukończeniu nauki w 1879 r. otrzymał posadę inżyniera w utworzonym właśnie Krajowym Biurze Melioracyjnym we Lwowie. Andrzej Kędzior osobiście napisał austriacką ustawę wodną, przyjętą w 1884 r. Za sprawą jego i jego współpracowników obwałowano rzeki i odwodniono rolnicze użytki niziny krakowsko-sandomierskiej i Doliny Nadwiślańskiej powyżej Krakowa, a także obszary w dorzeczu Dniestru, górnego Bugu, Styru. Wały zabezpieczające po dziś dzień przed wylewem Wisły, Rudawy, Raby, Dunajca, Brnia, Trzęsówki, Sanu oraz niezliczonych odcinków innych cieków wodnych są jeśli nie bezpośrednim dziełem koncepcyjnym inżyniera spod Mielca, to powstały według nakreślonych przez niego planów bądź projektów. Jego dokonania były doceniane, m.in. był kawalerem austriackiej Komandorii Fran-

Posel Krystyna Skowrońska

ciszka Józefa i rosyjskiego Orderu Świętej Anny. Był również inicjatorem budowy kanału Wisła-Odra-Dniestr, a także sprawował m.in. funkcję ministra robót publicznych w polskim rządzie Jędrzeja Moraczewskiego i Leopolda Skulskiego. Inną konsekwencją doceniania działań Andrzeja Kędziora było wybranie go na posła Sejmu Krajowego Galicji, w 1908 r., 1911 r. i 1918 r., i na posła parlamentu Austro-Węgier. Posłem parlamentu polskiego był w latach 1919–1922, a w latach 1922–1927 zasiadał w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Został odznaczony również Orderem Polonia Restituta z gwiazdą. Zmarł 17 stycznia 1938 r. Spoczął na cmentarzu w Mielcu.

Kolejnym tegorocznym laureatem odznaczonym Pieczęcią Zasług Obywatelskich jest pan Józef Witek – wybitny znawca regionu, kronikarz, animator kultury, społecznik, autor książek dotyczących historii Mielca i ziemi mieleckiej, w tym m.in. 4-tomowej Encyklopedii Miasta Mielca. Józef Witek jest rodowitym mielczaninem. Przez wiele lat był choreografem i instruktorem zespołów tanecznych i muzycznych. Od 2000 r. zajmuje się wyłącznie pisaniem książek o Mielcu. To już kilkanaście różnych pozycji, m.in. o ulicach i ich patronach, jak również publikacje poświęcone (*Dzwonek*) m.in. szkole muzycznej czy Stali Mielec. Ale najwięcej pracy kosztowało go stworzenie Encyklopedii Miasta Mielca. W swojej książce regionalista umieścił wiele tysięcy haseł. Oprócz biogramów ludzi są informacje o ulicach i placach, hasła geograficzne, przyrodnicze, przemysłowe, handlowe, komunalne czy urzędnicze, a więc wszystko, co składa się na życie miasta.

Podczas uroczystości wręczenia Pieczęci Zasług Obywatelskich wręczono również odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznane panu Piotrowi Pszenicznemu – wyróżniającemu się artyście malarzowi i rzeźbiarzowi, członkowi Klubu Środowisk Twórczych Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej z okazji 40-lecia klubu. Wszystkim odznaczonym składam serdeczne gratulacje, a Towarzystwu Miłośników Ziemi Mieleckiej dziękuję za piękną inicjatywę zatrzymywania mijającego czasu.

Chcę jeszcze również poinformować szanownych państwa o jubileuszu 75-lecia Teatru Rozmaitości im. Stefana Ostrowskiego w Mielcu, jedyne w swoim rodzaju teatru amatorskiego wystawiającego różnego rodzaju spektakle. 27 listopada podziwialiśmy w ich wykonaniu „Teatr Variété”, który jak zawsze pokazywał publiczności barwne i zrobione z wielkim rozmachem widowisko. Gratuluję artystom i życzę dalszych sukcesów. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ponad 30 lat od III rozbioru Polski i 8 lat od utworzenia Królestwa Polskiego, tzw. kongresowego, w 1828 r. w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie utworzono tajne stowarzyszenie, na którego czele stanął ppor. Piotr Wysocki. Do sprzysiężenia przystąpiło ok. 200 członków. Przez kilkanaście miesięcy przygotowywano się do wystąpienia zbrojnego.

W 1829 r. doszło do próby zamachu na życie cara Mikołaja I w czasie jego pobytu w Warszawie.

Rok 1830 przyniósł w Królestwie Polskim radykalizację nastrojów wynikającą z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej będącej wynikiem wzrostu cen żywności i pojawiającego się bezrobocia. W Warszawie dochodziło do spontanicznych strajków, a nawet drobnych rozruchów.

W lipcu 1830 r. wybuchła rewolucja we Francji, w wyniku której obalono Burbonów, a w sierpniu Belgowie rozpoczęli walkę o niepodległość, której celem było oderwanie się od Holandii. Poważnie zaburzało to porządek ustalony na kongresie wiedeńskim w 1815 r., czemu zdecydowanie przeciwstawiał się car Mikołaj I.

Ogłoszony 19 i 20 listopada 1830 r. rozkaz stawiający w stan pogotowia armię rosyjską i Wojsko Polskie wierne carowi jako królowi polskiemu zmusiło Piotra Wysockiego i pozostałych spiskowców do podjęcia natychmiastowych działań. Termin wybuchu powstania zbrojnego wyznaczono na dzień 29 listopada 1830 r. na godz. 18. W tym czasie w Warszawie stacjonowało ok. 6,5 tys. żołnierzy rosyjskich i ok. 10 tys. żołnierzy polskich. O godz. 18. podpalono browar na Solcu, co miało być sygnałem do jednoczesnego rozpoczęcia wszystkich działań zbrojnych. Piotr Wysocki poderwał do broni ponad 160 podchorążych. Liczono na pozyskanie mieszkańców Starego Miasta i większości oddziałów Wojska Polskiego pozostających dotychczas pod komendą wielkiego księcia Konstantego.

Niechęć do przyłączenia się do insurekcji kolejnych generałów cieszących się uznaniem powstańców skutkowało tym, że kilku z nich zabito. Obawy znacznej części mieszkańców stolicy, którzy po prostu bali się wojny i ewentualnych represji, też nie rokowały dobrze w pierwszych godzinach zrywu. Mimo to w ciągu nocy powstańcy opanowali całą Warszawę. Wielki książę Konstanty nie zdecydował się na szturmowanie stolicy, a wierne sobie oddziały wycofał do Wierzbna.

W gronie powstańców podobnie jak wśród ludu w stolicy zaczęły się frakcje zwolenników otwartej walki z Rosją z konserwatystami, czyli zwolennikami negocjacji i porozumień z carem jako królem. Przeciwstawił się tym porozumieniom m.in. Joachim Lelewel, który stworzył porozumienie, stworzył Klub Patriotyczny. Jednym z najaktywniejszych członków Klubu Patriotycznego był Maurycy Mochnicki, który 1 grudnia stanął na czele Towarzystwa

Posel Tadeusz Woźniak

Patriotycznego. 3 grudnia 1830 r. w wyniku nacisków Klubu Patriotycznego utworzono Rząd Tymczasowy z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim na czele. W skład rządu wszedł m.in. Joachim Lelewel.

W wyniku rokowań z księciem Konstantym jednostki polskie miały wrócić do Warszawy, zaś wojska rosyjskie na czele z samym księciem miały odejść w stronę granicy. Car nie godził się jednak na żadne ustępstwa. Polski Sejm ogłosił wtedy powstanie narodowe przeciwko Rosji, a w styczniu 1831 r. zdetronizował Mikołaja I. Powstanie przerodziło się w wojnę polsko-rosyjską. Sejm zatrzymał władzę zwierzchnią w państwie i powołał Rząd Narodowy z Adamem Jerzym Czartoryskim na czele.

Już 5 lutego 1831 r. armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza wkroczyła w granice Królestwa Polskiego. Rozpoczęła się wojna Polaków z przeważającymi siłami wroga. Mimo bohaterstwa wojsk polskich i zwycięstw w niektórych bitwach powstanie upadło ostatecznie po kapitulacji Zamościa 21 października 1831 r. Formalnego aktu kapitulacji nigdy nie podpisano.

Powstanie listopadowe jest żywe w pamięci Polaków do dnia dzisiejszego. Jest przykładem bohaterskiej walki o niepodległość Polski, o honor i o polskie tradycje. Należy oddać hołd wszystkim powstańcom narodowym, w tym szczególnie w kolejną rocznicę wybuchu powstania listopadowego, i tym, którzy walczyli z przeważającymi siłami wroga w wojnie z Rosją w roku 1831. W roku, w którym Polska przez wiele miesięcy była de facto państwem niepodległym. Potem przyszedł czas na niemiłosierne represje wobec Polski i Polaków, ale to już temat na inne wystąpienie.

Na zakończenie mojego oświadczenia pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu do Polski doczesnych szczątków Maurycego Mochnackiego, bohatera tamtych czasów, który wreszcie spoczął w polskiej ziemi, w ziemi Polski niepodległej, a więc takiej, o jakiej marzył i o jaką walczył. Wrócił w 191. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Cześć jego pamięci! Cześć pamięci wszystkich, którzy chwycili za broń i którzy prowadzili różnorakie działania na rzecz niepodległości Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Pieczarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę serdecznie podziękować za dbanie

o polskie dzieła sztuki, za odkupowanie cennych dla naszego narodu kolekcji i dzieł. Stają się one naszą nie tylko duchową, ale też i rzeczywistą własnością.

Przyjmowanie dóbr artystycznych w ten sposób świadczy o głębokim zainteresowaniu budowaniem trwałej tożsamości narodowej. Najbardziej spektakularnym przykładem dbałości o polskie kolekcje jest odkupienie od Fundacji Książąt Czartoryskich dzieł sztuki, wśród których znajdują się m.in. obrazy Leonarda da Vinci, Rembrandta czy Renoira. Jak wiemy, zostały one przekazane do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspiera także zakupy dzieł sztuki zrabowanych w czasie zawieruchy wojennej czy zaginionych w rozmaitych okolicznościach, a także obrazów dla placówek muzealnych mieszczących się nie tylko w metropoliach, ale i w mniejszych ośrodkach. Jednym z przykładów tej działalności jest zakup dla Muzeum Okręgowego w Tarnowie kolejnego fragmentu „Panoramy Siedmiogrodzkiej”, wyjątkowego dzieła, które powstało pod kierunkiem Jana Styki. Jako reprezentantka miasta określanego polską perłą renesansu chcę za to bardzo podziękować.

Tematem „Panoramy Siedmiogrodzkiej” jest zwycięska bitwa o stolicę Siedmiogrodu rozegrana 11 marca 1849 r. pod dowództwem bohatera dwóch narodów, wywodzącego się właśnie z Tarnowa generała Józefa Bema. Muzeum Okręgowe w Tarnowie jest już właścicielem 24 spośród 60 fragmentów „Panoramy Siedmiogrodzkiej”. Są one eksponowane w niezwykle ciekawym i historycznym miejscu, w Galerii „Panorama” mieszczącej się w budynku dworca kolejowego w Tarnowie. Pozyskany ostatnio fragment w pierwszych dniach grudnia także będzie można podziwiać w tym miejscu.

Cieszy to tym bardziej, że Tarnów jest bodaj najbardziej węgierskim ze wszystkich polskich miast. Związki polsko-węgierskie w Tarnowie mają wielowiekową tradycję. W dziejach przyjaźni polsko-węgierskiej wyjątkowo zapisały się przede wszystkim wydarzenia z okresu Wiosny Ludów, lata 1848–1849, kiedy wielu Polaków pod komendą wybitnych polskich oficerów walczyło o wolność narodu węgierskiego. Chlubnie zapisało się tu przede wszystkim nazwisko gen. Józefa Bema urodzonego, jak już wspomniałam, właśnie w Tarnowie i w tym mieście pochowanego. Nie wszyscy wiedzą, że w Tarnowie w 1948 r. miały miejsce ogólnopolskie obchody 100. rocznicy Wiosny Ludów. Także tutaj przed kilkoma laty zorganizowano międzynarodowe dni przyjaźni polsko-węgierskiej. Miasto Tarnów oraz większość gmin w regionie tarnowskim posiada miasta partnerskie na Węgrzech. W centrum Tarnowa i obok podtarnowskich Koszyc Wielkich znajdują się oryginalne bramy seklerskie wykonane przez cieśli z Siedmiogrodu. Jest ich w Polsce trzy – prócz Tarnowa także w Starym Sączu.

Kończąc zaproszeniem do pięknego Tarnowa, raz jeszcze dziękuję za finansowe wsparcie zakupu kolej-

Posel Anna Pieczarka

nego fragmentu dzieła Jana Styki pod nazwą „Panorama Siedmiogrodzka”. Jest ono, podobnie jak cała kolekcja, niejako wspomnianą na wstępie własnością całego naszego narodu. Muzeum okręgowe w Tarnowie nie ustaje w poszukiwaniach kolejnych fragmentów, a w planach jest także stworzenie całej ekspozycji, która byłaby jedyną taką w skali kraju i pełniłaby rolę unikat, jakim jest np. muzeum Panorama Racławicka we Wrocławiu.

Bardzo dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwszy etap remontu zabytkowego mostu w Tczewie został zrealizowany za rządów PO-PSL. Od lipca 2015 r. trwa remont tego mostu, a ostatni etap prac IIA rozpoczął się w 2019 r. i cisza. Wtedy nawet prezydent Duda w czasie kampanii wyborczej obiecywał, że wesprze remont tego mostu. Mówił, że trzeba koniecznie go dokończyć, że zrobi wszystko, co może. Wybory minęły, a pan prezydent jakoś nic nie zrobił.

Niestety 30 września 2019 r. wojewódzki konserwator zabytków wstrzymał prace, a środki, które starostwo zarezerwowało na dokończenie etapu IIA, musiały trafić na zabezpieczenie placu budowy przed zimą. To ok. 10 mln zł. Na dokończenie całości remontu mostu potrzeba ok. 200 mln zł. To jest kwota nie do udźwignięcia przez powiat tczewski. W związku z tym co roku składałam poprawki do budżetu państwa w celu uzyskania pieniędzy na dokończenie remontu tego mostu. Niestety posłowie PiS, nawet ci z Pomorza, z tego regionu, nie poparli przyznania pieniędzy dla starostwa tczewskiego. A tyle pięknych słów padało, że będą pracować dla dobra mieszkańców... Szkoda mówić.

Powiatu nie stać nawet na wkład własny, który jest niezbędny przy dofinansowaniu ze środków rządowych. Jedynym rozwiązaniem jest zmiana właściciela mostu, dlatego starostwo powiatowe w Tczewie od lat apeluje o przejęcie mostu przez Skarb Państwa – bezskutecznie. W tym celu napisałam nawet projekt ustawy przejęcia tego mostu przez Skarb Państwa jako oddziału Muzeum II Wojny Światowej. Przecież na tym moście rozpoczęła się II wojna światowa. Można było przejąć Westerplatte w Gdańsku, można

przecież przejąć i most w Tczewie na takich samych warunkach.

Ostatnio dodatkowo starostwo powiatowe w Tczewie złożyło wniosek do rządowego programu inwestycji lokalnych w ramach Polskiego Ładu o sfinansowanie aktualizacji projektu budowlanego remontu mostu. Rząd przyznał 684 tys. Za te pieniądze jednak nie można przyspieszyć remontu, bo to suma, która musi zostać poniesiona w związku ze wstrzymaniem prac przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Zwracam uwagę, przypominam, że wojewódzki konserwator zabytków został powołany przez PiS. Apeluję więc po raz kolejny z tej mównicy do rządu o jak najszybsze przejęcie mostu tczewskiego przez Skarb Państwa i jego szybką odbudowę. Most ten to nie tylko wspierał zabytek architektury inżynierskiej XIX w., ale też ważna trasa komunikacyjna dla mieszkańców między Tczewem a Lisewem Malborskim. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Adam Chmielowski to polski zakonnik franciszkański, założyciel zgromadzeń albertynów i albertynek, powstaniec, malarz, święty Kościoła katolickiego. Znany z pełnej poświęcenia pracy dla biednych i bezdomnych. To postać znana oczywiście w całej Polsce, ale też szczególnie dla mojego miasta, dla Puław. To patron miasta i patron parafii rzymskokatolickiej. Jego imię nosi też Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta.

Kilka dni temu, w niedzielę 21 listopada 2021 r., 30-lecie istnienia obchodziło Puławskie Koło Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Misją towarzystwa jest skupianie ludzi dobrej woli, pragnących działać dla dobra drugiego człowieka w duchu swojego patrona poprzez tworzenie schronisk, noclegowni, łazni, kuchni, z których korzystają ludzie potrzebujący pomocy.

Od początku istnienia schroniska w Puławach udzielono schronienia tysiącom osób, a wielu innym pomocy doraźnej w formie posiłku, odzieży lub pojeźdźczego noclegu. Koło towarzystwa prowadzi też

Posel Krzysztof Szulowski

działalność w zakresie pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania ich szans i w zakresie ochrony zdrowia, poprzez przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym.

Schronisko przeznaczone dla mężczyzn posiada ok. 40 miejsc stacjonarnych, w okresie zimy w razie potrzeby ta liczba jest zwiększana. Zapewnia schronienie, całodienne wyżywienie, kąpiel, wymianę odzieży, systematyczną opiekę duszpasterską, kontakty z poradnią odwykową oraz pomoc socjalną.

Uroczystości jubileuszu odbyły się w kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach i w sali parafialnej. Rozpoczęły się od mszy św. W uroczystościach wzięło udział wielu znamienitych gości, wyrażających w swoich wystąpieniach szacunek i uznanie dla dokonania towarzystwa i dziękujących kierownictwu oraz wszystkim członkom zaangażowanym w działalność. Duża grupa pracowników koła została wyróżniona stosownymi odznakami lub dyplomami.

Pracownicy ci to jedna wielka rodzina osób poświęcających się pomocy potrzebującym bliźnim, ludziom ubogim, nieradzącym sobie z trudnościami codziennego życia, bezdomnym żyjącym w oderwaniu od rodzin.

Kierownictwu i członkom Puławskiego Koła Towarzystwa z okazji jubileuszu 30-lecia składam serdeczne gratulacje i podziękowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kończącym się miesiącu listopadzie br. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy obchodziła 10. rocznicę nadania imienia Mariana Rejewskiego.

Ten znakomity bydgoszczanin, wybitny matematyk, genialny kryptolog złamał niemiecką maszynę szyfrującą Enigma. Dokonanie tego miało ogromny wpływ na losy II wojny światowej. Bardziej przyczynił się do zwycięstwa aliantów nad Hitlerem niż wszystkie armie, napisał o nim Jan Nowak-Jeziorański. W 2022 r. będziemy obchodzić 90. rocznicę złamania szyfru Enigmy przez Mariana Rejewskiego. Tę tajemnicę tuż przed wybuchem II wojny światowej w lipcu 1939 r. Polacy przekazali aliantom i podzielili się informacjami, jak łamać szyfr Enigmy.

Dlatego warto przedstawić tę wyjątkową placówkę, która swoimi dokonaniem angażuje się w promowanie edukacji historycznej, obywatelskiej i regionalnej.

Początki Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy i jej zbiorów sięgają roku 1921, kiedy to powstała Okręgowa Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z siedzibą w Toruniu. Kolejne losy sprawiały, że biblioteka zmieniała swoje siedziby i lokalizację, by ostatecznie od roku 1968 wrosnąć w edukacyjną przestrzeń Bydgoszczy.

Od ponad 50 lat biblioteka stanowi jedną z najbardziej aktywnych i znaczących instytucji w regionie, ze zbiorami na poziomie 173 tys. jednostek inwentarzowych. Systematycznie rozbudowuje księgozbiór wydawnictw pedagogicznych i psychologicznych oraz socjologicznych. Jej bogate zbiory, w tym archiwalia i muzealia gromadzone w Muzeum Oświaty, które wchodzi w strukturę tej placówki, jak i wszelkie usługi dostępne są dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców regionu.

Biblioteka systematycznie modyfikuje i podnosi atrakcyjność oferty edukacyjno-kulturalnej. Kontynuuje i rozwija kilka projektów oświatowych oraz proponuje bogaty zestaw zajęć edukacyjnych. Z urozmaiconej oferty biblioteki mogą korzystać wszystkie grupy odbiorców, poczynając od najmłodszych poprzez uczniów, studentów, nauczycieli po seniorów. Jednak najważniejszy jest fakt, że swoje działania wychowawcze biblioteka oparła na wartościach potwierdzonych życiem i działalnością Mariana Rejewskiego, dla którego najważniejsze było dobro ojczyzny. Dlatego od 10 lat Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy popularyzuje zasługi swego patrona w regionie i w Polsce, przywracając Marianowi Rejewskiemu i polskim kryptologom właściwe miejsce w historii Polski i świata. Od czasu przyjęcia imienia biblioteka realizuje projekt edukacyjny pod nazwą: Marian Rejewski – bydgoszczanin, matematyk, kryptolog. W lekcjach o Marianie Rejewskim wzięło udział ponad 7 tys. uczniów. Wystawę pod tym samym tytułem w większych i mniejszych miastach województwa kujawsko-pomorskiego odwiedziło ok. 15 tys. uczniów, nauczycieli oraz mieszkańców. Biblioteka aktywnie angażuje się w upowszechnianie pamięci historycznej i budowanie własnej tożsamości młodego pokolenia. Różnorodne i innowacyjne formy edukacyjne rozwijają kompetencje i zainteresowania matematyczne, umiejętności intelektualne i społeczne, wspierają także działania dydaktyczne szkół i nauczycieli.

Otrzymanie imienia patrona to zaszczyt, ale i zobowiązanie. Bibliotekę pedagogiczną w Bydgoszczy wyróżnia spośród innych bibliotek łączenie przeszłości z teraźniejszością z myślą o przyszłości. Organizuje wystawy, konferencje, seminaria, warsztaty i kursy. Od wielu lat mam zaszczyt obserwować dokonania i rozwój tej instytucji. Biblioteka ta jest placówką dbającą o wysoką jakość świadczonych usług, promującą wartość uczenia i doskonalenia przez całe życie. Służy kształcącym i doskonalącym się nauczycielom oraz studentom przygotowującym się do wykonywania zawodu.

Posel Jan Szopiński

Z okazji jubileuszu nadania imienia życzę pedagogicznej bibliotece w Bydgoszczy stałego rozwoju pod względem zasobów bibliotecznych, infrastruktury, a kadrze nauczycielskiej życzę, by właściwie wypełniała swoją misję cenionego ośrodka informacji oświatowej, regionalnej i kulturalnej. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Samorządowcy z Ziemi Lubuskiej! Zechciejcie nakłonić ucha, bo chciałbym wam bardzo serdecznie podziękować za to, co było moim udziałem w ostatnim tygodniu. Tak się składa, że poselska mitręga ma swoje odzwierciedlenie nie tylko tutaj, na sali parlamentarnej Wysokiej Izby, ale również w okręgu, gdzie realizujemy pracę organiczną na rzecz naszych regionów, w moim przypadku ziemi lubuskiej. Zatem ostatni tydzień to był cykl spotkań z samorządowcami z jednostek samorządu terytorialnego, do których pojechałem, by ponownie podyskutować o kolejnym etapie przygotowywania projektów w ramach programu Polski Ład.

Wobec powyższego chciałbym podziękować najpierw staroście żarskiemu panu Józefowi Radzionowi za to, że zechciał mnie życzliwie przyjąć, przyjąć również symboliczny czek na kwotę bez mała 15 mln zł dla szpitala żarskiego na ul. Pszennej, a także za dyskusję na temat tego, co dalej. Wydaje mi się, Józefie, panie starosto, że logika zdarzeń jest oczywista. Przed tobą drugi, kolejny etap prac w szpitalu. Jak uda się te pieniądze sensownie zagospodarować, to trzeba występować o kolejne, żeby cały kompleks szpitalny został unowocześniony. Myślę, że to będzie najbardziej logiczna ścieżka.

Tak na marginesie chciałbym prosić dyrekcję szpitala, żeby zechciała poinformować mieszkańców Żar, że te 15 mln zostało delegowanych do szpitala na rzecz jego rozbudowy: oddziału pediatrycznego, oddziału geriatrycznego itd., gdyż powinna być pewna symetria. Poinformowaliście państwo o tym, że pani marszałek przeznaczyła jakąś kwotę, wisi to już

od paru miesięcy, a teraz warto również na zasadzie równowagi powiedzieć o Polskim Ładzie.

Kolejnym rozmówcą był młody wójt, wójt Bobrowic, pan Wojciech Wachała, z którym również rozmawialiśmy o Polskim Ładzie i pieniądzach, które do niego trafiły. Chodzi o niebagatelną kwotę 6 833 044 zł na modernizację i rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej. To jest coś niebywale ważnego. To pozwoli samorządowi w sposób kompleksowy załatwić inwestycję w tym zakresie. Jednocześnie z panem wójtem rozmawialiśmy o tym, jak zagospodarować pomysły na kolejną edycję Polskiego Ładu. Wiadomo, drogi lokalne, być może poszerzenie oferty miejsc przed-szkolnych na terenie gminy Bobrowice.

Jednym ze spektakularnych spotkań było spotkanie z wójtem najuboższej gminy wiejskiej na terenie ziemi lubuskiej panem Jerzym Adamowiczem, wójtem gminy Brzeźnica. Bardzo tę gminę lubię. Ona jest jedną z bardziej urokliwych, pięknych, ale jednocześnie dotkniętych zębem spustoszenia w efekcie planu zamknięcia państwowych gospodarstw rolnych. Wobec powyższego ten dyskomfort i taki niedoczas cywilizacyjny jest wyraźny w tym obszarze. Dlatego też pan wójt Jerzy Adamowicz reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe w dyskusji ze mną wyraził uznanie za to, że 7 128 269,34 zł trafiło do jego gminy. Teraz jest taki kolorowy zawrót głowy. Tych pieniędzy jest dość sporo, inwestycji szalenie dużo. Z pewnością pan wójt, wieloletni gospodarz tej gminy, da sobie z tym radę.

Spotkań było jeszcze szalenie dużo, o czym będę mówił wam w kolejnych wystąpieniach. Nie zmienia to postaci rzeczy, że te rozmowy z samorządowcami to jest sól ziemi. To jest właśnie to zbliżanie się wrażliwości samorządowców, gospodarzy małych ojczyzn w dialogu z posłem do pewnego kompromisu, za czym warto biegać tutaj w Warszawie, żeby wspierać społeczność lokalną, ziemię lubuską i w ogóle rozwój naszej wspólnej ojczyzny. Dziękuję za te rozmowy. Zapowiadam, że będę do was przyjeżdżał jak zawsze.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 1 grudnia 2021 r., do godz. 9.

Bardzo wszystkim dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt dotyczy wprowadzenia rozwiązań, które mają na celu doprecyzowanie zapisów zawartych w Kodeksie Cywilnym, które dotyczą m.in. instytucji wyzysku. Projektodawcy proponują rozszerzenie definicji wyzysku o sytuację, w której dochodzi do wykorzystania również braku rozeznania drugiej strony. Taka zmiana ma pozwolić na objęcie definicją działań, których do tej pory nie można było tak zakwalifikować. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, chodzi tu m.in. o tzw. pożyczki chwilówki, a także umowy franczyzy, w których zastrzega się nieproporcjonalnie duże świadczenia od franczyzobiorców.

Projekt wprowadza także przepis, według którego jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym.

O jakiej skali postępowań sądowych na drodze cywilnej dotyczących wyzysku według definicji zawartej w omawianym projekcie możemy mówić, jeżeli chodzi o minione 3 lata?

Czy resort nie obawia się, że wprowadzenie takiej definicji instytucji wyzysku może nieść daleko idące skutki dla biznesu i pewności obrotu gospodarczego? Obecnie od lat kształtują się poglądy stanowiące, że nieznanomość prawa nie może być powodem, jeśli chodzi o uchylanie się od skutków zawartych umów i przyjętych w nich na siebie obowiązków.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wyrobach medycznych

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt obejmuje nowe regulacje dotyczące m.in. rekla-

mowania wyrobów medycznych. Zaznaczyć należy przy tym, że projekt zawiera szereg nieprecyzyjnych określeń. I tak np. „reklama wyrobu (medycznego) kierowana do publicznej wiadomości musi być sformułowana w sposób zrozumiały dla przeciętnego użytkownika wyrobu”. Co ma być miernikiem, według którego dokonywana będzie ocena danego materiału reklamowego pod kątem zrozumienia przez przeciętnego użytkownika tego wyrobu?

Nadto zgodnie z projektem „reklama wyrobu kierowana do publicznej wiadomości nie może wykorzystywać wizerunku osób wykonujących zawody medyczne lub podających się za takie osoby lub przedstawiać osób prezentujących wyrób w sposób sugerujący, że wykonują taki zawód”. Jak jest uzasadnienie dla wprowadzenia tego zapisu? Czy istnieją jakiegokolwiek dane wskazujące na szkodliwość wykorzystywania wizerunku lekarzy lub przedstawicieli innych zawodów medycznych przy reklamowaniu wyrobów medycznych?

Oświadczenia poselskie

Posel Rafał Adamczyk

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem)

Pani Marszałek! Pozwolę sobie zaprezentować na prośbę organizacji związkowych część listu otwartego skierowanego do Zarządu PKP Cargo SA przez związki działające w Południowym Zakładzie Spółki PKP Cargo SA:

Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec podejmowania jakiegokolwiek działań mających na celu zmiany personalne na stanowisku dyrektora Południowego Zakładu Spółki PKP Cargo SA. Używając znanego, aczkolwiek w tym przypadku w pełni uzasadnionego frazeologizmu, który określa pana dyrektora Mirosława Zborowskiego, należy stwierdzić, że jest to właściwa osoba na właściwym miejscu.

Pan Mirosław Zborowski zajmuje stanowisko dyrektora Południowego Zakładu Spółki PKP Cargo SA od ponad 3 lat i pomimo trudności ogólnogospodarczych związanych z epidemią koronawirusa oraz wygaszeniem wielkiego pieca w Krakowie-Nowej Hucie w dniu 8 października 2020 r., awarii bloku energetycznego w dniu 3 sierpnia 2021 r. w Nowym Jaworznie, alokowania pracowników do innych zakładów, przekazywania pracy trakcyjnej do PKP Cargo Service decyzją członka zarządu ds. operacyjnych – koszt pracy maszynisty spółki PKP Cargo

Service na tych pociągach wynosi w skali miesiąca 12 tys. zł brutto przy ok. 6 tys. brutto w skali miesiąca w poszczególnych zakładach spółki – stojąc na czele zakładu, skutecznie radzi sobie z wszelkimi problemami.

Należy podkreślić, że żadna osoba pełniąca tę funkcję nie była tak ambitna i zaangażowana w sprawy zakładu jak pan Mirosław Zborowski. Pan Mirosław Zborowski odbudował renomę zakładu po swoim poprzedniku, który doprowadził go do całkowitej zapaści, i umocnił pozycję zakładu na rynku przewozów towarowych. Dzisiaj zakład południowy zajmuje drugie miejsce w spółce pod względem pracy przewozowej. Zasluga pana dyrektora Mirosława Zborowskiego są liczne kontrakty, dzięki którym zakład stabilnie funkcjonuje i w pełni współuczestniczy w zintegrowanym systemie zarządzania spółką, zorientowanym na ciągłe doskonalenie oraz dostosowanie usług do wymagań klientów, zobowiązującym spółkę do realizacji wysokiej jakości usług i zachowania bezpieczeństwa procesów.

Trzeba również podkreślić, że pan Mirosław Zborowski jest człowiekiem ponad podziałami, który potrafi rozmawiać z różnymi organizacjami związkowymi, zawsze mając na uwadze w pierwszej kolejności dobro pracownika, zakładu i całej spółki. Pan Mirosław Zborowski nie tylko stoi na czele zakładu, ale przede wszystkim w pełni się z nim identyfikuje, będąc długoletnim pracownikiem spółki, posiadającym ogromną wiedzę i doświadczenie. Wcześniej zajmował stanowisko zastępcy dyrektora ds. eksploatacyjnych i przewozowych.

Nie można również stracić z pola widzenia faktu, iż wobec zbliżającego się końca roku odwołanie pana Mirosława Zborowskiego rodziłoby niepewność i możliwe perturbacje związane z kontraktami na przyszły rok pozostającymi obecnie w fazie negocjacji, biorąc pod uwagę, że osoba obecnego pana dyrektora jest znana i ceniona w branży przewozowej, wśród naszych klientów strategicznych PGG, Tauron oraz pozostałych.

Wobec powyższego, żywiąc nadzieję, że nie pozostają obojętne dla panów sprawy Południowego Zakładu Spółki PKP Cargo SA, prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszego stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Poseł Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie nt. śp. Jolanty Brzeskiej z okazji premiery filmu „Lokatorka”

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premiera filmu „Lokatorka” przypomniła wszystkim o dzikiej restryktacji warszawskich kamienic, kiedy to stolicą rządziła Hanna Gronkiewicz-Waltz z Platformy Obywatelskiej. Skutki tego haniebnego procederu są odczuwalne do dzisiaj pomimo olbrzymich starań Prawa i Sprawiedliwości. Tak naprawdę jesteśmy

jedyną partią, która przejęła się losem lokatorów, m.in. powołując komisję do spraw restryktacji nieruchomości warszawskich. Uważam, że film „Lokatorka” jest nie tylko hołdem dla brutalnie zamordowanej obrończyni praw lokatorów śp. Jolanty Brzeskiej, ale także przypomnieniem wielkiej krzywdy mieszkańców Warszawy. Wyrażam głęboką nadzieję, że zabójcy zostaną odnalezieni i osądzeni, tak samo zresztą jak wszyscy sprawcy dzikiej restryktacji.

Jolanta Brzeska była ikoną środowiska lokatorów i często jedyną nadzieją w walce z bezdusnością urzędników i tzw. kamieniczników. Pokój jej duszy.

Poseł Norbert Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

103. rocznica nadania kobietom praw wyborczych 28 listopada 1918 r. Polki otrzymały równe z mężczyznami prawa wyborcze. Naczelnik państwa Józef Piłsudski podpisał wówczas dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. W tamtych czasach nie było to wcale takie oczywiste. Trzeba podkreślić i mocno eksponować fakt, że kobiety w Polsce otrzymały prawa wyborcze wcześniej niż w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwajcarii. W tym ostatnim państwie stało się to dopiero w 1971 r.

Myślę, że to znamienne, iż to właśnie Polska, która przez autorytety zachodniego świata polityki, kultury czy mediów jest określana jako kraj zacofany i zaściankowy, przyznała kobietom prawa wyborcze wcześniej niż wiele innych państw, które są dzisiaj uznawane za postępowe i przedstawiane jako wzór w krzewieniu postaw demokratycznych. Jak wskazałem powyżej, moim zdaniem istnieje potrzeba mocniejszego eksponowania tego faktu w zasadzie w skali światowej. Być może trzeba rozważyć jego uwypuklenie w sferze medialnej, naukowej czy nawet rozrywkowej.

Poseł Maciej Kopiec

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na stronie głównej polskiej Policji, w zakładce: Praca, pod hasłem „Jak zostać pracownikiem Policji”, możemy znaleźć taki opis: Policja to instytucja, w której pracują nie tylko osoby noszące mundur. To także miejsce, gdzie zatrudnienie znajdują pracownicy. W jednostkach w całej Polsce czekają wolne miejsca na referentów i specjalistów w różnych dziedzinach. Ważne i odpowiedzialne zadania wspomagające działalność Policji czekają na wykształcone i solidne osoby, które nie noszą mundurów.

Większości osób Policja kojarzy się z niebieskim mundurem. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że ta instytucja to w 20% pracownicy cywilni. Bez nich

trudno byłoby wyobrazić sobie funkcjonowanie tak potężnej formacji. Wachlarz wykonywanych przez pracowników cywilnych zajęć w Policji jest bardzo zróżnicowany. Podkreśla on bardzo dobitnie, jak ważną funkcję pełnią specjaliści z różnych dziedzin, wspomagający na co dzień działania funkcjonariuszy. W związku z powyższym niezrozumiała jest sytuacja, w której ci ważni pracownicy cywilni są zmuszeni do protestów o godne płace.

Pod koniec września br. policjanci negocjowali z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji podwyżkę. Od 1 stycznia 2022 r. ich wynagrodzenia wzrosną o 677 zł brutto, czyli 500 zł na rękę, wliczono w to już waloryzację w wys. 4,4 proc. wynagrodzenia. Niestety szalejąca inflacja nie pozwala się zgodzić ze zdaniem pana ministra Mariusza Kamińskiego, że 500 zł w jakiś istotny sposób polepszy sytuację materialną funkcjonariuszy.

Jednak bardziej zatrważające jest to, że aż 50% z prawie 25 tys. pracowników cywilnych Policji podlegających panu ministrowi, pomimo ważnej funkcji, jaką pełnią, nie otrzymuje nawet płacy minimalnej. Zarabiają oni ponad 50% mniej niż funkcjonariusze Policji. Bez pracowników cywilnych, którzy często są specjalistami w swoich dziedzinach, praca funkcjonariuszy zostanie sparaliżowana, a w najlepszym wypadku dojdzie do znacznego obniżenia standardów. Ciężko znaleźć racjonalny powód tak dużych rozbieżności w płacach funkcjonariuszy i cywilnych pracowników Policji, skoro tylko dzięki sprawnej współpracy mogą oni w pełni wykonywać swoje obowiązki zawodowe.

Mówicie państwo „Murem za polskim mundurem”. To czas, by zauważyć, że za tymi mundurami stoją równie ważne pracowniczki i równie ważni pracownicy cywilni, którzy zasługują na godne wynagrodzenia.

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższy piątek, 3 grudnia, jak co roku będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych, święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1992 r. na zakończenie dekady osób niepełnosprawnych.

Celem obchodów jest przybliżenie społeczeństwu problemów osób niepełnosprawnych, czyli tych, u których występują ograniczenia w prawidłowym funkcjonowaniu spowodowane obniżeniem sprawności fizycznej lub psychicznej albo nieprawidłowości w budowie i funkcjonowaniu organizmu. W tym dniu zwracamy uwagę na działania mające na celu włączenie tej grupy w społeczne życie. Obchody są również okazją do zwiększenia świadomości publicznej w zakresie korzyści płynących z integracji osób nie-

pełnosprawnych w każdym aspekcie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Pragnę na forum Wysokiej Izby przypomnieć, że 13 grudnia 2006 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych. W myśl jej zapisów osoby niepełnosprawne mają prawo do wolności i bezpieczeństwa, swobody poruszania się, w tym równego z osobami pełnosprawnymi dostępu do przestrzeni i budynków użyteczności publicznej, transportu, informacji i komunikacji, ochrony zdrowia, edukacji, życia prywatnego i rodzinnego oraz udziału w życiu politycznym i kulturalnym. To niezwykle ważne, byśmy jako parlamentarzyści przy sprawowaniu powierzonych nam mandatów zawsze pamiętali o potrzebach osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o samych chorych i ich rodzinach. Pragnę serdecznie państwu podziękować i życzyć wytrwałości w walce z przeciwnościami losu. Wierzę, że państwa determinacja oraz ciągle podejmowanie wysiłku stanowią wymierny krok w dążeniu do odzyskania zdrowia. Najlepszym życzeniem dla państwa powinno być, pomimo wszystko, życzenie sukcesu w pokonywaniu trudów codzienności. Mam pełne przekonanie, że to my, tzw. pełnosprawni, możemy się wiele od państwa nauczyć.

Posel Robert Obaz

Koalicjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem)

Oświadczenie poselskie w sprawie priorytetowej inwestycji drogowej w powiecie lubańskim

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sieć dróg w Polsce rośnie w ekspresowym tempie. Z roku na rok poprawia się jakość dróg i zwiększa się ich łączna długość. Przełomowym momentem było wejście Polski do Unii Europejskiej, bowiem od 2004 r. sieć dróg szybkiego ruchu w naszym kraju wydłużyła się prawie ośmiokrotnie, autostrad – ponad czterokrotnie, a dróg ekspresowych – przeszło szesnastokrotnie. Bez wątpienia możemy przyznać, iż tak dynamiczny rozwój infrastruktury drogowej zawdzięczamy funduszom unijnym.

Nadal jednak wiele regionów wymaga inwestycji infrastrukturalnych. Jednym z tych regionów jest powiat lubański, w którym niezwykle ważną inwestycją ze względu na bezpieczeństwo i rozwój miasta jest budowa obwodnicy Lubania.

Obecnie przez centrum miasta przebiega droga krajowa nr 30, DK30, odgrywająca rolę ostatniego przed granicą państwową bezpośredniego połączenia dla dróg DK3 i DK94. Samochody osobowe i ciężarowe poruszające się na trasie Jelenia Góra – Zgorzelec zmuszone są do przejeżdżania przez centrum miasta, co jest uciążliwe zarówno dla mieszkańców, jak i dla uczestników ruchu drogowego. Niejednokrotnie

mieszkańcy Lubania oraz okolic zwracali uwagę na zbyt duże natężenie ruchu drogowego oraz silne zanieczyszczenie powietrza w związku z transportem drogowym.

O potrzebie wybudowania obwodnicy Lubania mówi się już od niemal dwóch dekad. W 2020 r. obwodnica Lubania w ciągu DK30 została ujęta na liście rezerwowej rządowego programu budowy 100 obwodnic. Na Dolnym Śląsku do realizacji jest siedem zadań, a trzy zadania są rezerwowe, w tym zadanie obejmujące obwodnicę Lubania. Już sam fakt wpisania na listę rezerwową cieszy samorządowców i mieszkańców, bowiem daje nadzieję na zmiany.

Wierzę, że w najbliższym czasie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwo Infrastruktury pochyli się nad opisanym problemem i przyspieszą realizację budowy obwodnicy Lubania, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców oraz kierowców.

Posel Mirosław Suchoń

Koło Parlamentarne Polska 2050

Kilka dni temu Polska 2050 złożyła w Sejmie projekt ustawy, który ma za zadanie ochronić Polaków przed drogimi paliwami. Jego celem jest zawieszenie poboru opłaty emisyjnej. Dzięki temu ceny paliw spadną, a w kieszeni Polaków zostanie ok. 2 mld zł.

Przypomnę, iż kilka tygodni temu zaproponowaliśmy piątkę Hołowni. To pięć konkretnych rozwiązań, których celem jest ochrona Polaków przed skutkami inflacji i szalejącej drożyzny. Oprócz dzisiejszego rozwiązania proponujemy obniżkę VAT do 20% i 7% i mamy już złożoną ustawę. Proponujemy też przeznaczenie ok. 12 mld zł z tytułu emisji CO₂ na dopłaty do energii, przeznaczenie 6 mld zł z gazowego arbitrażu na redukcję cen gazu i wstrzymanie Polskiego Ładu co najmniej o rok. Obiecaliśmy, że będziemy to konsekwentnie realizować i to robimy. Projekt, który dziś prezentujemy, dotyczy obniżenia opodatkowania paliw.

Oplata emisyjna, którą chcemy zawiesić, to podatek, który w 2018 r. wprowadził rząd PiS. Dzięki temu rząd chciał sfinansować m.in. program elektromobilności z milionem samochodów elektrycznych. To okazało się porażką. Ale trwałym skutkiem są wyższe ceny paliw. Dziś ta opłata stanowi przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Podkreślę, że nie chcemy, aby te fundusze zostały pozbawione finansowania. Dlatego w projekcie ustawy zapisaliśmy, że środki na te cele zostaną przekazane z akcyzy. Na rok 2022 zaplanowano, że akcyza wyniesie 78,5 mld zł. To o 3 mld zł więcej niż w znowelizowanym budżecie na rok 2021. To oznacza, że istnieje duża przestrzeń do redukcji podatków w paliwie. Rząd nic z tym do tej pory nie robił. Nasz projekt jest pierwszy.

Jeżeli chodzi o czas zawieszenia, to jest on związany z celem inflacyjnym. Zawieszenie będzie obowiązywało do momentu, w którym przez 12 kolejnych miesięcy inflacja będzie wynosiła 2,5% z możliwością odchylenia do 1 punktu procentowego w górę lub w dół.

Warto przypomnieć, że aż połowa ceny paliwa to różne podatki. Chyba nie ma żadnej innej rzeczy, która z jednej strony jest tak powszechna i tak bardzo wpływa na drożyznę, a z drugiej tak bardzo obciążona podatkiem. Utrzymywanie tego stanu w sytuacji szalejących cen jest niemoralne i niezwykle szkodliwe społecznie, dlatego podjęliśmy w tej sprawie stanowcze i konkretne działania i przygotowaliśmy dobre rozwiązanie.

Chcę zaznaczyć, że złożenie projektu było możliwe dzięki współpracy posłów z niektórymi klubów i kół opozycyjnych. Zebraliśmy aż 22 podpisy. To pokazuje, że współpraca dla dobra obywateli trwa. Chcę podziękować posłankom i posłom z klubu Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści, z koła Porozumienie Jarosława Gowina i koła Polskie Sprawy oraz panu posłowi Rozenkowi z Lewicy za to, że w poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli poparli nasz projekt ustawy. Oczekujemy, że w poczuciu odpowiedzialności nasz projekt poprą wszystkie kluby i koła w Sejmie.

